



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

1/2024

kwartalnik

Skład Kolegium Redakcyjnego Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:

<i>Przewodniczący</i>	– <i>SSA Janusz Sulima</i>
<i>Członkowie</i>	– <i>SSA Magdalena Pankowiec</i>
	– <i>SSA Bogusław Suter</i>
	– <i>SSA Jacek Dunikowski</i>
	– <i>SSA Bożena Szponar-Jarocka</i>
	– <i>SSA Sławomir Bagiński</i>

SPIS TREŚCI:

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych	3
2. Orzecznictwo w sprawach karnych	53
3. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	75

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 30 stycznia 2024 r. Sygn. akt I AGa 1852/22

- I. Dla uwzględnienia skargi na podstawie art. 530 k.c. wykazania przez powoda celowego dążenia dłużnika do pokrzywdzenia wierzycieli przyszłych, nie wystarcza tylko świadomość ich pokrzywdzenia. Przyszły wierzyciel może uzyskać ochronę jedynie w razie takiego działania dłużnika, które jest rozmyślnym dążeniem do uwolnienia się od spełnienia zobowiązania, którego powstanie w przyszłości jest realne.
- II. Porównanie konstrukcji art. 527 § 1 k.c. i art. 530 k.c. prowadzi do wniosku, że ustawodawca zapewnia silniejszą ochronę wierzycielowi, który zawarł umowę z wypłacalnym kontrahentem, który następnie – już po powstaniu zobowiązania – wskutek przedsięwziętych przez siebie działań lub zaniechań stał się niewypłacalny.
- III. Konstrukcja art. 530 k.c. wskazuje, że również w sytuacji, gdy osoba trzecia pozostaje z dłużnikiem w bliskim stosunku, istotny jest nie charakter stosunku, ale charakter nabycia, odpłatny lub nieodpłatny. Dlatego do takiej osoby nie ma zastosowania domniemanie prawne z art. 527 § 3 k.c., gdyż pochtania je dalej idący przepis art. 528 k.c.

Przewodniczący:

SSA Beata Gnatowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2024 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Kancelarii ... spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w L. przeciwko M.L. o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 25 sierpnia 2022 r., sygn. akt I C 517/21

- I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 - a. w punkcie I oddala powództwo;
 - b. w punkcie II zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 8.416,38 zł (osiem tysięcy czterysta szesnaście złotych trzydzieści osiem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2024 r. do dnia zapłaty;

- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia kosztowego do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

Z UZASADNIENIA

Powód, Kancelaria ... Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L., w pozwie skierowanym przeciwko M.L. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo ... M.L., wniósł o uznanie za bezskuteczną umowy kupna-sprzedaży towarów z dnia 19 lipca 2019 r. zawartej pomiędzy pozwaną a jej synem T.L. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo ... T.L. Wnosił także o obciążenie pozwanej w całości kosztami procesu.

W odpowiedzi na pozew, pozwana M.L. wносиła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2022 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach uwzględnił powództwo. (...)

Wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

T.L. i M.L. prowadzili działalność gospodarczą pod adresem B. Jej przeważającym profilem były roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych. W celu prowadzenia tejże działalności, w dniu 19 lipca 2016 r. M.L., T.L. i A.L. zawarli także umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością L Maszyny Budowlane sp. z o.o.

T.L. prowadził w 2019 r. działalność gospodarczą w zakresie budownictwa polegającą na wznoszeniu obiektów budowlanych. Na dzień 19 lipca 2019 r. zobowiązania T.L. z tytułu ubezpieczenia społecznego wynosiły 118.043,32 zł; w zakresie podatku od towarów i usług VAT 1.235.577 zł. Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 12 lutego 2019 r. została zasądzona na rzecz powodowej spółki kwota 38.529,81 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 19 lipca 2018 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu.

W dniu 19 lipca 2019 r. T.L. zbył na rzecz swojej matki M.L. towary w postaci: koparki gąsienicowej, samochodu osobowego AUDI Q7, zacieraczki do betonu WACKER, zbiornika paliwowego 2500, drukarki wielofunkcyjnej HP Optimus Platinum wraz z monitorem, Dell pamięć ram 8 GB, zestawem komputerowym i kopiarką C22, o łącznej wartości 500.000 zł. Rynkowa wartość sprzedanych ruchomości wynosiła 305.700 zł.

Po sprzedaży ruchomości w dniu 19 lipca 2019 r., T.L. nie miał już wyposażenia biura, nie posiadał również żadnych pojazdów, a pozwana nabywając od niego ruchomości wiedziała o problemach finansowych syna. W dniu 24 lipca 2019 r. M.L. nabyła od T.L. projekt budowlany i wykonawczy za kwotę 450.000, a w dniu 2 września 2019 r. T.L. nabył od M.L. roboty budowlane jastrząbka za kwotę 100.000 zł. W dniu 25 lipca 2019 r. T.L. zbył na rzecz spółki L. Maszyny Budowlane cztery zagęszczarki tłokowe oraz pompę tłokową za łączną kwotę 163.741,91 zł, zaś w dniu 24 lipca 2019 r. zbył na rzecz wskazanej spółki ładowarkę teleskopową CAT, kontener socjalny, kontener socjalny stalowy, osadzak do gwoździ, pilarkę spalinową, trzy przecinarki do betonu, dwie zacieraczki i wibrator do betonu – za kwotę 79.950 zł brutto.

W dniu 5 września 2019 r. T.L. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w zakresie budownictwa nabył maty na ruszta betonowe na łączną kwotę 81.222,44 zł. Sprzedawcą mat była J. sp. z o. o. w K., która w dniu 19 listopada 2019 r. zawarła z powodem umowę cesji wierzytelności, na mocy której zbyła wierzytelności wynikające ze wskazanej faktury wraz z wszelkimi związanymi z wierzytelnością prawami.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 18 maja 2020 r., zaopatrzonym w klauzulę w dniu 2 lipca 2020 r., od pozwanego T.L. została zasądzona przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na rzecz powoda kwota 81.397,82 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 81.222,44 zł od dnia 26 września 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwota 7.687 zł tytułem kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się nakazu zapłaty do dnia zapłaty.

Pismem z dnia 24 marca 2021 r., komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w E., prowadzący postępowanie egzekucyjne z wniosku powoda na podstawie wskazanego tytułu wykonawczego – poinformował, że T.L. nie prowadzi działalności gospodarczej, nie jest właścicielem nieruchomości, nie posiada samochodu, egzekucja z rachunków bankowych okazała się bezskuteczna, albowiem na zajętych rachunkach brak jest środków, przy czym zachodzi także zbieg zajęć egzekucyjnych na łączną kwotę ok. 1,2 mln zł zaległości na rzecz US i ZUS. Z zawiadomienia o przeszkodzie w realizacji zajęcia od Bank ..., gdzie T.L. posiadał rachunek – wynikało natomiast, iż już 18 września 2019 r. Urząd Skarbowy w E. zajął wierzytelność na kwotę 464.774 zł, a w dniu 25 września 2019 r. zajęta została przez ten urząd wierzytelność na kwotę 283.785,94 zł; następnie w dniu 14 października 2019 r. kolejna wierzytelność na 293.489,05 zł. W okresie od 8 listopada 2019 r.

do 6 listopada 2020 r. z rachunku bankowego T.L. dokonano 31 zajęć wierzytelności, w tym przez takie organy jak ZUS, komorników sądowych w ramach prowadzonych postępowań egzekucyjnych, przy czym same tylko wierzytelności z tytułu zadłużenia wobec Skarbu Państwa i ZUS przekraczały 10.000.00 zł.

W dniu 10 czerwca 2021 r. powodowa spółka wezwała M.L. do zapłaty kwoty 103.824,42 zł wskazując, iż jest to wierzytelność wynikająca z tytułu wykonawczego w sprawie Sądu Okręgowego w Białymstoku oraz zastrzegając, że w przypadku nieuregulowania całości zobowiązania, zostanie wywiedzione powództwo o uznanie za bezskuteczne czynności prawnej kupna-sprzedaży z dnia 19 lipca 2019 r., obejmującej towary wycenione na fakturze. (...)

Przeciwko T.L. były prowadzone postępowania egzekucyjne z wniosku dwóch innych wierzycieli. (...)

W tak ustalonym stanie faktycznym, żądanie pozwu Sąd pierwszej instancji uwzględnił w całości.

W pierwszej kolejności odwołał się do art. 527 § 1 k.c. – zaznaczając, iż od spełnienia przesłanek określonych w powyższym przepisie uzależnione było uwzględnienie roszczenia zgłoszonego przez powoda.

Wskazywał dalej Sąd, iż w sprawie poza sporem pozostawało to, że T.L. jest dłużnikiem powoda. (...)

Dalej Sąd rozważał, czy dokonana przez T.L. oraz pozwaną czynność prawna skutkowałą pokrzywdzeniem wierzyciela – powoda. Sąd zazaczył przy tym, iż inicjatora procesu traktować należało jako wierzyciela przyszłego w stosunku do daty dokonania przedmiotowej czynności. Wierzytelność przysługująca powodowi w stosunku do T.L. wynikała bowiem z nieuiszczonej w terminie, tj. do dnia 25 września 2019 r., ceny kupna mat na ruszta betonowe w łącznej kwocie 81.222,44 zł.

Następnie Sąd Okręgowy omówił przesłanki skuteczności skargi pauliańskiej, uregulowane w art. 527 § 2 k.c. oraz wyłożył istotę pojęcia niewypłacalności dłużnika. (...)

Sąd pierwszej instancji uznał, iż fakt, że postępowanie egzekucyjne prowadzone przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w E. od 31 sierpnia 2020 r. z wniosku powoda przeciwko T.L. nie doprowadziło do zaspokojenia wierzyciela, świadczyło o dokonaniu czynności z pokrzywdzeniem inicjatora procesu. (...)

Już w chwili zawarcia umowy kupna sprzedaży między stronami tj. na dzień 19 lipca 2019 r. zadłużenie T.L. wobec podmiotów publicznoprawnych przekraczało znacznie 1.000.000 zł.

Na skutek umowy kupna-sprzedaży pozwana M.L. nabyła własność ruchomości określonych nr FV... Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że została spełniona następna przesłanka skargi pauliańskiej polegająca na uzyskaniu przez osobę trzecią korzyści majątkowej na skutek czynności prawnej powziętej z dłużnikiem.

Sekwencja czynności T.L. oraz całościowość okoliczności związanych z czasem jak i przedmiotem umowy kupna sprzedaży, świadczyły o jego pełnej świadomości i rozeznaniu w zakresie konsekwencji polegających na niemożności zaspokojenia wierzyciela. T.L. dokonał sprzedaży na rzecz rodzinnej spółki i M.L. całego majątku, łącznie z wyposażeniem biura służącego mu do prowadzenia działalności gospodarczej. Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem takiego działania, zdaniem Sądu było uniemożliwienie wierzycielom obecnym i przyszłym prowadzenia przeciwko niemu skutecznej egzekucji.

Wbrew twierdzeniom T.L. Sąd przyjął, iż wskazane czynności prawne nie miały racjonalnego uzasadnienia w postaci kontynuowania działalności gospodarczej i zaspokojenia dłużników. (...)

Wskazując końcowo na treść art. 527 § 3 k.c. Sąd ocenił, że w niniejszej sprawie ilość i charakter transakcji dokonanych z pozwaną, jak również z rodzinną spółką, a także same zeznania pozwanej M.L. (matki T.L.) świadczyły o tym, że pozwanej towarzyszyła świadomość dotycząca działania dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli. (...)

Apelację od tego orzeczenia wniosła pozwana. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jako zasadna doprowadziła do wnioskowanej w niej zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść skarżącej.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób podzielić wniosków i oceny prawnej dokonanej przez Sąd Okręgowy. Jak słusznie zostało zauważone w apelacji, ocena prawna objętego pozwem roszczenia nastąpiła z pominięciem znajdującego zastosowanie w realiach rozpatrywanego przypadku art. 530 k.c., którego właściwa subsumpcja, w praktycznie bezspornym stanie faktycznym sprawy, podzielonym przez sąd odwoławczy, miała kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Punktem wyjścia w tej ocenie winien być charakter wierzytelności przysługującej powodowi, która wynikała z umowy sprzedaży zawartej przez jego poprzednika prawnego z dłużnikiem T.L.

Wierzytelności przeszłe to takie, które jeszcze nie istniały w chwili dokonywania zaskarżonej czynności prawnej dłużnika z osobą trzecią (wyr. SA w Gdańsku z 9.10.2015 r., V ACa 263/15, Legalis). Co istotne, przesłanki istnienia wierzytelności nie należy mylić z jej wymagalnością. Wierzytelność istnieje, jeśli powstało zobowiązanie dłużnika względem wierzyciela, choćby nie było jeszcze wymagalne, tj. egzekwowlane w drodze przymusu państwowego. Tym samym, wierzyciel przyszedł w rozumieniu art. 530 k.c. to taki, którego wierzytelność nie istniała jeszcze w sensie prawnym w chwili podejmowania przez dłużnika czynności fraudacyjnej (wyr. SN z 28.11.2014 r., I CSK 33/14, Legalis). Z perspektywy art. 530 k.c. nie jest istotne, czy w chwili dokonywania zaskarżonej czynności prawnej dłużnik znał osobę przyszłego wierzyciela, ani też czy wiedział, kiedy powstanie zobowiązanie i jakie będą jego rozmiary (wyr. SN z 6.3.2009 r., II CSK 592/08, Legalis). Kategoria wierzytelności przyszłych nie jest przy tym jednorodna. Obejmuje ona, zwłaszcza w kontekście komentowanego przepisu, wierzytelności, których powstanie jest w całości sprawą przyszłości i które w związku z tym można nazwać jedynie „nadzieją na powstanie wierzytelności” (np. roszczenie o cenę za rzecz jeszcze niesprzedaną). Ponadto, w jej zakres włącza się wierzytelności warunkowe i terminowe z istniejących zobowiązań. Wreszcie, zalicza się tutaj także wierzytelności przyszłe *sensu stricto*, tj. takie wierzytelności, które powstaną w przyszłości w ramach istniejącego stosunku prawnego lub u których podłoża leży częściowo zrealizowany stan faktyczny uzasadniający ich powstanie, np. wierzytelność o wynagrodzenie przewidziane w umowie o roboty budowlane w okresie przed wykonaniem tych robót (uchw. SN z 19.9.1997 r., III CZP 45/97, Legalis, wraz z glosami: A. Szpunara, OSP 1998, Nr 7-8, poz. 137; J.P. Naworskiego, R.Pr. 1998, Nr 3, s. 92; M. Litwińskiej, PPH 1998, Nr 8, s. 45; J. Kuropatwińskiego, PB 1998, Nr 4, s. 32). Wierzytelnościami przyszłymi są także np. wierzytelności wierzycieli regresowych lub subrogacyjnych, gdyż mogą oni skarżyć w drodze skargi pauliańskiej czynności prawne niełojalnych dłużników głównych (M. Bączyk, Glosa do wyroku SA w Gdańsku z 30.3.1995 r., s. 61).

Zważywszy powyższe stwierdzić należy, iż w niniejszej sprawie, niewątpliwie mamy do czynienia z wierzytelnością przyszłą. Do zawarcia zaskarżonej czynności wynikającej z umowy sprzedaży przedmiotowych ruchomości doszło bowiem w dniu 19 lipca 2019 r., zaś umowa pomiędzy T.L. a J. spółką z ograniczoną odpo-

wiedzialnością w K. została zawarta dopiero w dniu 5 września 2019 r. (faktura pro forma i dokumenty WZ). Chronologia kluczowych w sprawie zdarzeń została zatem przez Sąd Okręgowy ustalona prawidłowo i równie niewadliwie Sąd ten przyjął, że w takiej sytuacji wierzytelność powoda względem pozwanej miała charakter wierzytelności przyszłej. Sąd ten jednak pominął, iż powyższe determinowało konieczność ustalenia przesłanek zastosowania art. 530 k.c. i ich ewentualnego ziszczenia się w niniejszej sprawie.

Sąd Najwyższy – Izba Cywilna w wyroku z dnia 26 października 2017 r. II CSK 11/17 (opubl. MonPrBank. 2018/11/44), wyraził pogląd, zgodnie z którym „Wyraźne rozróżnienie przez ustawodawcę przesłanek podmiotowych w postaci świadomości dłużnika pokrzywdzenia aktualnych wierzycieli (art. 527 k.c.) i zamiaru dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli przyszłych (art. 530 k.c.) prowadzi do wniosku, że ustawodawca wymaga dla uwzględnienia skargi na podstawie art. 530 k.c. wykazania przez powoda celowego dążenia dłużnika do pokrzywdzenia wierzycieli przyszłych, nie wystarcza tylko świadomość ich pokrzywdzenia. Przyszły wierzyciel może uzyskać ochronę jedynie w razie takiego działania dłużnika, które jest rozmyślnym dążeniem do uwolnienia się od spełnienia zobowiązania, którego powstanie w przyszłości jest realne. To rozróżnienie przesłanek odpowiedzialności dłużnika spowodowane jest faktem, że osoba, która chce nawiązać stosunki zobowiązaniowe z innym podmiotem ma możliwość zbadania stanu majątkowego swego przyszłego partnera handlowego, ma możliwość sprawdzenia czy nie dokonał on czynności uszczuplającej jego aktywa; może bez trudu uchronić się przed pokrzywdzeniem nie wchodząc w stosunki zobowiązaniowe z podmiotem, którego stan majątkowy nie daje gwarancji zaspokojenia. Dla uwzględnienia skargi pauliańskiej na podstawie art. 530 k.c. wymagane jest wykazanie przez powoda celowego działania dłużnika w celu pokrzywdzenia wierzycieli przyszłych, nie wystarcza tylko świadomość ich pokrzywdzenia”. Pogląd ten Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własny.

W świetle art. 530 k.c., na powodzie spoczywa powinność wykazania, że dłużnik dokonując tej czynności działał z powziętym z góry zamiarem pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, to znaczy wyzbył się składników majątkowego świadomie w celu spowodowania stanu swojej niewypłacalności i uniemożliwienia uzyskania zaspokojenia przez przyszłych wierzycieli. Porównanie konstrukcji art. 527 § 1 k.c. i art. 530 k.c. prowadzi do wniosku, że ustawodawca zapewnia silniejszą ochronę wierzycielowi, który zawarł umowę z wypłacalnym kontrahentem, który następnie – już po powstaniu zobowiązania – wskutek przedsięwziętych

przez siebie działań lub zaniechań stał się niewypłacalny. Art. 527 § 1 k.c. wymaga bowiem wykazania przez powoda, że dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia aktualnych wierzycieli, zaś osoba trzecia, która uzyskała korzyść majątkową o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć z uwzględnieniem ułatwień wynikających z art. 527 § 3 i art. 528 k.c. Wykładnia art. 530 k.c. prowadzi natomiast do wniosku, że niezbędne jest udowodnienie nie tylko faktu, iż zawierając kwestionowaną czynność prawną dłużnik liczył się z tym, że w związku ze swoją działalnością może mieć w przyszłości wierzycieli, ale niezbędne jest udowodnienie, że przez tę konkretną czynność miał zamiar pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, a więc, że celem czynności było spowodowanie stanu niewypłacalności dłużnika i uniemożliwienie uzyskania zaspokojenia przez przyszłych wierzycieli.

Można przyjąć w świetle zasad doświadczenia życiowego, znajomości praktyki prowadzenia działalności gospodarczej i realiów obrotu, że T.L. brał pod uwagę, że z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej może być w przyszłości dłużnikiem jakiegoś bliżej niesprecyzowanego kręgu kontrahentów. Jednakże Sąd Okręgowy nie rozważył należycie kwestii, czy biorąc pod uwagę sytuację finansową dłużnika w dacie zawarcia przedmiotowej umowy sprzedaży ruchomości istotnie można mówić o zamiarze (celowo przez niego ukierunkowanym działaniu) dokonania sprzedaży na rzecz jego matki z pokrzywdzeniem J. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (następczo powoda), z którą wszedł w stosunek prawny dwa miesiące później. Nawet jeśli przyjąć, że miał świadomość, iż ta czynność zmniejszy możliwość zaspokojenia się jego przyszłych wierzycieli, przynajmniej z tych ruchomości, to nie jest to jednak wystarczające dla skutecznego zaskarżenia czynności na podstawie art. 530 k.c.

W tym przypadku bowiem, jak już wskazano, zaostzona zostaje przesłanka podmiotowa skargi odnosząca się do dłużnika – nie wystarczy, że ma ona świadomość możliwości pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, ale jeszcze musi działać w takim zamiarze. Niezbędne jest zatem udowodnienie przez wierzyciela (oczywiście za pomocą domniemań faktycznych) trzech faktów ze sfery psychiki dłużnika:

- 1) w chwili dokonywania zaskarżonej czynności dłużnik liczył się z tym, że w związku ze swoją działalnością może mieć w przyszłości wierzycieli (nie tylko z umów, ale też np. z deliktów czy odpowiedzialności kontraktowej);
- 2) dłużnik zdawał sobie sprawę ze skutków dokonywanej czynności dla jego majątku;

- 3) dokonując zaskarżonej czynności, dłużnik działał w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli; chodzi tu o zamiar wyłączny i bezpośredni – jedynym celem dokonania czynności było spowodowanie niewypłacalności i przez to uniemożliwienie uzyskania zaspokojenia przez przyszłych wierzycieli (niekoniecznie znaną już osobę przysięłego wierzyciela) – zob. M. Pyziak-Szafnicka, w: SPP, t. 6, 2009, s. 1263.

Konieczność istnienia złego zamiaru znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyr. SN: z 28.3.2003 r., IV CKN 1965/00, Legalis; z 6.3.2009 r., II CSK 592/08, Legalis; z 9.11.2011 r., II CSK 64/11, Legalis; zob. wyr. SN z 29.5.2015 r., V CSK 454/14, Legalis).

Ciężar wykazania przesłanek z art. 530 k.c., w tym zamiaru dłużnika co do pokrzywdzenia wierzycieli przyszłych, spoczywa na wierzycielu. Zatem to nie osoba trzecia powinna wykazywać, że dłużnik nie miał na celu doprowadzić do przyszłej niewypłacalności (w obliczu zobowiązań mogących powstać dopiero w przyszłości), tylko rzeczą wierzyciela jest udowodnienie, że taki zamiar przyświecał dłużnikowi. Wierzyciel powinien również wykazać, że osoba trzecia, która uzyskała korzyść majątkową odpłatnie, wiedziała o takim celu działania dłużnika (wyr. SA w Łodzi z 21.1.2013 r., I ACa 1041/12, Legalis). Wierzyciel nie musi jednak udowodniać zaistnienia jakiegokolwiek porozumienia (czy też zмовы) dłużnika z osobą trzecią. Z treści art. 530 k.c. nie wynika domniemanie działania dłużnika z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli przyszłych (wyr. SA w Gdańsku z 9.10.2015 r., V ACa 263/15, Legalis). W tym zakresie wierzyciel powinien w pierwszej kolejności wykazać wiedzę i świadomość dłużnika, że stanie się niewypłacalny, zaciągając zobowiązania wobec przyszłych wierzycieli po dokonaniu czynności fraudacyjnej, a w drugiej kolejności, że osiągnięcie tego stanu rzeczy stanowiło cel działania dłużnika i było z góry przez niego zaplanowane (por. M. Bąba, Zamiar, s. 96-97). Działanie kierunkowe w zamiarze bezpośrednim pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli zawiera w sobie *implicite* świadomość ich pokrzywdzenia – nie można bowiem chcieć pokrzywdzenia wierzycieli, nie uświadomiwszy sobie wcześniej możliwości ich pokrzywdzenia (M. Bąba, Zamiar, s. 97).

Wykazanie powyższych przesłanek niewątpliwie pozostaje zadaniem trudnym, w praktyce przy ustalaniu tych faktów istotne znaczenie odgrywają zasady doświadczenia życiowego, znajomość praktyki prowadzenia działalności gospodarczej i realia obrotu. Ustalając zamiar pokrzywdzenia jako okoliczność o charakterze subiektywnym, związaną z określonym stanem woli (świadomości) dłużnika, sąd może stosować domniemania faktyczne i sięgać do wnioskowań opartych

na zewnętrznych, obiektywnych i weryfikowalnych przesłankach, jeżeli wnioskowanie takie jest uzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego, wiedzy ogólnej i logiki (art. 231 k.p.c.). Na zamiar dłużnika co do pokrzywdzenia wierzycieli przyszłych mogą wskazywać okoliczności towarzyszące zawarciu czynności prawnej lub następujące po jej dokonaniu (np. to, że po uzyskaniu korzyści przez osobę trzecią ta oddaje przedmiot korzyści do dalszego wyłącznego używania przez dłużnika, pozostając jedynie jej „formalnym właścicielem” na czas zgłaszania potencjalnych roszczeń przez wierzycieli) oraz sama treść tej czynności. Przykładowo, o zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli przyszłych może świadczyć postanowienie umowne, w świetle którego osoba trzecia zobowiązuje się nie zbywać uzyskanej od dłużnika korzyści przez określony czas, w którym dłużnikowi grozi przymusowa egzekucja praw wierzycieli. Zasady logiki i doświadczenia życiowego mogą bowiem *in concreto* nakazywać przyjęcie, że celem takiej czynności jest jedynie usunięcie danego przedmiotu z majątku dłużnika na czas potencjalnego dochodzenia roszczeń przez jego wierzycieli (por. wyr. SA w Gdańsku z 10.2.2016 r., I ACa 945/14, Legalis; wyr. SA w Szczecinie z 5.1.2017 r., I ACa 510/16, Legalis).

Z okolicznościami takimi nie mamy jednak do czynienia w niniejszej sprawie.

Powód wskazywał, że cel objęty był świadomością i wiedzą pozwanej, albowiem T.L. i pozwana są osobami bliskimi (syn – matka), pozostającymi dodatkowo we współpracy gospodarczej. Tymczasem okoliczności te, zresztą bezsporne, same w sobie nie świadczą ani o celowym zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli (jak wskazano wcześniej – nie wystarcza tu sama świadomość pokrzywdzenia), ani też o wiedzy pozwanej w tym zakresie, co jest niezbędną przesłanką uwzględnienia niniejszego powództwa.

Artykuł 530 k.c. odsyła co prawda do przepisów poprzedzających, nakazując stosowanie art. 527-529 k.c. także w sytuacji określonej w art. 530 k.c., jednakże z jednym wyjątkiem, o którym mowa w zd. 2 komentowanego przepisu, a którego wprowadzenie uzasadnia konieczność ochrony osoby trzeciej nabywającej od dłużnika korzyść za odpłatnością. Wówczas wierzyciel może żądać uznania czynności prawnej za bezskuteczną wobec niego, gdy osoba trzecia wiedziała o zamiarze dłużnika co do pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. Jak trafnie wskazano w judykaturze, nie znajduje w tej sytuacji zastosowania domniemanie prawne z art. 527 § 3 k.c. (wyr. SN z 9.11.2011 r., II CSK 64/11, Legalis), gdyż doszłoby wówczas do zaprzeczenia założeniom leżącym u podstaw art. 530 k.c. Z tego samego względu wyłączone jest stosowanie domniemanie prawnego z art. 527 § 4 k.c. (...)

Nie sposób nie zauważyć, czego zresztą powód nie kwestionował, że umowa sprzedaży ruchomości z dnia 19 lipca 2019 r. była umową odpłatną (faktura VAT – k.14), z tytułu której T.L. otrzymał od pozwanej cenę w wysokości 500.000 zł. Nie do podważenia też jest – w świetle wniosków płynących z wydanej na potrzeby niniejszej sprawy opinii biegłego (k.269-279) oraz złożonych przez pozwaną faktur obrazujących ceny pierwotnego nabycia maszyn i urządzeń przez dłużnika, że cena, kwestionowanej transakcji, jest ekwiwalentna.

Sąd Apelacyjny podziela wyrażone w doktrynie i judykaturze zapatrywanie, zgodnie z którym nie każda będąca przedmiotem skargi pauliańskiej czynność prawna powodująca zmniejszenie majątku dłużnika może być uznana za krzywdzącą wierzycieli. Nie będzie ona miała takiego charakteru, jeżeli dłużnik w zamian za swoje świadczenie uzyskał ekwiwalent, który znajduje się w jego majątku lub został wykorzystany do zaspokojenia wierzycieli. Dłużnik ma przy tym co do zasady prawo wyboru wierzyciela, którego chce zaspokoić, skoro w wypadku wielości wierzycieli przepisy nie przewidują szczególnej kolejności ich zaspokojenia, i sam fakt wyboru jednego z nich i zaspokojenia jego wierzytelności nie może być przedmiotem zarzutu pokrzywdzenia innych wierzycieli. Jedynie w sytuacji, gdy dłużnik dokonał wyboru wierzyciela w sposób arbitralny, prowadzący do jego uprzywilejowania kosztem pozostałych wierzycieli, zarzut taki może okazać się uzasadniony (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 39/11, LEX nr 1102265 i tam powołane orzecznictwo).

Postępowanie przeprowadzone w sprawie wykazuje, że w dniach 22-24 lipca 2019 r. T.L. dokonał szeregu płatności na rzecz swoich kontrahentów, rozdysponowując całą sumę 500.000 zł, co obrazuje wyciąg z konta dłużnika, dołączony do pozwu przez samego powoda oraz potwierdzenia przelewów z tych dni wraz z kopiami faktur vat opłaconych transakcji, dołączonymi do odpowiedzi na pozew przez pozwaną. Z dokumentów tych wynika uregulowanie bieżących oraz wymagalnych już należności.

Ponadto dodać należy, że co prawda ekwiwalentny charakter czynności sam przez się może nie wykluczyć uznania jej za przyczynę niewypłacalności dłużnika i pokrzywdzenia wierzyciela, dotyczy to jednak sytuacji, gdy świadczenie wzajemne otrzymane przez dłużnika nie gwarantuje zaspokojenia wierzytelności (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 194/16, LEX nr 2237415).

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że przedmiotowa czynność nie została dokonana z pokrzywdzeniem wierzyciela, skoro dłużnik otrzymał ekwiwalent

w postaci ceny w kwocie 500.000 zł i zaspokoił z niej innych wierzycieli, których wierzytelności istniały, czy były wymagalne w dacie dokonywania z nimi rozliczeń, bezpośrednio po dokonaniu kwestionowanej transakcji.

Nade wszystko jednak poczynione ustalenia nie pozwalają na przypisanie dłużnikowi zamiaru działania mającego na celu pokrzywdzenie wierzycieli przyszłych (w tym powoda), a pozwanej wiedzy o działaniu dłużnika z pokrzywdzeniem wierzyciela. Okoliczności tych powodów nie wykazał. Jeszcze raz podkreślić w tym miejscu należy, że konstrukcja art. 530 k.c. wskazuje, że również w sytuacji, gdy osoba trzecia pozostaje z dłużnikiem w bliskim stosunku, istotny jest nie charakter stosunku, ale charakter nabycia, odpłatny lub nieodpłatny. Dlatego do takiej osoby nie ma zastosowania domniemanie prawne z art. 527 § 3 k.c., gdyż pochwłania je dalej idący przepis art. 528 k.c. Jakkolwiek zdanie pierwsze art. 530 k.c. odsyła do wszystkich przepisów poprzedzających, czyli art. 527, 528 i art. 529 k.c., nakazując przepisy te stosować odpowiednio, to jednak zdanie drugie tego artykułu zawiera wyjątek. Jest to wyjątek od nakazu stosowania odpowiednio przepisów poprzedzających. Celem tego wyjątku jest ochrona osoby trzeciej nabywającej korzyść odpłatnie.

Powyższe powoduje, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje wypełnienie pozostałych przesłanek uznania za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej (np. szeroko podnoszonej przez pozwaną kwestii przesłanki braku niewypłacalności T.L.) przez dłużnika z pozwaną, a wnioskowanie powoda i Sądu Okręgowego okazało się chybione. (...)

W tym stanie rzeczy powództwo nie mogło zostać uwzględnione i jako takie podlegało oddaleniu, a zaskarżony wyrok podlegał korekcie stosownie do art. 386 § 1 k.c. (...)

WYROK CZĘŚCIOWY SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 8 lutego 2024 r. Sygn. akt I ACa 2181/23

- I. Art. 145 ust. 1 prawa upadłościowego nie obejmuje wszystkich spraw dotyczących masy upadłości lecz dotyczy wyłącznie procesu „o wierzytelności”. Są to prawa do domagania się od innego podziału określonego zachowania czyli świadczenia. Przepis art. 189 k.p.c. nie daje powodowi prawa żądania od pozwanego świadczenia ani nie nakłada na niego obowiązków, dlatego przepis art. 145 prawa upadłościowego nie znajduje tu zastosowania, aktualizuje się natomiast lex generalis z art. 180 pkt 5 lit. b k.p.c.
- II. Upadku umowy po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych nie blokuje przepis art. 84 ust. 1 prawa upadłościowego ustawodawca wprowadził to unormowanie po to, żeby uniemożliwić korzystanie z uprawnień kontraktowych w sposób, który utrudniłby efektywne przeprowadzenie upadłości. Nie jest celem tej normy wstrzymanie upadku klauzul abuzywnych i całego kontraktu do czasu, aż zakończy się postępowanie upadłościowe.

Przewodniczący:

SSA Magdalena Natalia Pankowicz

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2024 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa K. S. i H. S. przeciwko Syndykowi masy upadłości Bank S.A. w upadłości w W. o ustalenie na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 12 kwietnia 2023 r. zmieniając wyrok w punkcie I w części dotyczącej ustalenia i ustalając, że nie istnieje pomiędzy stronami K. S. i H. S. a Bank S.A. w upadłości z siedzibą w W. stosunek prawny kredytu wynikający z umowy kredytu z dnia 24 maja 2007 r.

Z UZASADNIENIA

Powodowie, K. S. i H. S., wnieśli o: ustalenie, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z umowy kredytu z 14 maja 2007 r., jaką zawarli z poprzednikiem prawnym Bank S.A. (dalej: „Bank”, lub „upadły”); a także zasądzenia na ich rzecz łącznie 102.609,99 zł oraz 57.485,12 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty. Ewentualnie zażądali zasądzenia łącznie 36.893,10 zł oraz 57.485,12 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. Wnieśli nadto o zwrot kosztów procesu, w tym opłaty za czynności pełnomocnika w wysokości podwójnej stawki minimalnej, według norm przepisanych. (...)

Sąd Okręgowy ocenił, że klauzule przeliczeniowe, znajdujące się w stosunku umownym, były abuzywne. Powodowie zawarli umowę jako konsumenci (art. 22¹ k.c.). Nie mieli wpływu na kształt postanowień przeliczeniowych. Były niezgodnione indywidualnie. Nie precyzowały zasad przeliczania CHF na złote. Kredytodawca przyznał sobie zatem prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat i całej wierzytelności. To zaś, oceniając wedle stanu z chwili zawarcia umowy, było niezgodne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszało interes konsumentów. W konsekwencji sporne klauzule przeliczeniowe, a wraz z nimi cały mechanizm indeksacji, były bezskuteczne od samego początku i nie powinny być zastępowane innymi normami. Nie powodowało to upadku umowy, bo w dalszym ciągu zachowała konieczne elementy. Z tych względów żądania oparte na twierdzeniu o nieważności czynności prawnej podlegały oddaleniu. Powodowie słusznie natomiast domagali się w powództwie ewentualnym zwrotu tego, co nienależnie spełnili w wykonaniu umowy (art. 410 k.c.). O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku złożyli Bank i powodowie. (...)

Po rozpoznaniu sprawy, w zakresie podjętym w postanowieniu z 22 listopada 2023 r.,

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że postępowanie, w zakresie w jakim dotyczyło żądania ustalenia, przesądzi kwestię skuteczności stosunku kredytowego, a tym samym także istnienia wierzytelności umownych Banku. Skoro więc proces zainicjowany powództwem opartym o art. 189 k.p.c. będzie oddziaływać na majątek upadłego, to, jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, dotyczył masy upadłości (art. 62 u.p.u.; patrz: wyrok SN z 9 listopada 2017 r. I CSK 672/17). Z tych względów mógł być prowadzony wyłącznie przeciwko syndykowi (art. 144 ust. 1 u.p.u.), a nadto podlegał zawieszeniu (art. 174 § 1 pkt 4 k.p.c.). Do podjęcia postępowania, w zakresie objętym powództwem o ustalenie, nie miał zastosowania art. 145 ust. 1 u.p.u. Przepis ten, jak wynika już z literalnej wykładni, nie obejmuje wszystkich spraw dotyczących masy upadłości (patrz: wyrok SN z 9 listopada 2017 r. I CSK 672/17), lecz dotyczy wyłącznie procesu o „wierzytelności”. Uprawnienia te, nazywane także roszczeniami, mają charakter materialnoprawny – są to prawa do domagania się od innego podmiotu określonego zachowania, czyli świadczenia (art. 353 § 1 k.c.). Nie można ich utożsamiać z żądaniem z art. 189 k.p.c. Kompetencja wynikająca z tej normy dotyczy roszczenia procesowego, niemającego oparcia w przepisach prawa materialnego, którego istotą jest moż-

liwość domagania się ustalenia istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego. Omawiany przepis nie daje powodowi prawa żądania od przeciwnika procesowego świadczenia (zachowania), ani też nie nakłada na pozwanego obowiązków. Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie (patrz np.: wyrok SN z 1 marca 1963 r. III CR 193/62; wyrok SN z 27 sierpnia 1976 r. II CR 288/76; wyrok SN z 12 lutego 2002 r. I CKN 527/00) i w doktrynie (patrz np.: Legalis. red. P. Machnikowski. Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz. Wydanie 1. 2022 r., art. 117, nb 13; Lex. red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak. Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany. LEX/el. 2023 r., art. 117, nb 2). Do podobnej konkluzji prowadzi analiza stanowiska SN, który w jednym ze swych orzeczeń wskazał – na przykładzie art. 10 u.k.w.h. – że użyte w prawie upadłościowym pojęcie wierzytelności jest kategorią właściwą stosunkom zobowiązaniowym i nie można do niego zaliczyć uprawnień do ustalenia przez sąd istnienia i zakresu prawa uprawnionego (patrz: postanowienie SN z 16 lipca 2009 r. I CSK 14/09). Stąd niezasadne było stanowisko pozwanego, że żądanie ustalenia może zostać zgłoszone w oparciu o art. 236 i nast. u.p.u., a następnie być przedmiotem postępowania upadłościowego. W tych okolicznościach, w braku normy szczególnej z art. 145 ust. 1 u.p.u., zaktualizował się lex generalis z art. 180 pkt 5 lit b k.p.c. Sąd Apelacyjny zastosował ten przepis, bo znana była osoba pełniąca funkcję syndyka, i podjął postępowanie w zakresie, w jakim dotyczyło żądania z art. 189 k.p.c. (...)

W pierwszej kolejności ocenie została poddana, dalej idąca, apelacja pozwanego.

Niezasadnie zarzucono w niej naruszenie art. 385¹ k.c. Przesłanki tej normy zostały spełnione w odniesieniu do postanowień kontraktowych, które dotyczyły sposobu określania kursu CHF, po którym ustalono rozmiar: kredytu w walucie obcej oraz świadczeń umownych spłacanych w złotych (§ 9 ust. 2, § 10 ust. 3 umowy; § 19 ust. 5 Regulaminu).

Powodowie zawarli umowę jako konsumenci. (...)

Klauzule określające sposób ustalania kursu CHF nie zostały uzgodnione indywidualnie. Jak wynikało z art. 385¹ § 3 k.c., doszłoby do tego, gdyby strony wspólnie ustaliły ich ostateczne brzmienie. Powinno to nastąpić w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsumenci mieliby realny wpływ na treść kontraktu, chyba że poszczególne postanowienia zostały przez nich sformułowane i włączone na ich żądanie (patrz: postanowienie SN z 6 marca 2019 r. I CSK 462/18; wyrok SN z 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16). Zgodnie z dyspozycją normy

z art. 385¹ § 4 k.c., ciężar wykazania powyższych okoliczności spoczywał na pozwanym. Nie podołał tej powinności. (...)

Postanowienia przeliczeniowe spełniały też pozostałe przesłanki abuzywności.

W umowie unormowano, że kredyt mógł być wypłacony i spłacany tylko w złotych, a zatem z wyłączeniem możliwości wykonywania świadczeń wzajemnych za pomocą CHF. Nie było innej możliwości, bo zgodnie z jej treścią przekazanie skredytowanej kwoty i oddanie kapitału wraz z odsetkami powinno następować w pieniądzu polskim (§ 1 ust. 1, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3 umowy). Świadczenia te wyliczano przy użyciu kursu CHF, który był ustalany na podstawie wartości podawanych przez kredytodawcę w tabelach (§ 9 ust. 2, § 10 ust. 3 umowy; § 19 ust. 5 Regulaminu). Sporządzał je w sposób opisany w § 6 ust. 1 umowy i § 2 akapit 9 Regulaminu. Przy interpretacji tych postanowień znaczenie miał zgodny zamiar stron i znany im cel umowy, bądź to, jak klauzulę zrozumiąłby hipotetyczny odbiorca oświadczenia woli działający w okolicznościach tożsamy z tymi, w których znajdował się rzeczywisty kontrahent (art. 65 k.c.). Nie było podstaw do przyjęcia, w świetle zarówno subiektywnej jak i obiektywnej metody wykładni, że w chwili zawierania umowy poprzednik prawny upadłego działał z intencją publikowania wskaźników indeksacyjnych w sposób niezależny od stron (zarzut 5.2 apelacji pozwanego). Miał co prawda obowiązek ustalać je „na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym”, niemniej – w przeciwieństwie do metodyki stosowanej przez NBP – nie sprecyzował: jakie konkretne dane transakcyjne z tego rynku są brane pod uwagę, jakie jest ich źródło i w oparciu o jaką operację arytmetyczną są przeliczane. Zostawił sobie w tym zakresie dowolność. Ograniczył swoją swobodę jedynie temporalnie, a mianowicie w tym, że musiał brać pod uwagę operacje finansowe dokonane „po ogłoszeniu kursów średnich NBP” i do godziny 16.00, a więc do momentu sporządzenia tabel. Dysponował w konsekwencji uprawnieniem do arbitralnego wyboru jakichkolwiek wartości, wedle których wymieniano walutę w powyższym okresie na całym rynku bankowym i zastosowania do tych danych dowolnie wybranej przez siebie operacji matematycznej w celu określenia obowiązującego w umowie wskaźnika kupna albo sprzedaży CHF. W rezultacie przyznał sobie niemal pełną swobodę w określaniu kursów indeksacyjnych – doznawała ona, w opisany wyżej sposób, nieznaczących tylko ograniczeń. Zaprezentowana wykładnia prowadziła do jasnych rezultatów. Nie było zatem wątpliwości interpretacyjnych uzasadniających skorzystanie z zasady in dubio contra proferentem.

Zastosowany mechanizm przeliczeniowy stanowił nadużycie pozycji kredytodawcy – był bowiem silniejszym kontrahentem – oraz nierównomierne rozłożył uprawnienia i obowiązki, a nadto stanowił źródło potencjalnie niekorzystnych skutków ekonomicznych dla kredytobiorców. Naruszało to dobre obyczaje. Przesłanka ta, jak podnosi się w orzecznictwie, rozumiana jest jako brak poszanowania praw kontrahenta, który przejawia się m.in. w działaniu nierzetelnym, nieuczciwym i sprzecznym z akceptowanymi standardami (patrz: wyrok SN z 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16). Występuje, gdy podmiot silniejszy, działając w sposób sprawiedliwy i słuszny, nie mógłby się racjonalnie spodziewać, że druga strona przyjąłaby postanowienie umowne w drodze negocjacji indywidualnych (patrz: uchwała składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17; wyroki TSUE: z 14 marca 2013 r. C 415/11 pkt 69, z 26 stycznia 2017 r. C 421/14 pkt 60 i postanowienie TSUE z 14 listopada 2013 r. C 537/12 i C 116/13 pkt 66). Na skutek wprowadzenia spornych klauzul nastąpiło też rażące naruszenie interesów konsumentów. Dzieje się tak, kiedy ich nierzetelne traktowanie kreuje nieusprawiedliwioną, niekorzystną, dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy (patrz np.: wyrok SN z 2 czerwca 2021 r. I CSKP 55/21; wyrok SN z 30 maja 2014 r. III CSK 204/13). Także z powszechnego poglądu głoszonego w orzecznictwie wynika, że użyte przez poprzednika prawnego upadłego postanowienia, odnoszące się do ustalania wyłączenie przez niego kursu waluty, uchylały dobrym obyczajom i rażąco naruszały interes drugiej strony (zarzut 9 tiret, 12.1 apelacji pozwanego; patrz np.: postanowienie SN z 6 lipca 2022 r. I CSK 3445/22; postanowienie SN z 23 czerwca 2022 r. I CSK 2815/22; postanowienie SN z 31 maja 2022 r. I CSK 2307/22; wyrok SN z 28 września 2021 r. I CSKP 74/21; wyrok SN z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18; wyrok SN z 29 października 2019 r. IV CSK 309/18; wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17; wyrok SN z 27 lutego 2019 r. II CSK 19/18). (...)

Sporne klauzule nie miały charakteru ubocznego. W polskiej judykaturze wskazywano co prawda odmiennie, niemniej stanowisko to straciło aktualność. Wynika to z rozstrzygnięć TSUE, którego wykładnia przepisów prawa Unii Europejskiej, w tym dyrektyw, ma charakter wiążący w postępowaniach sądowych toczących się w państwach członkowskich (art. 267 TFUE; patrz np.: wyrok TSUE z 20 września 1990 r. C 192/89, pkt 11; wyrok TSUE z 2 lutego 1988 r. C 309/85; uchwała SN z 19 listopada 2010 r. III CZP 79/10; postanowienie NSA z 21 listopada 2023 r. I FSK 1624/20). Jak wskazuje się w tym orzecznictwie, wszelkie postanowienia które określają sposób ustalania parytetu pomiędzy walutą rozliczenia i spłaty, są immanentnie związane z umową kredytu rozliczanego w walucie obcej i określają jej główny przedmiot – one bowiem kreują ryzyko kursowe (patrz:

wyrok z 10 czerwca 2021 r. C 609/19, pkt 33, 36, 37, 44; wyrok z 14 marca 2019 r. C 118/17, pkt 48, 52 oraz wyrok z 3 października 2019 r. C 260/18, pkt 44). Do nich zaliczają się także klauzule odnoszące się do ustalania kursów. Określają bowiem stosunek wartości (parytet) między złotym, w którym faktycznie wypłacane i spłacane jest świadczenie umowne, a CHF, w jakim strony dokonują rozliczenia. Stanowisko to znalazło potwierdzenie także w nowym orzecznictwie Sądu Najwyższego (patrz np.: postanowienie SN z 23 czerwca 2022 r. I CSK 2815/22; wyrok SN z 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22; wyrok SN z 3 lutego 2022 r. II CSKP 975/22).

Okoliczność ta nie uniemożliwiała oceny omawianych klauzul pod kątem abuzywności. Postanowienia odnoszące się do świadczeń głównych podlegają takiemu badaniu, o ile zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (art. 385¹ § 1 k.c.). W tym przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny konsekwencji ekonomicznych, a także rozmiarów i relacji swojego świadczenia do zobowiązania wzajemnego drugiej strony (patrz: wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r. C 609/19, pkt 42 i 43; wyrok TSUE z 20 września 2017 r. C 186/16 pkt 43-45; wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014 r. C 26/13 pkt 71-73, 75). Do zachowania wymogu transparentności, w przypadku umów o kredyty denominowane i indeksowane do waluty obcej, niezbędne jest też m.in. realne poinformowanie kredytobiorcy o tym, że przez cały okres trwania więzi obligacyjnej ponosi ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się trudne do udźwignięcia w przypadku silnej deprecjacji waluty, w jakiej otrzymuje wynagrodzenie (patrz: wyrok TSUE z 21 września 2023 r. C 139/22, pkt 62; wyrok TSUE z 20 września 2018 r. C 51/17, pkt 74, 75).

Warunki jednoznaczności nie zostały spełnione. Postanowienia umowne dotyczące źródła stosowanych kursów, choć sformułowane językowo poprawnie, pozbawiały powodów możliwości, by w – relewantnej przy określaniu abuzywności – chwili zawarcia kontraktu, poznać skonkretyzowane i obiektywne wskaźniki, w oparciu o które miały być wyliczane ich świadczenia. Również w orzecznictwie ugruntował się zasadny pogląd, że nie jest jednoznaczna klauzula, która, jak w niniejszej sprawie, pozostawia kredytodawcy dowolność w wyliczaniu wartości waluty (patrz: postanowienie SN z 6 lipca 2022 r. I CSK 3445/22; postanowienie SN z 23 czerwca 2022 r. I CSK 2815/22; wyrok SN z 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22; wyrok SN z 28 września 2021 r. I CSKP 74/21; wyrok SN z 7 listopada 2019 r. IV CSK 13/19; wyrok SN z 29 października 2019 r. IV CSK 309/18; wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17). Podobna ocena dotyczyła kwestii wypełnienia obowiązku informacyjnego co do, kreowanego przez sporne postanowienia, ryzyka waluto-

wego. Nie miało znaczenia, że w załączniku do wniosku kredytowego i w umowie znalazły się sformułowania, wedle których powodowie zostali powiadomieni o niebezpieczeństwach związanych ze zmianą kursu CHF i rozumieją wynikające z tego skutki, a nadto zaprezentowano im symulację raty kredytowej przy założeniu wzrostu wartości waluty o 15,6% (§ 1 ust. 1 in fine umowy; oświadczenia k. 126, 126 v). Jak wynika z orzecznictwa, powyższe informacje, podobnie jak inne czynności zalecane kredytodawcom w Rekomendacji S – opisane w odpowiedzi na pozew, apelacji i w zeznaniach świadka – nie były wystarczające. Pozwany, wbrew spoczywającemu na nim ciężarowi dowodowemu, nie wykazał i nie zaoferował materiału a nawet twierdzeń, które potwierdziłyby, że przedstawiciele poprzednika prawnego upadłego uświadomili powodów, wyraźnie i z należytą powagą oraz w oparciu o przedstawione im projekcje, że: deprecjacja waluty krajowej jest trudna do oszacowania w perspektywie długookresowej; nie można wykluczyć gwałtownego i drastycznego wzrostu kursu CHF; co mogłoby, przy uwzględnieniu konkretnej sytuacji kredytobiorców, pociągać bardzo uciążliwe konsekwencje, włącznie z niemożnością spłaty zobowiązań kredytowych i utratą nieruchomości obciążonej hipoteką. Brak też dowodów, że zostali odrębnie poinformowani o istnieniu i zasadzie działania umownych mechanizmów, które wyłączają lub łagodzą powyższe ryzyko kursowe, takich jak możliwość wcześniejszej spłaty lub przewalutowania zadłużenia (co do ciężaru dowodu, patrz: wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r. C 776/19, pkt 84, 85, 89; co do zakresu obowiązku informacyjnego, patrz: wyrok SN z 13 maja 2022 r. II CSKP 464/22).

Opisane wyżej okoliczności przemawiały za tym, że spełniły się przesłanki uznania spornych części umowy za niedozwolone. Tym samym nie wiązały one stron (art. 385¹ § 2 k.c.). Wbrew stanowisku pozwanego Sąd Okręgowy nie uznał, że bezskuteczność postanowień była spowodowana innymi jeszcze przyczynami, to jest zastosowaniem spreadów walutowych. Nie było zatem potrzeby odnoszenia się do związanych z tym zarzutów apelacji pozwanego (zarzut 9.3).

Ukształtowana na skutek abuzywności czynność prawna nie podlegała sanowaniu.

Nie było to możliwe w oparciu o zasady unormowane w art. 65 k.c. Brak było podstaw, żeby wedle postulatu pozwanego, skorzystać z dyspozycji zawartej w tym przepisie (zarzut 15). Wprowadzenie do więzi zobowiązaniowej, w miejsce pierwotnie istniejących norm, nowego sposobu ustalania kursu CHF, nie byłoby oparte na: zgodnym celu i zamiarze stron; ani też na dostępnym adresatowi oświadczenia woli znaczeniu przy założeniu starannych z jego strony zabiegów

interpretacyjnych – a więc na przesłankach istotnych przy wykładni metodą subiektywną i obiektywną (patrz: wyrok SN z 29 maja 2015 r. V CSK 446/14; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95). W każdym z tych przypadków relewantny jest bowiem stan istniejący na moment dokonania czynności prawnej. Niedopuszczalny byłby zaś, czego oczekiwał pozwany, przebieg wykładni, który bazowałby na takim stanie świadomości stron (rzeczywistym, bądź przyjętym na potrzeby określenia modelu normatywnego odbiorcy), który dotyczyłby okoliczności mających miejsce nie w trakcie, ale już po zawarciu umowy, to jest w chwili, kiedy kontrahenci zorientowali się, że ujęte w niej postanowienia mają charakter abuzywny. Takie działanie nie stanowiłoby interpretacji oświadczenia woli, lecz w istocie kreowałoby nowe prawa i obowiązki obligacyjne, czego nie można czynić w oparciu o art. 65 k.c. Z oceną tą było zbieżne stanowisko TSUE, który uznał, że niedopuszczalna jest wykładnia, oparta o powyższą normę prawną, której celem jest złagodzenie nieuczciwego charakteru warunku umownego (patrz.: wyrok TSUE z 18 listopada 2021 r. C 212/20, pkt 79).

Stosunek prawny nie podlegał też uzupełnieniu w oparciu o zasady unormowane w art. 56 k.c. i art. 354 k.c. (zarzut 15 apelacji pozwanego). Wniosek taki płynął m.in. z analizy wyroków TSUE z 3 października 2019 r. i z 16 marca 2023 r., wydanych w sprawach C 260/18 i C 6/22. Stwierdzono w nich, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze: niedyspozytywnym (C 6/22, pkt 64); bądź takich, które przewidują, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez zasady słuszności lub ustalone zwyczaje (C 260/18, pkt 62 wyroku). Do tożsamyh z nią wniosków prowadziła wykładnia art. 56 k.c. Norma ta daje prymat tym elementom czynności prawnej, które zostały wprost wyrażone przez strony. Wyprzedzają one skutki opisane w przepisach dyspozytywnych oraz wynikające z zasad współzycia społecznego i zwyczajów. Z tych względów w przypadku bezskuteczności zapisu umownego, w sytuacji gdy został wprowadzony do umowy, unormowania wynikające z innych źródeł (przepisy dyspozytywne, zwyczaje, zasady współzycia społecznego) nie wchodzi do stosunku zobowiązaniowego i nie zastępują klauzuli nieobowiązującej. Podobna konstatacja odnosiła się do art. 354 k.c. Przepis ten określa sposób, w jaki powinno być zrealizowane zobowiązanie. Już z jego literalnej wykładni wynika, że dłużnik może wykonać świadczenie w sposób odpowiadający ustalonym zwyczajom i zasadom współzycia społecznego, ale tylko wtedy gdy, inaczej niż to było w niniejszej sprawie, nie sprzeciwiają się one treści czynności prawnej – nie mogą bo-

wiem zastępować przepisów umownych (patrz: wyrok SN z 25 listopada 1998 r. II CKN 60/98; Legalis. red. M. Gutowski. Kodeks cywilny. Tom I-III. Komentarz. Wydanie 3. 2022 r., art. 354, Nb 14-16).

Pozwany słusznie nadto wskazał, że w orzecznictwie TSUE dopuszcza się możliwość uzupełnienia umowy, zawierającej postanowienia niedozwolone, normą dyspozytywną. Chodzi jednak o przypadki, gdy: pozwala na to prawo krajowe; na skutek abuzywności kontrakt nie może dalej obowiązywać; a jego upadek byłby szczególnie niekorzystny dla konsumenta (patrz: wyroki TSUE z: 3 marca 2020 r., C 125/18, pkt 61 i 64; 7 listopada 2019 r., C 349/18, pkt 70; 3 października 2019 r., C 260/18, pkt 32, 48; 26 marca 2019 r., C 70/17, pkt 56). Jedynie drugi z powyższych warunków został spełniony; nie zaktualizował się zaś pierwszy i trzeci z nich. (...)

Na zastosowanie przepisów dyspozytywnych w miejsce postanowień abuzywnych nie pozwalał też krajowy porządek prawny – i to wedle stanu ocenianego w chwili orzekania. Możliwości takiej, jak już wskazano, nie dawał art. 56 k.c. i art. 354 k.c. Także z art. 385¹ § 2 k.c. wynikało, że w wyniku uznania postanowień umownych za niedozwolone strony są związane umową w pozostałym – nie zaś w uzupełnionym przez inne unormowania – zakresie. Inne przepisy także nie przewidują takiego skutku. Również w nowym orzecznictwie Sądu Najwyższego prawidłowo się wskazuje, że niedozwolone klauzule przeliczeniowe dotyczące konsumenta nie mogą być zastąpione normą dyspozytywną, ani żadną inną, w tym wywiedzioną w drodze analogii (zarzut 6.2, 16-18 apelacji pozwanego; patrz: postanowienie SN z 6 lipca 2022 r. I CSK 3445/22; postanowienie SN z 23 czerwca 2022 r. I CSK 2815/22; postanowienie SN z 31 maja 2022 r. I CSK 2307/22; wyrok SN z 3 lutego 2022 r. II CSKP 459/22; wyrok SN z 3 lutego 2022 r. II CSKP 975/22; postanowienie SN z 29 grudnia 2021 r. I CSK 336/21; wyrok SN z 28 września 2021 r. I CSKP 74/21; wyrok SN z 30 października 2020 r. II CSK 805/18).

Nie było też co prawda wykluczone, że w miejsce klauzul abuzywnych mogły wejść normy, nawet nieobowiązujące w chwili zawarcia spornego stosunku prawnego. Byłoby to jednak zmianą umowy i w związku z tym wymagałoby aprobaty obu stron (patrz: wyrok TSUE z: 20 stycznia 2021 r., C 269/19, pkt 41; 3 października 2019 r., C 260/18, pkt 48). W niniejszej sprawie brak było takiego konsensusu.

W rezultacie na skutek wyeliminowania niedozwolonych i bezskutecznych postanowień doszło do upadku mechanizmu kreującego ryzyko walutowe. W umowie tworzyły go m.in. klauzule ustalania kursu CHF. Zabrakło więc elementu, który statuował główne świadczenia stron. Jak podkreśla się w orzecznictwie już na

skutek tej okoliczności umowa nie była możliwa do utrzymania (patrz: postanowienie SN z 7 grudnia 2022 r. I CSK 3271/22; postanowienie SN z 7 grudnia 2022 r. I CSK 3346/22; postanowienie SN z 24 listopada 2022 r. I CSK 3200/22; postanowienie SN z 15 listopada 2022 r. I CSK 2909/22). W wyniku bezskuteczności klauzul przeliczeniowych zabrakło formuły, która pozwoliłaby ustalić, wedle wskaźnika umownego w postaci kursu kupna i sprzedaży CHF, kwotę kapitału podlegającego spłacie, a także rozmiar ustalanych na podstawie tej wartości rat kapitałowo – odsetkowych. Kontrakt zawierał bowiem postanowienia nakazujące dokonywanie indeksacji. W konsekwencji zabrakło w nim treści niezbędnej do ustalenia rozmiaru świadczeń kredytobiorców i wielkości zadłużenia. Gdyby zaś uznać, że na skutek abuzywności wszystkie postanowienia dotyczące indeksacji stały się bezskuteczne, to doszłoby w istocie do przekształcenia charakteru spornej umowy indeksowanej – w której kwota kredytu jest podawana w pieniądzu krajowym i w nim jest wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą, po czym spłata powinna co do zasady nastąpić w złotych – w zobowiązanie nieindeksowane, a więc w inny podtyp stosunku kredytowego (co do cech umowy kredytu indeksowanego, patrz: wyrok SN z 9 października 2020 r. III CSK 99/18; wyrok SN z 30 września 2020 r. I CSK 556/18; wyrok SN z 10 maja 2022 r. II CSKP 694/22). W takiej sytuacji świadczenia umowne nie byłyby przeliczane wedle wartości CHF, ale w dalszym ciągu podlegałyby oprocentowaniu z LIBOR, a więc w oparciu o stopę referencyjną, która charakteryzuje zobowiązania odnoszące się do waluty obcej i zawierające element ryzyka kursowego. Oznaczałoby to tak daleko idącą modyfikację, że w spornej czynności prawnej nie dałoby się utrzymać treści pierwotnych praw i obowiązków i należałoby ją uznać za stosunek o odmiennej istocie i charakterze (patrz np.: wyrok SN z 26 stycznia 2023 r. II CSKP 722/22; postanowienie SN z 20 grudnia 2022 r. I CSK 4600/22; postanowienie SN z 6 lipca 2022 r. I CSK 3445/22). Także to wykreowało podstawy do uznania, że nie da się jej pozostawić w mocy. Wbrew ocenie Sądu Okręgowego, teza ta nie jest w judykaturze odosobniona (podobnie, patrz: postanowienie SN z 6 lipca 2022 r. I CSK 3445/22; postanowienie SN z 23 czerwca 2022 r. I CSK 2815/22; wyrok SN z 26 maja 2022 r. II CSKP 650/22; wyrok SN z dnia 10 maja 2022 r. II CSKP 382/22; wyrok SN z 10 maja 2022 r. II CSKP 694/22; wyrok SN z 3 lutego 2022 r. II CSKP 975/22; wyrok SN z 3 lutego 2022 r. II CSKP 415/22 – pkt 11 uzasadnienia; wyrok SN z 3 lutego 2022 r. II CSKP 459/22). Oceny tej nie zmienia zaprezentowany w części orzecznictwa Sądu Najwyższego niedominujący pogląd, zgodnie z którym dopuszczalne jest utrzymanie umowy jako kredytu złotowego z oprocentowaniem umownym opartym na wskaźniku referencyjnym LIBOR (patrz: wyrok SN z 28 września 2022 r. II CSKP 412/22; wyrok SN z 18 sierpnia 2022 r. II CSKP 1000/22).

nia 2022 r. II CSKP 387/22; wyrok SN z 1 czerwca 2022 r. II CSKP 364/22; wyrok SN z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18; wyrok SN z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18; wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17). W orzeczeniach tych albo przyjmowano – a pogląd ten został, jak już wskazano, ostatecznie odrzucony – że postanowienia przeliczeniowe nie dotyczą świadczeń głównych; bądź też nie wyjaśniono z jakiej przyczyny usunięcie essentialia negotii, to jest klauzul wprowadzających ryzyko kursowe, nie doprowadzi do zmiany istoty kontraktu. Podnoszono tam również, na co powołał się pozwany (zarzut 10), że należy dążyć do utrzymania stosunku prawnego dotkniętego abuzywnością, jednak granicą tej zasady jest stan, w którym, jak w niniejszej sprawie, dalsze obowiązywanie kontraktu nie jest prawnie możliwe zgodnie z normami wewnętrznymi państwa członkowskiego (patrz np.: wyrok TSUE z 14 marca 2019 r. C 118/17 pkt 51; wyrok TSUE z 29 kwietnia 2021 r. C 19/20 pkt 64, 82, 83, 85, 89; wyrok TSUE z 2 września 2021 r. C 932/19 pkt 49, 50). Wbrew ocenie Sądu Okręgowego, taką samą konkluzję zawarto w uzasadnieniu orzeczenia z 16 marca 2023 r. wydanego w sprawie C 6/22 (pkt 19, 22, 26, 30, 33). Także TSUE stoi na stanowisku, że w sytuacji gdy odpada mechanizm kreujący ryzyko walutowe „niepewna” staje się obiektywna możliwość trwania całej więzi obligacyjnej (patrz: wyrok z 14 marca 2019 r. C 118/17, pkt 48, 52; wyrok z 3 października 2019 r. C 260/18, pkt 44).

Trzeba dodać, że kontrakt można byłoby pozostawić w mocy – uznając postanowienie niedozwolone za działające, ale wymagałoby to świadomej i dobrowolnej zgody powodów (patrz: wyroki TSUE z: 7 listopada 2019 r., C 349/18, pkt 66; 3 października 2019 r. C 260/18 pkt 53 i 56; 21 lutego 2013 r. C 472/11, pkt 35 i 36). Nie udzielili jej jednak. (...)

Skutek ten nie był blokowany przez art. 84 ust. 1 u.p.u. Zgodnie z tym przepisem, wykładanym łącznie z art. 2 u.p.u., bezskuteczne w stosunku do masy upadłości są postanowienia umowy, zawartej przez upadłego, w zakresie, w jakim uniemożliwiają albo utrudniają osiągnięcie celu postępowania upadłościowego – którym jest to, żeby roszczenia wierzycieli zaspokoić w jak najwyższym stopniu, a przedsiębiorstwo dłużnika, o ile przemawiają za tym racjonalne względy, zachować. Jak wynika z orzecznictwa, art. 84 u.p.u. stosuje się m.in. do takich klauzul umownych, które dotyczą: zrzeczenia się przez wierzyciela dochodzenia roszczeń umownych (pactum de non petendo); wyłączenia przeniesienia wierzytelności na osobę trzecią (pactum de non cedendo), umownego prawa pierwokupu ustanowionego na składnikach mienia upadłego; uprawnienia osoby trzeciej do otrzymania świadczenia jemu należnego (pactum in favorem tertii; patrz: wyrok SN z 19

marca 2021 r. IV CSKP 63/21), czy też kreują możliwość odstąpienia od kontraktu (patrz: wyrok SN z 9 sierpnia 2016 r. II CSK 733/15). Tym samym ustawodawca wprowadził to unormowanie po to, żeby uniemożliwić stronom stosunku umownego korzystanie z uprawnień kontraktowych w sposób, który utrudniłby efektywne przeprowadzenie upadłości. Wbrew temu co twierdził pozwany, celem tej normy nie jest zaś wstrzymanie upadku klauzul abuzywnych i całego kontraktu do czasu, aż zakończy się postępowanie upadłościowe, żeby upadły zdążył zaspokoić się kosztem konsumenta z bezskutecznej czynności prawnej. Odmiennie tezy nie można wyprowadzić w drodze wykładni uwzględniającej prawo unijne, w szczególności Dyrektywy 2014/59/UE z dnia 15 maja 2014 r. ustanawiającej ramy na potrzeby prowadzenia działań naprawczych oraz restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji w odniesieniu do instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych (Dz.Urz. UE.L Nr 173, str. 190). Jak wynikało z tego aktu prawnego, celem uporządkowanej likwidacji instytucji finansowych rzeczywiście jest m.in. to, żeby uniknąć znaczących negatywnych skutków dla stabilności finansowej i chronić środki finansowe oraz aktywa należące do klientów (art. 31 ust. 1 lit. a i lit e., art. 108 ust. 1 lit. a). Tym niemniej w poczet instrumentów, które mogą służyć do uzyskania tych efektów nie zaliczono postulowanej przez pozwanego czasowej konwalidacji nieskutecznych ex lege kontraktów. Wskazano na środki o zupełnie innym charakterze – m.in. zawieszenie zobowiązań i płatności (art. 33a), umorzenie lub konwersję długu (art. 37 ust. 3 lit. d), a także nieważność lub bezskuteczność czynności prawnych dokonanych ze szkodą dla wierzycieli (art. 37 ust. 8). Rozwiązania te nie kolidują z unormowaniami z Dyrektywy 93/13, która także nie pozwala na zastosowanie zaproponowanej przez pozwanego konstrukcji normatywnej. (...)

Z tych względów roszczenie główne było zasadne w zakresie, w jakim domagano się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu. Sąd Apelacyjny orzekł o tym żądaniu i rozpoznał dotyczące go zarzuty apelacyjne w wyroku częściowym, bo tylko ta część powództwa i apelacji nadawała się do rozpoznania (art. 317 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) – w pozostałym zakresie postępowanie, o czym była mowa, jest zawieszona.

Mając to na uwadze rozstrzygnięto jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 21 grudnia 2023 r. Sygn. akt I AGa 22/23

- I. Idea załącznika do protokołu jest taka, aby strona, która nie dość szybko podjęła reakcję bezpośrednio przed sądem, mogła swoje wnioski i oświadczenia i poglądy prawne zawrzeć w dodatkowym piśmie. Jest to swego rodzaju gwarancja umożliwiająca stronie pełną prezentację swojego stanowiska. Jednak argumentacja prawna nie może być oderwana od wskazanych uprzednio twierdzeń i dowodów.
- II. Uprawnienie do odstąpienia od umowy wzajemnej przewidziane w art. 492 k.c. należy interpretować wąsko, jako wyjęta od ogólnej reguły wyrażonej w art. 491 k.c. Wyznaczony na podstawie art. 491 § 1 k.c. termin wykonania zobowiązania musi być „odpowiedni”, zatem realnie możliwy do dotrzymania.

Przewodniczący :

| SSA Andrzej Kordowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2023 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa R. K. przeciwko A. W. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 18 listopada 2022 r. sygn. akt VII GC 385/21

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 /cztery tysiące pięćdziesiąt/ złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia kosztowego do dnia zapłaty, tytułem kosztów instancji odwoławczej.

Z UZASADNIENIA

Powód R. K. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą „E.” R. K. w R. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. W. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Handel i Usługi A. W. w W. kwoty 115.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 czerwca 2021 r. do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Roszczenie stanowiło część kary umownej naliczonej na podstawie § 6 ust. 3 umowy budowlanej o wykonanie robót rozbiórkowych zawartej w S. dnia 3 sierp-

nia 2020 r. Karę naliczono w związku odstąpieniem powoda od umowy z przyczyn zależnych od pozwanego – brakiem protokolarnego przekazania terenu rozbiórki, co uniemożliwiło powodowi rozpoczęcie wykonywania robót i spowodowało konieczność ciągłego pozostawania w gotowości do ich podjęcia, a stan ten trwał ponad 6 miesięcy. (...)

Wyrokiem z 18 listopada 2022 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku VII Wydział Gospodarczy oddalił powództwo (pkt 1.) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2.). (...)

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 25 lipca 2020 r. pomiędzy A. W. jako wykonawcą a P. sp. z o.o. spółką komandytową w K., jako zamawiającym zawarta została umowa usług budowlanych na wykonanie rozbiórki obiektów budowlanych w byłych zakładach zbożowych Przedsiębiorstwa w K., na podstawie decyzji o nakazie rozbiórki P. w M. z dnia 24.06.2020 r.

Następnie 3 sierpnia 2020 r. w S. zawarta została „umowa budowlana o wykonanie robót rozbiórkowych” pomiędzy A. W. a R. K. jako wykonawcą. Przedmiotem kontraktu było wykonanie robót budowlanych polegających na rozbiórce części naziemnych i podziemnych (fundamenty, palowania) budynków i budowli. (...)

Strony ustaliły ostateczny termin realizacji robót od dnia 10 sierpnia 2020 r. do 31 lipca 2021 r. (§ 4 ust. 1 umowy). Z terminem tym powiązany był termin protokolarnego przekazania terenu rozbiórki przez zamawiającego na 3 dni przed zaplanowanym terminem rozpoczęcia robót przez wykonawcę (§ 5 ust. 1 pkt 4).

Strony przewidziały możliwość naliczenia kary umownej z tytułu odstąpienia od umowy przez wykonawcę z przyczyn zależnych od zamawiającego w wysokości 5% wynagrodzenia brutto określonego w § 2 ust. 2 umowy (§ 6 ust. 3 umowy).

Zastrzeżono możliwość odstąpienia od umowy przez wykonawcę, m.in. w przypadku, gdy wykonawca nie może realizować robót z winy zamawiającego, a przerwa trwa dłużej niż 30 dni (§ 9 ust. 2 pkt 3), jak też gdy zamawiający nie zawiadomił inwestora o zawarciu umowy z wykonawcą przed przystąpieniem przez wykonawcę do wykonywania robót rozbiórkowych, lub gdy inwestor nie zaakceptuje wykonawcy. W tym ostatnim przypadku nie przysługiwała wykonawcy możliwość naliczania kary umownej (§ 9 ust. 2 pkt 4). W przypadku zaś braku zgody inwestora na prowadzenie prac przez zgłoszonego wykonawcę, umowa miała wygasnąć i żadnej ze stron miały nie przysługiwać wzajemne roszczenia finansowe (§ 11 ust. 4).

Pismem z 8 marca 2021 r. doręczonym pozwanemu 16 marca 2021 r. powód wezwał pozwanego do wykonania § 5 ust. 1 pkt 4 umowy i protokolarnego przekazania terenów rozbiórki w terminie 7 dni, tj. 15 marca 2021 r. Następnie pismem z 24 marca 2021 r. odstąpił od umowy budowlanej o wykonanie robót rozbiórkowych, powołując się na § 9 ust. 2 pkt „2” tej umowy, wzywając jednocześnie A. W. do zapłaty kary umownej w kwocie 227.550,00 zł, naliczonej na podstawie § 6 umowy. (...)

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, że powództwo jako niezasadne nie zostało uwzględnione.

Sąd I instancji wskazał, że strony sporu połączyła umowa o roboty budowlane (...) zawarta pomiędzy pozwanym jako podwykonawcą w ramach całej inwestycji a powodem jako dalszym podwykonawcą. Generalnym wykonawcą był P. sp. z o.o. spółka komandytowa w K., a inwestorem U. sp. z o.o. w W.

Powód powoływał się na fakt odstąpienia od umowy na podstawie § 9 ust. 2 pkt 3 umowy, tj. w przypadku, gdy wykonawca nie może realizować robót z winy zamawiającego, a przerwa trwa dłużej niż 30 dni.

Odwołując się do art. 395 § 1 k.c. Sąd Okręgowy dostrzegł, że ewentualne prawo odstąpienia od umowy przysługiwać może w ciągu oznaczonego terminu, (...) po upływie którego prawo odstąpienia wygasa. Odstąpienie od umowy jest wyjątkiem od zasady trwałości stosunków umownych zobowiązaniowych, dlatego postanowienia umowy regulujące tę instytucję prawną oraz oświadczenia stron składane na ich podstawie, powinny być interpretowane ściśle (...). Zastrzeżenie prawa odstąpienia nieograniczonego w czasie jest nieważne, stosownie do art. 58 § 1 i 3 k.c. i nie wywołuje żadnego skutku (tak SN w wyroku z 21 lipca 2017 r., I CSK 718/16, Lex nr 2347781 czy też w wyroku z 8 grudnia 2010 r., V CSK 177/10, Lex nr 1391368). Takiego zastrzeżenia w powołanym zapisie umownym brak, a zatem przedmiotowe zastrzeżenie jako nieograniczone terminem uznać za nieważne (art. 58 § 1 i 3 k.c.) i nie wywołujące w związku z tym żadnego skutku prawnego.

Powyższe nie sprzeciwia się uznaniu, że strony przewidziały w umowie obowiązek zapłaty kary umownej jedynie na wypadek skorzystania przez jedną z nich z ustawowego prawa odstąpienia od umowy z przyczyn leżących po drugiej stronie umowy (wyrok SN z 13 czerwca 2013 r., IV CSK 668/12, Lex nr 1365727, wyrok SN z 8 grudnia 2010 r., V CSK 177/10, Lex nr 1391368). Zatem w ocenie Sądu I instancji zapis umowy zawarty w § 6 ust. 3, należy odnieść do ustawowego prawa odstąpienia od umowy, o którym mowa w art. 493 § 1 k.c.

Oświadczenie powoda o odstąpieniu od umowy poprzedzone zostało zakreśleniem terminu do protokolarnego przekazania terenu rozbiórki do dnia 15.03.2021 r., niemożliwym do dotrzymania przez pozwanego, który wezwanie to odebrał 16.03.2021 r. Skoro tak, to oświadczenie o odstąpieniu od umowy nie mogło przynieść zamierzonego efektu, pomijając już nawet okoliczność, że powołano się w nim na § 9 ust. 2 umowy. Termin bowiem z art. 491 § 1 k.c. winien być terminem realnym, w którym zobowiązany będzie mógł – przy zachowaniu należytej staranności – wykonać zobowiązanie (np. wyrok S.A. w Krakowie z 10.01.2020 r., I AGa 529/18). Bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, że powód siedem miesięcy czekał z decyzją o wezwaniu pozwanego do przekazania placu budowy i zakreśleniem terminu. Bez przeszkód mógł to uczynić bowiem wcześniej. Każde niespełnienie zobowiązania w terminie, jeżeli jest zawinione, pozwala na uruchomienie procedury z art. 491 k.c. i zakończenie stosunku obligacyjnego. Pojęcie zwłoki oznacza bowiem zawinione niespełnienie świadczenia w terminie, również z tego powodu, że dłużnik nie jest w stanie go spełnić. Nie można przyjąć, aby stan niemożliwości świadczenia był jednocześnie wyłączony z regulacji objętej art. 491 k.c. Jeżeli więc zamawiający dopuszcza się zwłoki w wykonaniu swojego zobowiązania z umowy o roboty budowlane, wykonawca może wyznaczyć mu odpowiedni dodatkowy termin do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniony do odstąpienia od umowy. Odstąpienie przez wykonawcę od umowy na podstawie art. 491 k.c. wymaga pisemnego wezwania zamawiającego do wykonania zobowiązania wzajemnego z oznaczeniem terminu, po upływie którego odstąpienie od umowy będzie uzasadnione (z uzasadnienia wyroku S.A. w Białymstoku z 27.02.2014 r., IACa 737/13, Lex 1437900). (...)

Podsumował, że odstąpienie przez powoda od umowy nie mogło i nie wywarło zamierzonego skutku, a umowa ostatecznie wygasła wobec upływu terminu na jaki została zawarta (§ 4 ust. 1 umowy – 31.07.2021 r.). Powód nie odstąpił skutecznie od umowy, a zatem nie przysługuje mu roszczenie o zapłatę kary umownej z tego tytułu. (...)

Powództwo podlegało zatem oddaleniu jako niezasadne. (...)

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Uznał tym samym, że nie zachodzi potrzeba powtarzania argumentów zawartych w pisemnym uzasadnieniu wyroku, które w pełni przy tym odpowiada kryteriom z art. 327¹ § 1 k.p.c. Zaaprobował również dokonaną ocenę prawną, która doprowadziła Sąd *meriti* do wniosku o oddaleniu powództwa. Jednocześnie sąd odwoławczy nie dostrzegł uchybień w procedowaniu Sądu I instancji, przeto z żadnego z podnoszonych w wywiezionej w sprawie apelacji względów nie stwierdził asumptu do korekty wydanego orzeczenia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia przepisu postępowania przypomnieć trzeba, że jego skuteczność uwarunkowana jest wpływem uchybienia na wynik sprawy. Powód tymczasem wskazał na art. 458⁵ § 4 k.p.c. zarzucając Sądowi przyjęcie twierdzeń pozwanego jako spóźnionych. Nie miał jednak racji z przyczyn jak niżej.

Zauważenia wymaga, że owo spóźnienie przypisuje zgłoszeniu: braku przyślugiwania powodowi umownego prawa odstąpienia od umowy z uwagi na brak określonego terminu. Za spóźnioną poczytuje więc argumentację prawną, zwrócenie uwagi na niedoskonałość uregulowania umownego. Tymczasem – nawet jeśliby chcieć dopatrzeć się uchybienia w przyjęciu pisma „spóźnionego” – to wobec przeprowadzenia własnej lektury i interpretacji zapisów umowy przez Sąd rozpoznający sprawę, podniesienie lub niepodniesienie tego, co dostrzega pozwany w redakcji umowy, jest obojętne dla wyniku sprawy.

Dalej usystematyzować trzeba, że apelujący przypisując to uchybienie koncentruje się na podniesieniu „zarzutu” przez pozwanego, a tak formułując swój zarzut apelacyjny przedstawia postawę pozwanego jako strony występującej z pismem zawierającym dowody, twierdzenia w rozumieniu art. 458⁵ § 4 k.p.c. Tak jednak nie jest. Zaznaczyć w pierwszej kolejności trzeba, że pozwany pismem z 14.11.2022 r. złożył „zastrzeżenia do protokołu rozprawy, załącznik do protokołu rozprawy z 8.11.2022 r.”. Nie jest to zatem *stricte* pismo dowodowe, na które w świetle podnoszonego w apelacji przepisu byłoby za późno. Inną rzeczą jest oczywiście czy w istocie zawartość merytoryczna pisma ma charakter taki, jak powinien mieć załącznik do protokołu, czy wykracza swoją treścią ponad swoje przeznaczenie (*ratio legis*). Przy czym, zważywszy, że apelujący kwestionuje jedynie zwrócenie przez pozwanego uwagi na brak oznaczenia terminu dla odstąpienia w umowie, to jedynie ten obszar pisma absorbował uwagę Sądu odwoławczego.

Idea załącznika do protokołu jest taka, aby strona, która nie dość szybko podjęła reakcję bezpośrednio przed sądem, mogła swoje wnioski i oświadczenia zawrzeć w dodatkowym piśmie – załączniku do protokołu. Jest to swego rodzaju gwarant umożliwiający stronie pełną prezentację swojego stanowiska.

Art. 161 k.p.c. zezwala zatem na składanie tą drogą wniosków, oświadczeń, uzupełnienia i sprostowania wniosków i oświadczeń. Z literalnego punktu widzenia wynika generalnie, iż strona może składać w załączniku do protokołu zarówno wnioski i oświadczenia, które dotychczas prezentowała i podnosiła jak i nowe wnioski i oświadczenia. Wydaje się, że w przeciwnym razie przepis byłby inaczej zredagowany, ograniczałby się tylko do uzupełnienia i sprostowania wniosków i oświadczeń. Oczywiście, z uwagi na postępowanie gospodarcze, należy mieć na uwadze treści przepisów przewidujących prekluzję dowodową i składanie pism procesowych wbrew zakazom wynikającym z k.p.c., jak ten powołany w apelacji. W tym jednak miejscu należy mieć na względzie interes piszącego załącznik do protokołu, funkcję tego załącznika i umiejętne rozdzielenie tej instytucji od „twierdzeń i dowodów”, które powinny być podane najpóźniej w odpowiedzi na pozew.

W świetle powyższego niniejszy załącznik interpretować należy jako podsumowanie, klamrę spinającą dotychczasowe stanowiska strony, co jest bez wątplenia funkcją załącznika. Przy czym – o ile rację ma apelujący, że argumentacja wskazująca na brak w § 9 ust. 2 terminu wymaganego art. 395 k.c. jest „nowa”, a zatem dotychczas niezaprezentowana przez pozwanego – o tyle jest to argumentacja prawna, pogląd, nie zaś wniosek dowodowy, ani też zarzut procesowy obwarowany cenzurą czasową. Apelujący tymczasem nadmienienu o sposobie redakcji przepisu przypisuje formę zarzutu i rangę okoliczności, o której mówi ustawodawca w art. 458⁵ § 4 k.p.c. Pismo, o którym mowa w apelacji, jest *de facto* poglądem prawnym – spostrzeżeniem odnoszącym się do redakcji umowy w kontekście przepisu k.c. – nie jest wprost „zarzutem” braku przystugiwania powodowi umownego prawa odstąpienia od umowy z uwagi na brak zakreślonego terminu, jak to określa apelujący.

Nie sposób tracić z pola widzenia, że dostrzeżenie przez pozwanego braku terminu w § 9 ust. 2 do skorzystania z prawa odstąpienia, innymi słowy wskazanie na „ułomność” zapisu umownego miało wprost przełożenie na twierdzenie o nieważności postanowienia o odstąpieniu. Jako takie może być więc poczytane jako zarzut nieważności czynności prawnej. To jednak, ze względów jak niżej, również

nie jest przeszkodą do rozważań odnośnie nieważności zapisu umownego – § 9 ust. 2.

Artykuł 458⁵ § 4 jest regulacją charakterystyczną dla przyjętego w postępowaniu gospodarczym systemu prekluzji, gdyż przewiduje pominięcie twierdzeń i dowodów powołanych przez strony z naruszeniem terminów określonych w § 1-3. Cechą systemu prekluzji jest bowiem to, że skutek w postaci wyłączenia danego przytoczenia strony, które zostało przedstawione po upływie terminu, następuje z mocy ustawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażone zostało stanowisko, że nie jest wyłączone dopuszczenie przez sąd z urzędu – na podstawie art. 322 zdanie drugie – dowodu, który nie może być powołany na podstawie przepisów regulujących prekluzję. W piśmiennictwie wskazano, że znaczenie tego wyroku rozciąga się na wszystkie regulacje przewidujące prekluzję w gromadzeniu materiału procesowego (D. Rutkowski [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany, red. O. M. Piaskowska, LEX/el. 2023, art. 458(5)).

Rygorem pominięcia nie są objęte również zarzuty odnoszące się do prawa (por. wyrażone w tym zakresie na tle prekluzji dowodowej stanowisko SN w wyrokach: z 5.11.2008 r., I CSK 198/08, LEX nr 483312, oraz z 28.10.2004 r., III CK 442/03, LEX nr 174207, w odniesieniu do zarzutu przedawnienia). Jednak argumentacja prawna przytaczana przez stronę nie może pozostawać w oderwaniu od wskazywanych uprzednio twierdzeń i dowodów. Jeśli strona wysnuwa wniosek o nieważności czynności prawnej, to musi on być sformułowany na podstawie – przytoczonej w czasie właściwym – przesłanki tej nieważności, np. braku należytej reprezentacji. To samo będzie dotyczyć uwzględniania przez sąd tych okoliczności dotyczących ważności i skuteczności czynności prawnej, które zwykle brane są pod uwagę z urzędu (zob. np. uchwała SN z 17.06.2005 r., III CZP 26/05, OSNC 2006/4, poz. 63; wyroki SN: z 12.12.2008 r., II CNP 82/08, LEX nr 503233; z 11.01.2008 r., V CSK 283/06, LEX nr 381027). Podkreślenia jednak wymaga, że instytucja prekluzji dowodowej nie wyłącza możliwości dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu, co może mieć miejsce właśnie w przypadku prawdopodobieństwa, że zachodzi nieważność czynności prawnej (tak: M. Manowska [w:] A. Adamczuk, P. Pruś, M. Radwan, M. Sieńko, E. Stefańska, M. Manowska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477(16), LEX/el. 2022, art. 458⁵).

Przekładając wszystko powyższe na stan sprawy niniejszej wskazać trzeba, że po pierwsze, wskazanie na brak terminu w § 9 ust. 2 umowy było elementem ar-

gumentacji prawnej w załączniku, po drugie, pismo procesowe z dnia 14 listopada 2022 r. opatrzone adnotacją „a/a, wniesione po rozprawie w dniu 8.11.2022 r.”, a wskazana tamże argumentacja nie była powołana w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku jako stanowisko strony pozwanej – Sąd referując stanowisko strony pozwanej, powołał się li tylko na twierdzenie z jej odpowiedzi na pozew. Po trzecie, sąd wyposażony jest w możliwość działania z urzędu, w tym na okoliczność nieważności czynności prawnej. Zasadniczą przy tym kwestią pozostaje, że rozumowanie sądu, jakie doprowadziło go do ostatecznego wniosku o bezzasadności powództwa miało swoje źródło we własnym procesie dedukcyjnym Sądu. Sąd, co oczywiste, aby ocenić żądanie pozwu, czyli żądanie zapłaty kary umownej ściśle powiązanej z odstąpieniem od umowy – musiał poddać analizie i ocenie owo odstąpienie, w tym jego podstawę prawną (uregulowania w umowie), aby ustosunkować się do skuteczności tego odstąpienia.

Reasumując, Sąd Okręgowy dokonał własnej analizy sprawy, analizy prawnej i dostrzegł brak zastrzeżenia koniecznego terminu dla uprawnienia wykonawcy do odstąpienia od umowy. Bez wątplenia nie można uznać, że złożenie pisma przez pozwanego było warunkiem *sine qua non* dostrzeżenia braku zastrzeżenia przedmiotowego terminu, a w konsekwencji dokonania właściwej oceny prawnej postawy powoda i jego roszczenia. Innymi słowy przyjęcie/nieprzyjęcie w poczet materiału dowodowego przedmiotowego pisma/załącznika jawi się jako niezależne względem rozstrzygnięcia sprawy. Zwykła bowiem lektura zapisów umownych prowadziła w prostej linii do wniosku o braku zastrzeżenia owego terminu. Aż wreszcie uznając, że pozwany sformułował po raz pierwszy „zarzut nieważności” czynności prawnej w ww. załączniku (a nie odpowiedzi na pozew) – sąd miał prawo dopuszczenia twierdzeń w tym zakresie – z urzędu.

W tym stanie rzeczy zarzut procesowy powoda nie zdołał skutecznie wzruszyć orzeczenia. Przy tym, wobec powiązanego z nim wniosku dowodowego zmierzającego do wykazania jak „późno” powód otrzymał ww. pismo od przeciwnika procesowego, w czym apelujący upatrywał źródła pozbawienia go prawa do obrony, należało negatywnie zweryfikować taką koncepcję powoda. Przede wszystkim zarzut pozbawienia prawa do obrony należy łączyć z zaniechaniem sądu a nie strony przeciwnej. Po drugie, informacja zawierająca zapatrywanie prawne na treść umowy nie była równorzędna dowodowi, do którego to dostępu powoda pozbawiono. Co więcej, znając nawet wcześniej stanowisko pozwanego, powód i tak nie miał możliwości podjęcia obrony polegającej na storpedowaniu takiego stanu rzeczy, który polega na konkretnym sposobie redakcji paragrafu

umowy. Taki zatem tok myślenia jak przedstawiony w apelacji nie zyskał aprobaty Sądu Apelacyjnego.

W dalszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że nie ma racji apelujący przekonując, iż rzeczony termin na skorzystanie z prawa odstąpienia od umowy został w § 9 zastrzeżony. Otóż należy wskazać na redakcję § 9 umowy poświęconego odstąpieniu od umowy. Ustęp pierwszy odnosi się do prawa odstąpienia od umowy przez zamawiającego, zaś ustęp drugi stanowi o prawie do odstąpienia przyśługującemu wykonawcy. (...) Termin 30-stu dni zastrzeżony jest jedynie w ust 1. Z kolei w ust 2 § 9 brak jest terminu do skorzystania z uprawnienia do odstąpienia od umowy.

Ust. 1 § 9 odnosi się ściśle do uprawnienia zamawiającego, nie jest zaś punktem „wyjętym przed nawias”, a zatem rzutującym na inne, umiejscowione poniżej regulacje. Lektura § 9 nie pozostawia więc wątpliwości, że strony nie unormowały w regulacji dającej wykonawcy prawo do odstąpienia od umowy terminu, do którego takie oświadczenie zgłosić może.

Tymczasem skutkiem pominięcia terminu jest – co trafnie stwierdził Sąd I instancji – nieważność postanowienia o odstąpieniu od umowy. Wyrok Sądu Najwyższego z 8.12.2010 r., V CSK 177/10, LEX nr 1391368, nie pozostawia wątpliwości o zasadności takiej oceny, mianowicie, że zastrzeżenie prawa odstąpienia nieograniczone terminem jest nieważne (art. 58 § 1 i 3 k.c.) i nie wywołuje żadnego skutku prawnego. (...)

Oznaczenie terminu pełni funkcję gwarancyjną, umożliwiając stronom w sposób precyzyjny ustalenie, czy nadszedł już termin, do upływu którego możliwe było skorzystanie przez stronę (strony) z umownego prawa odstąpienia od umowy i czy w związku z jego upływem umowa między stronami już się ustabilizowała. W tym samym duchu wypowiedział się SA w Poznaniu w wyroku z 22.10.2009 r., sygn. akt I ACa 697/09, LEX nr 628213, wskazując, że zapisy umowy stron dotyczące umownego prawa odstąpienia od umowy bez oznaczenia terminu, w czasie którego będzie możliwe skorzystanie z prawa odstąpienia od umowy – uznać trzeba za sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 395 § 1 k.c. Przepis ten wprowadza, na wypadek ustalenia umownego prawa do odstąpienia od umowy, wymagania obwarowane sankcją nieważności (art. 58 § 1 k.c.), do których to wymagań należy m.in. obowiązek oznaczenia terminu, w czasie którego będzie możliwe skorzystanie z prawa odstąpienia. Skoro strony, w zawartej przez siebie umowie, nie oznaczyły terminu, do którego każda z nich może skorzystać z umownego prawa odstąpienia, to zastrzeżenie to jest nieważ-

ne. Dalej zasadnie Sąd Apelacyjny w cytowanym orzeczeniu wskazał, że norma prawna wyrażona w przepisie art. 395 § 1 k.c. na charakter *ius cogens*. Swoboda kontraktowa stron została zatem wyłączona we wskazanym w niej zakresie. Czynność prawna jest natomiast sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.) nie tylko wtedy, gdy zawiera postanowienia z nią niezgodne, ale również gdy nie zawiera postanowień nakazanych przez prawo. Wyrok SA w Lublinie z 5.11.2020 r., I ACa 481/19, LEX nr 3303292, potwierdza także, że stanowisko to jest ugruntowane w judykaturze: w świetle treści art. 58 § 1 i 3 k.c. brak ustalenia w umowie terminu na odstąpienie od umowy skutkuje nieważnością postanowień umownych dotyczących prawa odstąpienia w całości, gdyż termin jest wymogiem obligatoryjnym zastrzeżenia tego prawa, a brak jego zastrzeżenia powoduje, że prawo to nie może być prawidłowo zrealizowane.

Konkludując wskazać trzeba, że skoro w § 9 ust. 2 umowy, na który powołał się powód jako podstawę swojego odstąpienia od umowy – nie wskazano terminu do jakiego wykonawca może z prawa swojego skorzystać, taki zabieg spowodował, że zapis ten w świetle norm prawa cywilnego jest nieważny.

W konsekwencji § 9 ust. 2 umowy nie mógł stanowić podstawy odstąpienia od kontraktu.

Słusznie zatem Sąd I instancji poddając ocenie oświadczenie powoda o odstąpieniu – poddał je kontroli przez pryzmat przepisów ustawowych. W wyroku z 13.06.2013 r., IV CSK 668/12, LEX nr 1365727, Sąd Najwyższy wskazał jasno, że przesłanką umownego zastrzeżenia odstąpienia od umowy jest określenie terminu, w którym może to nastąpić, co stosuje się do każdego wypadku takiego zastrzeżenia. Brak stosownej wzmianki w umowie wyklucza możliwość przyjęcia, że strony zastrzegły umowne prawo odstąpienia, co oczywiście nie sprzeciwia się uznaniu, że strony przewidziały w tej umowie obowiązek zapłaty kary umownej jedynie na wypadek skorzystania przez jedną z nich z ustawowego prawa odstąpienia od umowy z przyczyn leżących po drugiej stronie umowy.

Prawidłowo więc Sąd Okręgowy skierował swoją uwagę w stronę art. 491 k.c. (przy czym nie ma racji apelujący, że właściwą tu normą być powinien przepis art. 492 k.c.). (...)

Art. 492 k.c. stanowi tyle, że jeżeli uprawnienie do odstąpienia od umowy wzajemnej zostało zastrzeżone na wypadek niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym, strona uprawniona może w razie zwłoki drugiej strony odstąpić od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego. To samo dotyczy wypadku, gdy wykonanie zobowiązania przez jedną ze stron po terminie nie mia-

to by dla drugiej strony znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez nią cel umowy, wiadomy stronie będącej w zwłoce.

„Bazowy” zaś przepis art. 491 k.c. stanowi w § 1.: Jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może wyznaczyć jej odpowiedni dodatkowy termin do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy. Może również bądź bez wyznaczenia terminu dodatkowego, bądź też po jego bezskutecznym upływie żądać wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki.

Uprawnienie do odstąpienia od umowy wzajemnej bez wyznaczenia dodatkowego terminu na spełnienie świadczenia jest dopuszczalne tylko w ściśle określonych w przepisie przypadkach. W związku z tym, że stanowi on wyjątek od zasady ogólnej wyrażonej w art. 491 k.c., należy go wyklądać wąsko, zgodnie z zasadą *exceptiones non sunt extendae*. Uprawnienie to przysługuje więc jedynie w przypadku zwłoki dłużnika, a nie w przypadku innego opóźnienia w wykonaniu zobowiązania, oraz tylko jeśli uprawnienie do odstąpienia od umowy wzajemnej zostało zastrzeżone na wypadek niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym. Termin musi być wyznaczony ściśle, tzn. w sposób niebudzący wątpliwości, kiedy precyzyjnie on nastąpi (przez wskazanie konkretnego momentu lub momentu następującego z upływem określonej jednostki czasu). Wyrok SA w Warszawie z 24.04.2018 r., VII AGa 249/18, LEX nr 2538595.

Literalnie wykładając powyższe przepisy i bacząc na sformułowanie zawarte w oświadczeniu powoda – „przyczyną odstąpienia jest brak możliwości realizacji robót z winy zamawiającego, która trwa 30 dni” (co jest powtórzeniem § 9 ust. 3), powód ani nie zmierzał do odstąpienia od umowy z powodu niewykonania zobowiązania w ściśle określonym w terminie, ani też kontraktując strony nie odniosły się do niewykonania w ściśle określonym w terminie (jak w art. 492 k.c.).

Natomiast podkreślenia wymaga – co nie uszło uwadze sądu – że oświadczenie powoda o odstąpieniu od umowy o ile poprzedzone zostało zakreśleniem terminu do protokolarnego przekazania terenu rozbiórki do dnia 15.03.2021 r. – co było wyrazem wykonania powinności z art. 491 k.c., o tyle zobowiązanie do przekazania terenu w tak zakreślonym terminie nie miało technicznych szans realizacji, skoro zobowiązany – zawezwany pozwany – wezwaniu odebrał 16.03.2021 r. W konsekwencji niemożliwe było dotrzymanie terminu zakreślonego przez pozwanego (uptynął już w momencie dotarcia wezwania).

Reasumując, jako że oświadczenie o odstąpieniu wymagało poprzedzenia go wyznaczeniem odpowiedniego dodatkowego terminu do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu aktywuje się uprawnienie do odstąpienia od umowy – a do takiego wezwania skutecznie nie doszło – to w pełni słuszna była konstatacja Sądu I instancji co do tego, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy nie mogło przynieść zamierzonego efektu.

Skoro zatem odstąpienie przez powoda od umowy nie było skuteczne (ocenione negatywnie przez pryzmat art. 491 k.c.), a umowa jako terminowa ostatecznie wygasła – na skutek upływu terminu na jaki została zawarta (§ 4 ust. 1 umowy – 31.07.2021 r.), to nie zaktualizowała się przesłanka wystąpienia z roszczeniem o zapłatę kary umownej (z tytułu odstąpienia). (...)

Nie znajdując zatem żadnych uchybień formalnoprawnych przy procedowaniu przez sąd I instancji ani naruszeń prawa materialnego, czy błędów w ustaleniach faktycznych, o których była mowa w apelacji lub które należałoby uwzględnić z urzędu, Sąd Apelacyjny uznał środek odwoławczy za niezasadny. (...)

W związku z powyższym, na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 21 marca 2024 r. Sygn. akt I ACa 647/22

- I. Art. 29 ust. 1 i art. 30 zd. 1 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu, zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (Dz.U z 2018 r., poz. 405) odnoszą się do czynów popełnionych i prawomocnie osądzonych przed wejściem w życie ustawy; inny jest jednak ich katalog.
- II. Z punktu widzenia zasady nieretroakcji prawa istotne znaczenie ma to, czy dane skazanego, który popełnił przestępstwo na tle seksualnym przed wejściem w życie ustawy z dnia 13 maja 2016 r. zostały umieszczone w rejestrze publicznym, czy w rejestrze z ograniczonym dostępem. Umieszczenie w tym pierwszym, stanowi funkcję represyjną, zbliżoną do podania wyroku do publicznej wiadomości, w drugim zaś spełnia funkcję informacyjną dla ograniczonego kręgu podmiotów.

Przewodniczący:
Sędziowie SA:

SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)
Jacek Malinowski
Dariusz Małkiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2024 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa J. C. przeciwko Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu Okręgowego w Gdańsku; Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Gdańsku o odszkodowanie na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 29 marca 2022 r. sygn. akt I C 119/20

- I. oddała apelację;
- II. odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu instancji odwoławczej.

Z UZASADNIENIA

Powód J. C., po sprecyzowaniu powództwa, wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku oraz Prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku na swoją rzecz kwoty 1.000.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami według norm przepisanych za doznane szkody moralne związane z naruszeniem dóbr osobistych, m.in. godności rozumianej wieloaspektowo (art. 30, art. 31, art. 41, art. 42 i art. 47

Konstytucji RP), których miał doznać na skutek wejścia w życie i obowiązywania ustawy z 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (Dz. U. z 2018 r., poz. 405). Przepisy tej ustawy umożliwiają publikację danych osobowych i wizerunku w przypadku przestępstw na tle seksualnym skierowanych przeciwko osobom małoletnim, co – w jego ocenie – narusza prawa i wolności gwarantowane Konstytucją RP, Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Dodatkowo powód żądał przekazania 15% kwoty na rzecz Fundacji, zajmującej się dotacją telefonu zaufania dla małoletnich dzieci.

Powód wyjaśnił, że dochodzone roszczenie wiąże z działalnością pozwanego, rozbieżnościami prawomocnych rozstrzygnięć Sądów Apelacyjnego w Gdańsku i Okręgowego w Gdańsku, dotyczących jego wniosku o wyłączenie umieszczenia danych skazanego w rejestrze publicznym. Stanowiło to niedopuszczalną sprzeczność systemu prawa oraz wyrządziło szkodę i krzywdę powodowi wynikającą z publikacji danych i wizerunku w rejestrze z dostępem ograniczonym przewidzianym w ustawie o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym. (...) Nastąpiło to wskutek bezprawnego działania funkcjonariuszy publicznych, polegającego na niezastosowaniu wobec niego art. 30 ustawy z 13 maja 2016 r.

Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku oraz Prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wniósł o oddalenie powództwa. (...)

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 29 marca 2022 r. oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Według ustaleń faktycznych tego Sądu powód prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z 15 lipca 2011 r. w sprawie o sygn. akt XIV K 115/10 został skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności m.in. za popełnienie przestępstw z art. 197 § 1 i 4 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do 7 czerwca 2010 r.) na szkodę małoletniego syna. (...)

Orzeczeniem z 8 sierpnia 2013 r. wydanym w sprawie III KO 53/13 Sąd Najwyższy stwierdził brak podstaw do uwzględnienia wniosku o wznowienie postępowania w tej sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w sprawie o sygn. akt II AKa 306/15, przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku, prowadzone było postępowanie wszczęte na sku-

tek apelacji obrońcy skazanego (powoda) od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z 30 kwietnia 2015 r., sygn. akt XIV 288/14, w przedmiocie orzeczonej wobec niego kary łącznej. Wywiedziony środek odwoławczy oddalono, w rezultacie czego powoda skazano na łączną karę pozbawienia wolności w wymiarze 15 lat, na poczet której uwzględniono następujące wyroki:

- Sądu Rejonowego w Gdyni, sygn. IX K 198/09, zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku, sygn. V Ka 194/11, m.in. za czyn z art. 197 k.k.;
- Sądu Okręgowego w Gdańsku z 15 lipca 2011 r., sygn. XIV K 115/10, w sprawie o czyn z art. 197 § 1 i 4 k.k. w zb. z art. 200 § 1 k.k. w zb. z art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;
- Sądu Rejonowego w Gdyni z 26 czerwca 2013 r., sygn. IX K 815/11, m.in. za czyn z art. 197 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 199 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 200 § 1 i art. 13 § 1 k.k.

Orzeczona wobec powoda bezwzględna kara pozbawienia wolności jest konsekwencją przeprowadzonego procesu karnego, udowodnienia mu sprawstwa czynu i skazania. Wszelkie następstwa, łącznie z wpisem do Rejestru Sprawców Przestępstw Na Tle Seksualnym (dalej: rejestr) czy Krajowego Rejestru Karnego, są wyłącznie wynikiem wykonywania nałożonego na organy władzy publicznej obowiązku. (...)

Sąd wskazał na treść art. 29 ww. ustawy i skonstatował, że przepis ten określa szczególne środki ochrony przed typem przestępczości, o jakiej mowa w ustawie, eksponując walor prewencyjny. Wpisy do utworzonych na jego mocy baz danych Rejestru Sprawców Przestępstw na tle Seksualnym, tak z dostępem ograniczonym, jak i publicznym, co do zasady następują obligatoryjnie i obejmują swym zakresem każdego skazanego w sytuacji ziszczenia się określonych warunków, o ile sąd orzekający o odpowiedzialności skazanego nie skorzysta z możliwości wyłączenia zamieszczania danych osobowych, w wypadkach wyjątkowych, o jakich mowa w art. 9 ust. 2-4 ustawy.

Zagadnienia dotyczące zakresu stosowania art. 29 i 30 ustawy, w odniesieniu do sprawców przestępstw na tle seksualnym popełnionych i osądzonych przed dniem wejścia w życie ustawy, badał już Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. V KK 9/19, który zajął stanowisko, iż ustawa w zakresie, w jakim nakazuje umieszczać w rejestrze publicznym dane o osobach, które popełniły – przed wejściem w życie tego aktu prawnego – określone w nim przestępstwa, nie spełnia wymogu zgodności z zasadami *lex retro non agit* (prawo nie działa wstecz) oraz *nullum crimen (nulla poena) sine lege anteriori* (nie ma przestępstwa / nie ma kary bez

ustawy), określonymi w art. 1 § 1 k.k. Takich wątpliwości nie nasuwa umieszczenie danych wskazanych osób w rejestrze z dostępem ograniczonym z uwagi na jego „niepubliczny” charakter, pozwalający na przyjęcie, że wpis tamże nie jest równoważny ze stosowaniem środka represji karnej.

W tym kontekście Sąd zaznaczył, że dane powoda widnieją w Rejestrze Sprawców Przestępstw na tle Seksualnym z dostępem ograniczonym (art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy), do którego wgląd mają wyłącznie podmioty upoważnione. (...) Za realizację zadań związanych z obsługą bazy odpowiada zaś Biuro Informacyjne KRK. (...)

Powód wnioskował o wyłączenie jego danych z Rejestru, powołując się na art. 29 ust. 2 ustawy z 13 maja 2016 r. Postępowanie w tym przedmiocie prowadził Sąd Okręgowy w Gdańsku, sygn. XIV Ko 18/17, które zakończyło się wydaniem 20 kwietnia 2018 r. postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku. Wskutek wywiezionego przez skazanego środka zaskarżenia, Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 5 czerwca 2018 r., sygn. II AKz 381/18, m.in. uchylił pkt 2 zaskarżonego orzeczenia i umorzył postępowanie w zakresie wniosku o wyłączenie zamieszczenia danych skazanego w Rejestrze z dostępem ograniczonym, a w pozostałym zakresie utrzymał w mocy postanowienie.

W ocenie Sądu Okręgowego powód błędnie podnosił, że to Sądy decydowały o wpisie jego danych do Rejestru, podczas gdy nastąpiło to wskutek decyzji ustawodawcy ze względu na kwalifikację prawną czynów, za które został on skazany. W przypadku powoda wnioski o wyłączenie danych z Rejestru mógł dotyczyć wyłącznie danych w rejestrze publicznym. Wolą ustawodawcy przesądzono bowiem, że sprawcy przestępstw z art. 197 § 1 i 4 k.k. nie legitymują się uprawnieniem do złożenia wniosku o wyłączenie zamieszczenia danych w Rejestrze z dostępem ograniczonym.

Sąd Okręgowy dokonując oceny odpowiedzialności pozwanego za wpis danych powoda do Rejestru, wskazał na treść art. 417 k.c., art. 445-448 k.c. oraz 24 k.c. i skonstatował, że obowiązujące regulacje prawne przewidują możliwość wzruszenia prawomocności orzeczeń czy pozbawienia ich wykonalności, jednakże wymaga to wykazania ściśle określonych przesłanek i dochowania określonych procedur. Sposobem na obalenie prawomocności orzeczenia sądu nie jest wytoczenie kolejnego procesu, w którym strona dowodzi, że orzeczenie określonej treści zostało wydane z naruszeniem przepisów prawa, ponieważ w każdym przypadku możliwość dochodzenia odszkodowania za niezgodne z prawem orzeczenie sądu uzależniona jest od uprzedniego stwierdzenia niezgodności z prawem

tego orzeczenia we „właściwym postępowaniu” (art. 417¹ § 2 k.c.) czyli w postępowaniu ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹-424¹² k.p.c.). (...)

Sąd Okręgowy zaznaczył, że Sąd Najwyższy kilkakrotnie badał, w kolejno wytaczanych przez powoda sprawach, prawidłowość wydanych w stosunku do niego orzeczeń, Każdorazowe rozstrzygnięcia (odmowne) czyniły niemożliwym uwzględnienie żądań pozwu. Ideą postępowania o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji nie jest dokonywanie ponownej analizy materiału dowodowego i samodzielne ustalanie niezgodności orzeczenia z prawem. Na gruncie art. 417¹ § 2 k.c. obowiązuje bowiem swoisty „przedsąd”, który w okolicznościach niniejszej sprawy uniemożliwił powodowi dochodzenie roszczenia w oparciu o treść ww. przepisu. (...)

Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie wykazał też niezgodności aktu normatywnego, tj. art. 29 ust. 2 ustawy z 13 maja 2016 r. z prawem, w rozumieniu art. 417¹ § 1 k.c. Dane podlegające ujawnieniu w rejestrze z dostępem ograniczonym nie są dostępne dla nieograniczonego kręgu podmiotów, nie mogą skutkować więc „dehumanizacją” powoda w opinii publicznej, społecznej czy nawet jego najbliższym otoczeniu za przestępstwa na tle seksualnym, a wyłącznie dla organów wymiaru sprawiedliwości, ścigania, administracji rządowej, ewentualnego pracodawcy – przed nawiązaniem stosunku pracy związanej z wychowaniem, edukacją, wypoczynkiem, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi, ale tylko w zakresie uzyskania informacji, czy dane tej osoby znajdują się w Rejestrze (art. 12 ustawy).

Sąd Okręgowy nie dostrzegł również podstaw do uwzględnienia powództwa na podstawie art. 23 k.c., art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 6 k.c. (...)

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniem art. 233 § 1 k.p.c. Na aprobatę zasługuje także, wyrażona przez ten Sąd – na tle art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 417¹ § 1 i 2 k.c. oraz art. 23 k.c., art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. – ocena prawna żądań pozwu jako niezasadnych. Strona skarżąca, pomimo licznych i ob-

szernych zarzutów podniesionych w apelacji, nie zdołała skutecznie zakwestionować słuszności wydanego rozstrzygnięcia.

Na wstępie wskazać należy, że niniejszą sprawę – w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za czyn niedozwolony – można było rozpatrywać w dwóch aspektach, tj. zarówno jako bezprawie legislacyjne (art. 417¹ § 1 k.c.), jak i bezprawie orzecznicze (417¹ § 2 k.c.). Odnosząc się w pierwszej kolejności do tego drugiego zagadnienia należy zauważyć, że zgodnie z art. 417¹ § 2 k.c. – jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Odnosi się to również do wypadku, gdy prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja zostały wydane na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Takim prawomocnym orzeczeniem, z którym powód wiązał swoje roszczenia odszkodowawcze względem Skarbu Państwa było postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 5 czerwca 2018 r., sygn. II AKz 381/18, utrzymujące częściowo w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z 20 kwietnia 2018 r., sygn. XIV Ko 18/17 (w zakresie nakazującym wyłączenie zamieszczenia danych skazanego/powoda w bazie danych rejestru publicznego z uwagi na wyjątkowy przypadek uzasadniony dobrem małoletniego pokrzywdzonego – art. 29 ust. 2 w zw. z art. 9 ust. 4 ustawy z 13 maja 2016 r.), a częściowo uchylające to postanowienie i umarzające w tym przedmiocie postępowanie (w zakresie nieuwzględnienia wniosku skazanego/powoda o wyłączenie zamieszczenia jego danych w rejestrze z dostępem ograniczonym). Sąd Apelacyjny w Gdańsku w części dotyczącej rozstrzygnięcia kasatoryjnego stwierdził, że kwestia zamieszczenia danych w rejestrze z dostępem ograniczonym została przesądzona przez regulację ustawową, która nie pozostawia sądom powszechnym swobody orzekania w tym zakresie. Brak kompetencji sądu w decydowaniu o umieszczeniu i usunięciu danych z rejestru z dostępem ograniczonym winien więc skutkować nie wydaniem orzeczenia merytorycznego (odmowa uwzględnienia wniosku) ale umarzającego postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 29 ust. 2 i 8 ustawy z 13 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny nie podziela przy tym wywodów Sądu Okręgowego co do potrzeby legitymowania się przez powoda prejudykatem stwierdzającym niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia, o którym mowa w art. 417¹ § 2 zd. 1 k.c. (co jednak nie ma wpływu na ostateczną ocenę trafności wydanego rozstrzygnięcia), gdyż w świetle art. 424¹ § 1 i 2 k.c., uzyskanie takiego prejudykatu

nie było możliwe. Wskazany przepis wyraźnie stanowi, że stwierdzenie niezgodności z prawem może dotyczyć jedynie prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie (§ 1), a wyjątkowo – wyroku sądu pierwszej instancji kończącego postępowanie w sprawie (§ 2). Tymczasem orzeczenie będące przedmiotem niniejszego postępowania jest prawomocnym postanowieniem, a nie wyrokiem, przez co zastosowanie znajduje tutaj regulacja z art. 424^{1b} k.p.c. Zgodnie z tym przepisem – w wypadku prawomocnych orzeczeń (a zatem zarówno wyroków, jak i postanowień), od których skarga nie przysługuje, odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem można domagać się bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi, chyba że strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych. W tym ostatnim kontekście zauważyć należy, że powód podjął kilka prób wzruszenia prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku inicjując postępowania przed Sądem Najwyższym, w ramach których domagał się wznowienia postępowania – bezskutecznie (postanowienia wydane w sprawach o sygn. V KO 115/18, III KO 5/19 i III KO 23/20). Powód nie był przy tym uprawniony do wniesienia skargi nadzwyczajnej z uwagi na treść art. 89 § 1 i 2 ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, ani kasacji nadzwyczajnej, o której mowa w art. 521 k.p.k.

W rezultacie stwierdzić należy, że – stosownie do treści art. 424^{1b} k.p.c. – powód mógł zainicjować niniejsze postępowanie odszkodowawcze, w ramach którego sąd był władny dokonać samodzielnej oceny niezgodności z prawem wydanego orzeczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do przyjęcia, że kwestionowane postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku stanowi tzw. „delikt judykacyjny”. Podkreślenia wymaga, że kategoria „bezprawności judykacyjnej” z art. 417¹ § 2 k.c. jest pojęciem węższym od bezprawności z art. 417 § 1 k.c., która obejmuje każdą obiektywną sprzeczność działania bądź zaniechania władzy publicznej z przepisami prawa. Czym innym przy tym jest niezgodność z prawem rozumiana ściśle jako niezgodność z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, a czym innym nietrafne rozstrzygnięcie sądu oparte na jego swobodnej ocenie i nie naruszające żadnego z konstytucyjnych źródeł prawa. Co równie istotne, nawet obiektywnie niezgodne z prawem orzeczenie sądu nie zawsze będzie skutkowało odpowiedzialnością odszkodowawczą Skarbu Państwa, gdyż wzgląd na specyfikę władzy sądowniczej obdarzonej w atrybut niezawisłości sędziowskiej sprzeciwia się przyjęciu, że każde obiektywnie niezgodne z prawem orzeczenie, niezależnie od stopnia tej niezgodności, stanowi działanie, które może być źródłem odpowiedzialności Skarbu Państwa (zob. wyrok

Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2013 r., V CSK 328/12). Państwo może ponieść odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądowym tylko wtedy, gdy sąd naruszył prawo w sposób oczywisty, a zatem gdy naruszenie jest widoczne bez potrzeby głębszej analizy prawniczej, a naruszony przepis był jasny i precyzyjny w swej treści. W przypadku wykonywania władzy dyskrecyjnej niezbędny jest pewien margines błędów, którego popełnienie nie może rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej Państwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2008 r., I CNP 72/08). Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że naruszenie prawa musi mieć charakter kwalifikowany, elementarny, a więc musi polegać na oczywistych błędach sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem wykładni lub stosowania prawa, co oznacza, że nie każde wadliwe orzeczenie sądu może być podstawą uzyskania odszkodowania od Państwa. Nie ma przy tym większego znaczenia czy owo rażące naruszenie prawa dotyczy norm o charakterze materialnoprawnym czy procesowym. Na uwagę zasługuje stanowisko zajęte przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 27 września 2012 r. w sprawie o sygn. SK 4/11, gdzie Trybunał stwierdził, iż ukształtowanie odpowiedzialności władzy publicznej, mającej charakter zobiektywizowany, musi uwzględniać specyfikę władzy sądowniczej, a jedynie „niewątpliwie i rażąco wadliwe orzeczenie” może być uznane za niezgodne z prawem. Tylko bowiem w ten sposób można osiągnąć spójność systemu prawnego.

Mając na względzie powyższe uwagi przede wszystkim stwierdzić należy, że wpis powoda do Rejestru Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym nastąpił w sposób niezależny od sądów orzekających w sprawie. To przewidziane w ustawie z 13 maja 2016 r. Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego wchodzące w skład Ministerstwa Sprawiedliwości zostało wyposażone w kompetencje do zamieszczania stosownych danych w rejestrze (art. 4 ust. 2, art. 5 oraz art. 29 ust. 4, 5 i 9 ustawy). Sądom przyznano jedynie prawo do wyłączenia w określonych sytuacjach (art. 29 ust. 2 i art. 9 ust. 1-4 ustawy) zamieszczenia danych w rejestrze. Mając na uwadze treść art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 29 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy stwierdzić należy, że ze względu na kwalifikację prawną przypisanych powodowi czynów zabronionych (m.in. z art. 197 § 1 i 4 k.k.), jego dane podlegały wpisowi do obu postaci rejestru, tj. z dostępem ograniczonym i publicznym. Co istotne jednak, z analizy przepisów art. 29 ust. 2 i art. 9 ust. 2 i 4 ustawy z 13 maja 2016 r. jednoznacznie wynika, że powód mógł domagać się wyłączenia zamieszczenia jego danych jedynie w rejestrze publicznym (a nie z dostępem ograniczonym) i to tylko z uwagi na wyjątkowy przypadek uzasadniony dobrem małoletniego pokrzywdzonego, a nie jakimikolwiek innym względami. Powód nie wykazał przy tym, by

jego dane faktycznie pojawiły się w rejestrze publicznym, zważywszy, że na mocy art. 29 ust. 3 sąd zobligowany jest do zawiadomienia biura informacyjnego o złożeniu wniosku przez skazanego lub o skierowaniu sprawy na posiedzenie z urzędu przez prezesa sądu (ust. 2 tego przepisu). Po otrzymaniu takiego zawiadomienia, biuro ma obowiązek wstrzymania zamieszczenia danych w rejestrze do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie wyłączenia zamieszczenia danych o osobie (art. 29 ust. 5 ustawy). Dopiero po otrzymaniu zawiadomienia o prawomocnym rozstrzygnięciu o niewyłączeniu zamieszczenia danych, biuro niezwłocznie zamieszcza te dane (art. 29 ust. 9 ustawy). W przypadku zaś nieotrzymania zawiadomienia o złożeniu wniosku lub o skierowaniu z urzędu sprawy na posiedzenie przez prezesa sądu, w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, biuro informacyjne zamieszcza dane o osobie w rejestrze z dostępem ograniczonym i w rejestrze publicznym (art. 29 ust. 4 ustawy). Z uwagi na to, że Sąd Okręgowy w Gdańsku postanowieniem z 20 kwietnia 2018 r. w sprawie XIV Ko 18/17 nakazał wyłączenie zamieszczenia danych skazanego/powoda w bazie danych rejestru publicznego, w związku ze skazaniem go wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z 15 lipca 2011 r. (XIV K 115/10), brak podstaw do przyjęcia, by jego dane w ogóle pojawiły się w rejestrze publicznym. Co zaś tyczy się rejestru z dostępem ograniczonym, do którego dostęp mają tylko ściśle określone w ustawie podmioty (art. 12), to – jak już wspomniano – powód nie miał uprawnień na mocy ustawy, by domagać się usunięcia jego danych z tego rejestru.

W tych okolicznościach stwierdzić należy, że brak podstaw do przyjęcia, by prawomocne postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 5 czerwca 2018 r., w sprawie II AKz 381/18 było „niewątpliwie i rażąco wadliwe”. Skoro powód nie posiadał prawa do domagania się wyłączenia jego danych z rejestru z ograniczonym dostępem, to nie było też podstaw, by Sąd Okręgowy w Gdańsku w sprawie XIV Ko 18/17 merytorycznie ustosunkowywał się do tego zagadnienia, a jak słusznie przyjął Sąd Apelacyjny w Gdańsku – wystąpiła podstawa do umorzenia postępowania w tym zakresie na mocy art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 29 ust. 2 i 8 ustawy.

Przechodząc do kwestii tzw. deliktu legislacyjnego, przede wszystkim zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 417¹ § 1 k.c. – jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie aktu normatywnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności tego aktu z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Wymóg uzyskania tego swoistego przed sądu uzasadniony jest tym, by w kwestii norm prawnie obowiązujących nie roz-

strzygały sądy w indywidualnych sprawach – wiążących tylko dane strony sporu. Dopuszczenie do takiej sytuacji stwarzałoby realne niebezpieczeństwo niejednołitości orzecznictwa. Zgodnie z art. 188 Konstytucji RP do wydawania orzeczeń o charakterze „przedsądu” powołany jest Trybunał Konstytucyjny, którego orzeczenia mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji). Z całą pewnością sąd powszechny nie może w ramach sprawy o odszkodowanie z art. 417¹ § 1 k.c. samodzielnie stwierdzić, że dany akt normatywny (zarówno rangi ustawowej, jak i akt wykonawczy) jest niezgodny z Konstytucją RP, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą (zob. A. Olejniczak [w:] Kodeks cywilny..., t. 3, Część szczególna, red. A. Kidyba, 2014, kom. do art. 417¹, nb 10). Takie stwierdzenie pozostawałoby bowiem rozstrzygnięciem tylko w konkretnej sprawie i nie eliminowałoby tego aktu z obowiązującego systemu prawnego. Proces odszkodowawczy nie może stać się polem, na którym przeprowadza się badanie legalności aktów normatywnych, prawomocnych orzeczeń i ostatecznych decyzji. Poczucie pewności prawa zostałoby zachwiane, gdyby proces taki mógł służyć jako surogat kolejnej instancji weryfikującej prawomocne akty stosowania prawa albo gdyby mógł być instrumentem sprawdzającym legalność stanowionych norm. Spośród przepisów art. 417¹ k.c., jedynie jego § 4 zwalnia osoby poszkodowane z obowiązku uzyskania prejudykatu w przypadkach tam unormowanych.

Powód nie przedstawił takiego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które mogłoby stanowić prejudykat w niniejszym postępowaniu, nie wykazał nawet, by w tym celu wystąpił ze stosowną skargą konstytucyjną na podstawie art. 79 ust. 1 Konstytucji RP. (...)

Z tych względów nie było żadnych podstaw, by przyjąć odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 417¹ § 1 k.c.

Niemniej zasygnalizować należy, że na gruncie wzajemnej relacji art. 29 ust. 1 i art. 30 ustawy z 13 maja 2016 r. w orzecznictwie sądów powszechnych pojawiają się rozbieżności interpretacyjne. Ustawa z jednej bowiem strony stanowi, że w terminie 12 miesięcy od dnia jej wejścia w życie (a zatem od dnia 1 października 2017 r.) w rejestrze z dostępem ograniczonym zamieszcza się dane o osobach prawomocnie skazanych, przeciwko którym prawomocnie warunkowo umorzono postępowanie karne oraz wobec których prawomocnie orzeczono środki zabezpieczające, jeśli w kwalifikacji prawnej przyjętej w prawomocnym orzeczeniu, które zapadło przed dniem wejścia w życie ustawy powołano m.in. art. 197 § 1 k.k. (i pokrzywdzonym był małoletni) lub art. 197 § 4 k.k., zaś w rejestrze publicz-

nym dane o osobach, o których wyżej mowa, których czyn został zakwalifikowany m.in. z art. 197 § 4 k.k. (bez § 1), z drugiej zaś strony – ustawa w art. 30 stanowi, że w sprawach o czyn, o którym mowa w art. 2, w razie jego popełnienia przed dniem wejścia w życie ustawy, przepisy tej ustawy nie mają zastosowania, chyba że prawomocne orzeczenie kończące postępowanie w sprawie (zawierające kwalifikację prawną czynu wymienioną w art. 29 ust. 1 pkt. 1) zapadło po dniu jej wejścia w życie. Na pierwszy rzut oka materia ta wydaje się zagmatwana, a nawet wewnętrznie sprzeczna, jednak zagadnienie to zostało dość klarownie i przekonująco wyjaśnione przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6 sierpnia 2020 r. w sprawie V KK 270/19, gdzie opowiedział się za sposobem interpretacji zaprezentowanym w innym postanowieniu Sądu Najwyższego (z 2 kwietnia 2019 r. w sprawie V KK 9/19) i skonstatował, że treść art. 30 ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, nie stanowi przeszkody do zastosowania jej art. 29. Ten ostatni przepis reguluje bowiem przypadki wskazane i enumeratywnie w nim wymienione, przy czym odwołuje się do przestępstw popełnionych pod rządami różnych aktów normatywnych (kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r., kodeksu karnego z 19 kwietnia 1969 r., a nawet rozporządzenia Prezydenta RP z 11 lipca 1932 r.), natomiast art. 30 zd. 1 ustawy dotyczy tylko przestępstw wskazanych w art. 2 tej ustawy (przewidzianych w rozdziale XXV obecnego kodeksu karnego) z wyłączeniem określonym w art. 2 pkt. 1-7. Przepis art. 29 ust. pkt 1 i 2 zakres zastosowania ustawy do wymienionych w nim przestępstw ogranicza jedynie do zamieszczenia wpisu w Rejestrze Sprawców Przestępstw na tle Seksualnym, zaś art. 30 zd. 1 wyłącza stosowanie ustawy w całości, ale tylko do przestępstw wskazanych w art. 2 ustawy popełnionych przed dniem jej wejścia w życie. Zdaniem Sądu Najwyższego – treść art. 29 i 30 ustawy wskazuje wyraźnie i jednoznacznie, że przepisy ustawy w odniesieniu do przestępstw popełnionych przed dniem wejścia ustawy w życie mają zastosowanie w węższym zakresie, ograniczonym do wskazanych enumeratywnie przypadków w art. 29 ust. 1 pkt 1 związanych z przyjętą kwalifikacją prawną, a w niektórych sytuacjach – z dodatkowymi ustaleniami odnoszącymi się do osoby pokrzywdzonego bądź sposobu działania. Gdyby zamierzeniem ustawodawcy było wyłączenie z kręgu osób objętych ustawą – na podstawie art. 30 zd. 1 – wszystkich sprawców, którzy zarówno popełnili czyn należący do katalogu określonego w ustawie, jak i zostali prawomocnie skazani przed dniem jej wejścia w życie, to – mając na względzie wzorzec racjonalnego prawodawcy – należałoby przyjąć, iż nie zamieszczałby on w ustawie w sposób wyraźny unormowań kształtujących możliwość ubiegania się

przez ten krąg skazanych o wyłączenie z rejestru oraz nie precyzowałby kręgu przesłanek będących podstawą takiej decyzji.

Także w świetle uzasadnienia projektu ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym nie powinno budzić wątpliwości, że przewidziany w niej rejestr miał w założeniu obejmować również dane o osobach, które zostały skazane przed wejściem w życie ustawy, o czym przekonuje stwierdzenie, że „Rejestr ustanowiony w przepisach projektowanej ustawy zostanie uzupełniony o dane skazanych sprawców przestępstw na tle seksualnym już przed wejściem w życie ustawy” (druk sejmowy nr 189).

Podkreślenia wymaga, że również w postanowieniu Sądu Najwyższego z 9 lipca 2020 r., V KK 551/19, wyrażono pogląd, iż art. 29 ust. 1 i art. 30 zd. 1 „odnoszą się do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie ustawy, co do których prawomocne orzeczenie zapadło również przed wejściem w życie ustawy. Odmienny jest jednak katalog przepisów, które mają być powołane w kwalifikacji prawnej czynu, aby omawiane przepisy intertemporalne znalazły zastosowanie. Podczas gdy art. 30 zd. 1 ustawy dotyczy czynów, o których mowa w art. 2, czyli czynów wypełniających znamiona przestępstw zawartych w rozdziale XXV Kodeksu karnego z 1997 r. z wyłączeniem wymienionych w art. 2 ustawy przepisów, to w art. 29 ust. 1 ustawy wymienione zostały konkretne przepisy, a nawet wymagane okoliczności czynu. Ta różnica zakresów odniesienia prowadzi do wniosku, że art. 30 zd. 1 ustawy odnosi się do szerszego katalogu przepisów niż art. 29 ust. 1 ustawy. Z drugiej strony, niektóre z przepisów wymienionych w art. 29 ust. 1 ustawy – przepisy zawarte w Kodeksie karnym z 1969 r. i 1932 r. – nie mieszczą się w katalogu przepisów wynikających z art. 30 zd. 1 ustawy”.

W orzecznictwie można też spotkać pogląd, że art. 29 ustawy z 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym to *lex specialis* wobec jej art. 30 i zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legi generali* wyłącza stosowanie art. 30 ustawy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 września 2020 r., I ACa 340/20).

Mając powyższe na względzie uprawniony jest wniosek, że w realiach niniejszej sprawy – toczącej się z wniosku powoda – art. 30 ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym nie miał zastosowania, gdyż wyłączenie wskazane w art. 30 zd. 1 odwołujące się do art. 2 ustawy nie obejmuje czynów wskazanych w art. 29 ust. 1 pkt 1 lit. a.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaakcentowania też wymaga podniesiona w apelacji skarżącego kwestia dopuszczalności działania prawa wstecz, aktuali-

zująca się na gruncie uregulowania przewidującego umieszczanie w Rejestrze Sprawców Przestępstw na tle Seksualnym danych osób, które popełniły przypisane im czyny określane jako przestępstwa na tle seksualnym, przed wejściem w życie ustawy dotyczącej tej materii. Przyjęte w ustawie rozwiązania generujące obowiązek umieszczania sprawców w obu bazach, o jakich mowa w art. 4 ust. 1 ustawy (rejestr z dostępem ograniczonym i rejestr publiczny) wywołują zastrzeżenia co do zgodności z Konstytucją RP (zwłaszcza z jej art. 2 i zakazem działania prawa wstecz wyrażonym w art. 42 ust. 1 Konstytucji). We wspomnianym już postanowieniu z 2 kwietnia 2019 r. (V KK 9/19) Sąd Najwyższy wyraził przekonanie, że dane osób, o których mowa w art. 29 ust. 1 ustawy nie powinny zostać umieszczone w rejestrze publicznym. Podstawą dla przyjęcia takiego stanowiska była ocena instytucji umieszczenia danych sprawcy w rejestrze publicznym i potraktowanie jej jako prawnokarnej reakcji na popełnienie czynu zabronionego, wykazującej znaczne podobieństwo do orzeczenia środka karnego w postaci podania treści wyroku do publicznej wiadomości. Ta cecha miałyby zdeterminować działanie zasady *lex retro non agit*. Jednocześnie takich wątpliwości, zdaniem Sądu Najwyższego, nie nasuwa umieszczenie danych wskazanych osób w rejestrze z dostępem ograniczonym, z uwagi na jego niepubliczny charakter, który pozwala na przyjęcie, że taki wpis nie jest równoważny ze stosowaniem środka represji karnej. Tożsame stanowisko Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z 9 lipca 2020 r. w sprawie V KK 551/19.

Podsumowując powyższe wywody stwierdzić należy, że z punktu widzenia zasady nieretroakcji prawa istotne znaczenie ma to, czy dane skazanego zostały umieszczone w rejestrze publicznym czy w rejestrze z dostępem ograniczonym. Takie rozdzielenie pozwala na złagodzenie kolizji regulacji intertemporalnej zamieszczonej w ustawie. Umieszczenie danych w rejestrze z dostępem ograniczonym, choć stanowi normatywną konsekwencję przypisania przestępstwa należącego do kręgu objętego ustawą – realizuje przede wszystkim podstawową funkcję leżącą u podłoża coraz powszechniejszego wprowadzania podobnych rozwiązań, tj. szeroko rozumianą prewencję. Nie zawiera natomiast – w takim stopniu, jak rejestr z dostępem publicznym – elementu represyjnego wprowadzanego poza orzeczeniem sądu rozstrzygającego o winie i karze oraz podlegającego kontroli sądowej jedynie w niezwykle wąskim zakresie. W tym kontekście na uwagę zasługuje stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 28 sierpnia 2020 r., IV KO 59/20, gdzie stanowczo i jednoznacznie stwierdził, że dane o osobach, które popełniły przed wejściem w życie ustawy z 13 maja 2016 r. określone

w niej przestępstwa, powinny być zamieszczane w rejestrze z dostępem ograniczonym, a nie w rejestrze publicznym.

W tych okolicznościach nie ziściły się przesłanki do przyjęcia odpowiedzialności Skarbu Państwa ani na gruncie art. 417¹ § 1 k.c. ani na gruncie § 2 tego przepisu.

Brak także podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na mocy art. 23 w zw. z art. 24 i w zw. z art. 448 k.c. zważywszy, że działanie jednostek Skarbu Państwa, z których działalnością orzeczniczą powód wiązał swe roszczenia – nie było bezprawne, ale stanowiło działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego. Z uwagi na brak tej podstawowej – z perspektywy naruszenia dóbr osobistych – przesłanki, nie było potrzeby analizowania pozostałych. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 15 lutego 2024 r. Sygn. akt II AKa 108/23

„ ... wskazać trzeba, że przepis art. 455a k.p.k. zakazuje uchylenia wyroku, gdy jego uzasadnienie nie odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., co nie oznacza przyzwolenia, i to musi wybrzmieć w tej sprawie, aby ten dokument sprawozdawczy, z racji braków uzasadnienia w przeważającej części był uzupełniany – poprzez omawianie dowodów niewłaściwie ocenionych przez Sąd I instancji, jak i tych, które zostały pominięte, przez Sąd II instancji i nie taki był zamiysł ustawodawcy przy zmianie regulacji.

W tej sprawie jednoznacznie uchybienie Sądu dotyczy wcześniejszej fazy procedowania w sprawie, z etapu przeprowadzania dowodów, co potwierdza uzasadnienie sporządzone w sprawie”.

Przewodniczący SSA:
Sędziowie SA:

Halina Czaban (spr.)
Grzegorz Skrodzki
Tomasz Uściłko

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym przy udziale prokuratora Adama Wróbla po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2024 r. sprawy A. M. L. i J. N. oskarżonych z art. 258 § 1 k.k., art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. z powodu apelacji prokuratora i obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 29 grudnia 2022 r., sygn. akt II K 30/20 uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania.

Z UZASADNIENIA

Z apelacji obrońcy oskarżonego A. M. L. adw. D. W.:

1. Obrazy przepisów postępowania, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. 170 § 1 pkt 2 i 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 170 ust. 1 a poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrońców oskarżonego z pisma z 25 czerwca 2020 r. o przesłuchanie świadków z pkt 3-6 (złożonych w odpowiedzi na akt oskarżenia) oraz z pisma z 23 maja 2022 r. wskazując, że okoliczności, które miałyby być wykazane zeznaniami tych świadków nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto wnioski zmierzają w oczywisty sposób do

przedłużenia postępowania, w sytuacji gdy dowody miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, oraz zmierzały do wykazania niewinności oskarżonego A. L.

2. Obrazy przepisów postępowania, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 8 ust. 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia o ustalenia innych Sądów – w szczególności w zakresie postępowania dotyczącego A. N., bez dokonania własnych szczegółowych i indywidualizowanych ustaleń faktycznych, oraz poprzestanie wyłącznie na ogólnikowych stwierdzeniach w zakresie oceny przeprowadzonych dowodów w sposób sprzeczny z dyrektywami swobodnej oceny dowodów.
3. Obrazy przepisów postępowania, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej, kontrolowanej oceny dowodów, wydanie orzeczenia z pominięciem analizy całości kształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie sformułowanego pod adresem oskarżonego zarzutów, polegających na:
 - a) bezpodstawnym i lakonicznym postawieniu tezy przez Sąd I Instancji, iż zeznania H. S. są dowodem pewnym i całkowicie przekonującym, a także spójne, konsekwentne i logiczne, podczas gdy wymieniony za każdym razem składania swoich depozycji przedstawia odmienną relację dotyczącą zdarzeń z udziałem A. L., w szczególności w zakresie odbytych spotkań, które miały stanowić jedyny bezpośredni kontakt oskarżonego ze świadkiem, a także pozostają one w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym wskazującym, iż do spotkań na które świadek się powołuje nigdy nie doszło, w związku z faktem, iż A. L. nie przyjeżdżał w tym czasie do kraju.
 - b) pominięciu przy ocenie materiału dowodowego zeznań świadków D. M. i P. E., oraz dowodów w postaci złożonych aktów notarialnych, a także informacji uzyskanej z Komendy Głównej Straży Granicznej z której wynika, iż A. L. w dniu 28 listopada 2007 r. wyjechał do Islandii i do 2015 r. nie przyjeżdżał do kraju, w związku z czym nie mógł on się spotkać z H. S.
 - c) bezpodstawnym obdarowaniu walorem wiarygodności zeznań świadka H. S. w zakresie w jakim obciąża A. L. odnośnie udziału w zorganizowanej grupie przestępczej w latach 2007-2011, w sytuacji gdy w skład przedmiotowej grupy w tym okresie miały wchodzić trzy osoby tj. A. L., A. N. i H. S., przy czym H. S. nigdy nie kontaktował się z A. L. i nie

współdziałał z nim bezpośrednio w żadnym przestępstwie, a jego wiedza miała pochodzić wyłącznie ze słyszenia, co czyni depozycje te wysoce wątpliwymi.

- d) nieuprawnionym stwierdzeniu, iż dowodem świadczącym o winie oskarżonego w związku z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej i obrotem narkotykami są zabezpieczone stenogramy rozmów, w sytuacji gdy oskarżony nie był uczestnikiem żadnych rozmów, ani nie był przedmiotem rozmów, na które powołuje się Sąd I Instancji w piśmnych motywach rozstrzygnięcia, a ponadto rozmowy te pochodzą z 2017 r., a oskarżonemu zarzuca się popełnienie przestępstw w latach 2007-2011,

a w konsekwencji zarzut:

4. Błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na bezpodstawnym uznaniu, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstw zarzucanym mu aktem oskarżenia, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonych w toku procesu dowodów powinna prowadzić do wniosku odmiennego.

Z apelacji obrońcy oskarżonego A. M. L. adw. R. G.:

1. Naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na wydane rozstrzygnięcie w postaci art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. objawiające się nieprawidłową, dowolną, niepełną oceną zeznań i wyjaśnień składanych przez świadka H. S. – z marginalizowaniem pojawiających się w nich sprzeczności, lakoniczności oraz luk pamięciowych, a w konsekwencji uznania ich za wiarygodne, a następnie czynienie na ich podstawie błędnych ustaleń w sprawie, w sytuacji gdy sprzeczne były one zarówno wewnętrznie, jak też ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, zaś sam świadek był zainteresowany pomawianiem innych osób w celu złagodzenia grożącej mu kary;
2. Naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na wydane rozstrzygnięcie w postaci art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 169 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. objawiające się oddaleniem wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego A. M. L. zgłoszonego w piśmie procesowym z 25 czerwca 2020 r. o przesłuchanie świadków z pkt 3-6 oraz w piśmie procesowym z 23 maja 2022 r. w całości, tj. w pkt 1-3, albowiem okoliczności, które miałyby być wykazane zeznaniami tych świadków nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto wnioski te zmierzają w oczywisty sposób do przedłu-

żenia postępowania, podczas gdy zgłoszone wnioski dowodowe pozwoliłyby na weryfikację zarzutów przedstawionych oskarżonemu, które to zarzuty opierają się wyłącznie na niezweryfikowanych depozycjach jednego świadka H. S., a przy tym nigdy nie zmierzały do przedłużenia postępowania, szczególnie biorąc pod uwagę, że zostały zgłoszone na długo przed zamknięciem przewodu sądowego;

3. Naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na wydane rozstrzygnięcie w postaci art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. objawiające się nieprawidłową, dowolną, niepełną oceną zeznań i składanych przez świadków A. N., P. E. oraz D. M., a w konsekwencji uznania ich za niewiarygodne i bezwartościowe w sytuacji, gdy świadkowie nie potwierdzili partycypacji oskarżonego A. M. L. w partycypowaniu w jakiegokolwiek grupie przestępczej – także opisanej w treści przedstawionego oskarżonemu zarzutu w pkt I części wstępnej wyroku, a także nie potwierdzili, aby oskarżony A. M. L. w okresie pomiędzy lipcem 2007 r., a styczniem 2011 r. działając z terenu Polski oraz z terenu Islandii i Holandii w ramach zorganizowanej grupy przestępczej dokonywał wielokrotnie wywozu do Islandii i Wielkiej Brytanii znacznych ilości substancji psychotropowych czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu;
4. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mającego wpływ na jego treść poprzez ustalenie, iż o sprawstwie oskarżonego A. M. L. w zakresie czynów opisanych w pkt I i II części wstępnej wyroku świadczy treść stenogramów rozmów zabezpieczonych w toku śledztwa, a zaliczonych na poczet materiału dowodowego, podczas gdy w rozmowach tych brak jest jakichkolwiek informacji mogących świadczyć bądź to o udziale oskarżonego w jakiegokolwiek zorganizowanej grupie przestępczej, bądź też o dokonywaniu przez oskarżonego – w ramach zorganizowanej grupy przestępczej – wielokrotnego wywozu pomiędzy lipcem 2007 r., a styczniem 2011 r. do Islandii i Wielkiej Brytanii znacznych ilości substancji psychotropowych czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu;

z daleko idącej ostrożności, w razie nieuwzględnienia zarzutów jak wyżej zarzucił:

- rażąco niewspółmierność kar jednostkowych orzeczonych za czyny przypisane oskarżonemu, a także kary łącznej w sytuacji, gdy prawidłowe zastosowanie zasad i dyrektyw wymiaru kary prowadzi do wniosku, szczególnie przy uwzględnieniu okresu jaki minął od dat dopuszczenia się zarzucanych czynów, jak też stopnia naruszenia lub zagrożenia dóbr pra-

wem chronionych oraz dobrowolnego odstąpienia od dalszego wchodzenia w konflikt z prawem, że adekwatną i sprawiedliwą reakcją karnoprawną byłoby wymierzenie kary w zakresie dolnego zagrożenia ustawowego.

Z apelacji obrońcy oskarżonego J. N.:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że J. N. pomiędzy styczniem 2007 r. a lipcem 2007 r. w W. i innych miejscach na terenie Polski oraz na terenie Islandii, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, której członkowie mieli na celu popełnianie przestępstw, w tym obrót znacznymi ilościami substancji psychotropowych w postaci amfetaminy oraz wywóz znacznych ilości amfetaminy z terenu Polski do Islandii, jak również, że ww. okresie czasu, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, w ramach podziału ról dwukrotnie dokonał wywozu do Islandii znacznych ilości substancji psychotropowych w postaci nie mniej niż 2 kilogramów amfetaminy, przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stale źródło dochodu, w sytuacji gdy całość kształt zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, oceniony w sposób wszechstronny i obiektywny, nie pozwala przyjąć, aby J. N. dopuścił się opisanych powyżej zachowań, a mianowicie:
- Sąd I instancji przypisał oskarżonemu J. N. sprawstwo w oparciu o następujące dowody (wymienione w rubryce „ustalenie faktów”: „fakty uznane za udowodnione”): przekazy Western Union; dokumentacja finansowa; dokumentacja uzyskana od strony holenderskiej; materiały uzyskane od strony islandzkiej – Sąd nie przywołał konkretnych dokumentów, dat ich sporządzenia, a jedynie wymienił je zbiorczo, jak powyżej; dopiero na s. 7 uzasadnienia Sąd I instancji „dodał” do tych dowodów (w rubryce „ocena dowodów” „dowody będące podstawą ustalenia faktów”) zeznania H. S. w odniesieniu do zarzutów postawionych J. N. – na poprzednich stronach uzasadnienia skarżonego wyroku dowód z tych zeznań został wskazany jedynie przy oskarżonym A. L.
- Sąd I instancji całkowicie nie odniósł się do złożonego do akt sprawy przez obrońcę ww. oskarżonego wyroku wydanego przez Islandzki Krajowy Sąd Apelacyjny z dnia 20 maja 2022 r. w sprawie J. N. wraz z tłumaczeniem przysięgłym sentencji tego wyroku na jęz. polski, pomimo że dowód ten jest istotnym dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, mając na uwadze

przedmiot obu spraw (ich powiązanie) oraz fakt u niewinnienia J. N. ww. wyrokiem od postawionego mu zarzutu dotyczącego tzw. prania brudnych pieniędzy (art. 264 islandzkiego k.k.).

- Zarzuty postawione J. N. w przedmiotowej sprawie opierają się tak naprawdę wyłącznie na depozycjach świadka koronnego H. S., tymczasem jego zeznania w zakresie dotyczącym J. N. cechuje bardzo wysoki poziom ogólności – całą wiedzę dotyczącą rzekomej przestępczej działalności ww. oskarżonego świadek miał czerpać od A. N., a samego J. N. nigdy nie widział i nie miał z nim żadnego kontaktu: co więcej, w depozycjach ww. występują liczne rozbieżności (wymieniono je w uzasadnieniu apelacji) – jego zeznania nie są konsekwentnymi, ale zmiennymi w czasie i to pod względem istotnych okoliczności co do zarzuconych J. N. czynów.

zarzut alternatywny:

- rażąca niewspółmierność kar jednostkowych oraz kary łącznej orzeczonej w stosunku do J. N. w wymiarze 3 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności – Sąd I instancji nie uwzględnił przy wymiarze kary wszystkich dyrektyw wymiaru kary oraz wszystkich okoliczności łagodzących, a jednocześnie nienależycie ocenił ogół okoliczności podmiotowo-przedmiotowych, a mianowicie:
 - a. Sąd I instancji wcale nie uzasadnił w stosunku do J. N. wymiaru kary za czyn z art. 55 ust. 1 i 3 u.p.n.
 - b. Uzasadnienie wyroku w części, w: jakiej odnosi się do wymierzonej J. N. kary pozbawienia wolności (jako kary łącznej) oraz kary grzywny sprowadza się tylko i wyłącznie do wskazania, że wymiar tych kar jest adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości jego czynów oraz wskazania, że stopień ten jest niższy aniżeli stopień społecznej szkodliwości czynów A. L. z racji ilości środków odurzających, w których przewoził uczestniczył (analogicznie jeśli chodzi o stopień zawinienia) – nic poza to stwierdzenie.
 - c. Sąd a quo w ogóle nie przeanalizował (a w konsekwencji nie wziął pod uwagę przy wymiarze kary) celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do J. N., jego właściwości i warunków osobistych, sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.
 - d. Sąd całkowicie pominął fakt uprzedniej niekaralności J. N..

- e. Sąd praktycznie orzekł zgodnie z żądaniem prokuratora, który wniósł o wymierzenie ww. oskarżonemu kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.
- f. Zestawienie czynów przypisanych obu oskarżonym (ich opisów, w tym czasookresu ich popełnienia oraz ilości środków odurzających), jak też wymierzonych im kar jednostkowych i kar łącznych również wskazuje na to, że wymierzone J. N. kary jednostkowe i kara łączna są rażąco niewspółmiernymi – A. M. L. wymierzono karę 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w sytuacji gdy jego udział w zorganizowanej grupie przestępczej miał trwać w okresie pomiędzy lipcem 2007 r. a styczniem 2011 r. (J. N. pomiędzy styczniem 2007 r. a lipcem 2007 r.); A. L. miał w ww. okresie wielokrotnie dokonać wywozu do Islandii i Wielkiej Brytanii znacznych ilości substancji psychotropowych w postaci amfetaminy w ilości nie mniejszej niż 8000 gramów (tj. 8 kg) w postaci sypkiej oraz w ilości nie mniejszej niż 26 litrów w postaci płynnej a także 1000 sztuk tabletek ekstazy, zaś J. N. we wskazanym powyżej okresie miał dwukrotnie dokonać wywozu do Islandii znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci nie mniej niż 2 kg amfetaminy.

Z apelacji prokuratora, w zakresie rozstrzygnięcia o karze:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przepadku korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstwa przez oskarżonych, a polegający na błędnym przyjęciu rynkowej wartości substancji psychotropowych w postaci płynnej i sypkiej amfetaminy oraz wartości tabletek ekstazy obowiązującej w dacie popełnienia czynów na terenie Polski, w sytuacji gdy wskazane powyżej trzy rodzaje substancji psychotropowych sprzedawane były na terytorium Wielkiej Brytanii i Islandii, który to błąd miał wpływ na treść orzeczenia, skutkując orzeczeniem wobec oskarżonych przepadków korzyści majątkowych istotnie mniejszych niż faktyczne osiągnięte z popełnienia czynów zabronionych.

Z apelacji adw. D. W. o:

- zmianę wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonego A. M. L., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Z apelacji adw. D. W. o:

- zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego ewentualnie uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji

Z apelacji adw. R. G. o:

- uniewinnienie oskarżonego A. M. L. w całości od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

ewentualnie,

- zmianę wyroku w pkt I poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 4 miesięcy pozbawienia wolności, w pkt II kary 3 lat pozbawienia wolności; wymierzenie kary łącznej 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności.

Z apelacji adw. M. G. o:

- zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego J. N. od popełnienia zarzuczonych mu czynów,

ewentualnie:

- zmianę wyroku poprzez rozwiązanie węzła kary łącznej i złagodzenie orzeczonych w stosunku do oskarżonego kar jednostkowych wymierzonych mu w pkt I i II sentencji wyroku, a następnie kary łącznej wymierzonej mu w pkt III sentencji wyroku.

Z apelacji prokuratora:

- o zmianę wyroku w zakresie orzeczenia w oparciu o art. 45 § 1 k.k..

Unormowanie zawarte w art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k., ogranicza możliwości wydawania przez sąd odwoławczy orzeczeń uchylających zaskarżone orzeczenie z następczym przekazaniem sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ale przewiduje sytuację, która obliuguje sąd odwoławczy do wydania rozstrzygnięcia kasatoryjnego i jest nim sytuacja „konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości”.

Taka konieczność zaistniała w tej sprawie z powodu stwierdzenia uchybień o charakterze względnym, uchybień procesowych z art. 7 i 410 k.p.k., na co zasadnie wskazali skarżący, a które mogły mieć wpływ na wszystkie przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym czynności, w związku z czym jedyną drogą ich usunięcia jest przeprowadzenie od początku wszystkich czynności składających się na przewód – czego nie może, z uwagi na treść art. 437 § 2 k.p.k., uczy-

nić sąd odwoławczy. Chodzi o potrzebę ponownego przeprowadzenia czynności w przewodzie sądowym w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji nieprawidłowo przeprowadził dowody i w efekcie ocenił je niezgodnie z zasadami oceny dowodów z art. 7 i 410 k.p.k. w aspekcie standardu rzetelnego procesu, którego jednoznacznie w tej sprawie nie dochował.

Ocena spełnienia wymogów rzetelności procesu to ocena realnego kształtu konkretnego postępowania w oparciu o sprecyzowany w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności standard rzetelnego, sprawiedliwego postępowania, z gwarancjami wynikającymi m.in. z art. 6 ust. 2 – domniemania niewinności.

Nie do zaakceptowania, z punktu widzenia wymagań rzetelnego procesu karnego jest praca Sądu, który:

- mechanicznie przeprowadził czynność przesłuchania świadka H. S. co można ustalić po lekturze protokołów rozpraw przed Sądem *meriti* z k. 4072v-4074 i z k. 4112v-4114, a zatem nie przeprowadził rzetelnie dowodu z jego zeznań – brak odzwierciedlenia dążenia do zweryfikowania twierdzeń świadka w oparciu o dowody istniejące w sprawie, brak inicjatywy dowodowej Sądu *meriti* w tym względzie, czego odzwierciedleniem mogłyby być pytania Sądu do świadka uszczegóławiające/weryfikujące/kontrolujące jego twierdzenia, a tym samym wpływać na ustalenia faktyczne w sprawie, by wymienić, a nie jest to wyczerpujące wyliczenie, następujące kwestie:
- kiedy A. N. wyjechał do Islandii, a kiedy wyjechał A. M. L., np. z dowodu na k. 4169 wynika, że w VIII 2007 r. A. M. L. stawał w Polsce do aktu notarialnego, a z uznanych za podstawę ustaleń faktycznych zeznań H. S. wynikać ma, że działanie ww., w tym i w grupie przestępczej, z A. N. miało mieć miejsce już od lipca 2007 r.,
- w pierwszym protokole przesłuchania z 19.05.2016 r., mimo okazywania świadkowi H. S. tablicy poglądowej nr 12 sporządzonej do akt RSD 36/11, na której pod poz. 319 było zdjęcie A. M. L., „M.”, nie wskazał go, mimo tego, że rozpoznawał osoby, o których wyjaśnia w tym protokole,
- mimo przychylenia się do stanowiska strony o załączenie protokołów przesłuchania świadka w sprawie III K 81/19 Sądu Okręgowego w B. z 2 marca 2020 r. i z 3 marca 2020 r. nie przeprowadzony dowód z tych zeznań na okoliczność weryfikacji zeznań świadka,

- bez jakiegokolwiek refleksji/oceny pozostała kwestia informacji z k. 217 akt, że odnotowano fakt przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej przez A. M. L. „tylko” 28.11.2007 r., jak to się ma do twierdzeń świadka o dwóch spotkaniach z ww. czy informacja Straży Granicznej o tym, że Straż Graniczna nie prowadzi pełnej ewidencji osób przekraczających granice państwową RP ma znaczenie przy ocenie wiarygodności świadka (informacja KG SG z 03.10.2017 r. dotyczy przedziału czasowego od 02.10.2007 r. do 20.09.2017 r.),
- skoro Sąd meriti „wykorzystał” podsłuchy z 2017 r., to w jaki sposób to wpływa na ocenę wiarygodności świadka H. S. (przesłuchiwany w 29 sierpnia 2017 r. zeznał, że z tego co słyszał ostatnio „to w chwili obecnej L. znów dogadał się z N...”, z notatki urzędowej z k. 463 wynika relacja A. M. L. z W. S., co odnosi się do 2017 r., ale czy powyższe może rzutować na ocenę zakresu realnej wiedzy świadka i co do okresu w sprawie badanej),
- kwestia twierdzeń świadka o J. N.: przesłuchiwany któryś z kolei raz na przestrzeni od maja 2016 r. w protokole przesłuchania z października 2017 r., po raz pierwszy wymienia imię tegoż, wcześniej operując stwierdzeniem brat N., z nieodczytanego protokołu z k. 3957-3978, zeznania złożone 02.03.2020 r. w sprawie III K 81/19: H. S. podał, w kontekście pytania o „grupę”, k. 3166v „W pierwszej fazie to byłem ja z A.”, na k. 3958v co do brata A. – J. – chyba, jak dobrze pamiętam tak ma na imię”, i twierdzenie, że „on pierwszy kilogram nam sprzedał”, czyli komu? „grupie”? H. S. i A. N.? (*vide*: zarzut I co do J. N.),
- powyższe wskazane przykładowo kwestie dowodzą, że Sąd meriti bez przemyśleń powtórzył wzorzec ustaleń z postępowania przygotowawczego, nie poczynił własnych, o czym przekonuje jednoznacznie treść uzasadnienia Sądu; Sąd meriti nie podjął żadnej próby weryfikacji przedstawionego materiału dowodowego, na co wskazuje nie odniesienie się do ważnych aspektów dowodowych sprawy, brak omówienia rzeczywistego dowodów, które przyjął i nieadekwatnie do ich treści/wymowy przedstawił na poparcie ustalenia faktycznego („ustalenie” zasadniczo polegało na skopiowaniu treści zarzutów autora aktu oskarżenia), a dotyczy to wskazania na stenogramy rozmów, przekazy Western Union, dokumentację finansową, dokumentację uzyskaną od strony holenderskiej, materiały uzyskane od strony islandzkiej, nota bene tożsamość co do obu oskarżonych, a dowody w części dotyczyły okoliczności oderwanych od siebie meryto-

- rycznie, czasowo – np. stenogramy rozmów dotyczyły 2017 r.; ewidentnie widać bezrefleksyjne działanie, w sensie braku analizy, czy dany dowód rzeczywiście dotyczy okoliczności wskazanych w stanie faktycznym ewentualnie czy potwierdza – chociażby jako poszlaka, w jakimś zakresie, okoliczności, czy też uwiarygadnia dowód z osobowego źródła;
- ocena zeznań H. S. mogła być dokonywana w kontekście tych dowodów, ale z logicznym wywodem; namacalnym przykładem braku badania sprawy jest np. kwestia przesądzenia, dania temu wyrazu w ustaleniach/rozważaniach Sądu *meriti* np., w jakim okresie przebywał w jednostkach penitencjarnych na terenie kraju H. S., A. N., ale i A. M. L., a to w kontekście właśnie weryfikacji zeznań H. S. (w szczegółach ta kwestia w apelacji obrońcy oskarżonego J. N. na k. 4286v akt);
 - *gros* materiału dowodowego sprawy stanowi dowód z oględzin akt sprawy III K 1271/11 Sądu Rejonowego w B., poczynając od k. 2027 akt i następane (niemal cztery tomy akt), a brak „śladu” oceny zeznań świadka H. S. – art. 410 k.p.k. i 7 k.p.k. m.in. w świetle materiałów z kontroli operacyjnych „B.”, „H.”, „L.”, „H.” (np. k. 2233, k. 2234, k. 2411v, 2421v-2422, 2441v w kontekście zarzutu o pomówienie), czy dowodu z k. 2248-2249; na k. 3120 i następane znajduje się wyrok Sądu Rejonowego w Reykjones z 14.05.2009 r. dotyczący A. S. co do przywozu 17.04.2009 r. amfetaminy z Warszawy do Islandii ukryte w butach tegoż co również powinno być przedmiotem własnych uszczegółowionych rozważań Sądu I instancji w kontekście oceny zeznań H. S. (m.in. twierdzenie tegoż o każdorazowej ilości środków, w tym przypadku 983,95 i H. S. zeznaje o przemytach po 1 kilogramie), a nie na takim poziomie ogólności (nieweryfikowalnym) jaki zaprezentował Sąd *meriti*; co do przerzutu z 31.01.2010 r. w butelce Vin de Pays również prowadzone było postępowanie w Islandii, skazany K. W. N. (k. 3165 i następane), a w trakcie czynności podejmowanych w tej sprawie był zatrzymany A. M. L. 15.03.2010 r. (k. 3216), w związku z ustaleniami jak na k. 3179 (t. XVI); brak badania/oceny dowodów w sprawie widoczny jest i na przykładzie dowodu w postaci „dokumentacji finansowej” ze wskazanych kart akt sprawy – w jaki sposób informacja z analizy transferu środków finansowych z wyszczególnionych kart rzutuje na ustalenia w sprawie, znaczenie dla ustaleń w sprawie „dokumentacji uzyskanej od strony holenderskiej” – de facto dotyczy zatrzymania w drodze ENA w Islandii A. N.;

- Sąd *meriti* „hurtowo” przytoczył dowody, jako podstawę ustaleń o sprawstwie, a to nie w dowodzi w jaki sposób (z jakim efektem) je analizował, a wręcz jednoznacznie przekonuje, że de facto Sąd *meriti* nie zapoznał się z danym źródłem dowodowym, nie przeprowadził tym samym postępowania dowodowego i nakazuje przeprowadzenie czynności na nowo;
- podkreślić należy, że zapis protokołu z rozprawy z 19.12.2022 r. „Sąd postanowił w trybie art. 405 k.p.k. w zw. z art. 394 k.p.k. uznać za ujawnione bez odczytania i zaliczyć w poczet materiału dowodowego dowody wskazane przez oskarżyciela w akcie oskarżenia oraz inne załączone do akt postępowania” w tej konkretnej sprawie odzwierciedla wymóg kodeksowy wypełniony formalnie ale, czego odzwierciedleniem jest wykazane rozumowanie Sądu I instancji w uzasadnieniu, nie odzwierciedla przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie, rzeczywistego zapoznania się z dowodami, w tym np. dowodem obrony z postaci wyroku Islandzkiego Krajowego Sądu Apelacyjnego co do J. N. (a uznanie zasadności przeprowadzenia dowodu z tego dokumentu skutkowało przecież odroczeniem rozprawy na kolejny termin (k. 4213v) i zlecenie tłumaczenia dokumentu bieglej);
- słusznie skarżący wywodzą, że Sąd *meriti* odwołał się w decydującym niemal stopniu do znaczenia ocen – w szczególności oceny zeznań świadka H. S. oraz ustaleń poczynionych w innych postępowaniach, ewidentnie naruszając regułę z art. 8 k.p.k.;
- konieczność przeprowadzenia wszystkich dowodów na rozprawie przed sądem pierwszej instancji zachodzi, gdyż nieprawidłowe przeprowadzenie dowodów w sądzie pierwszej instancji spowodowało niemożność poddania ich ocenie – w kontekście wszystkich okoliczności istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności karnej, było ono w istocie całkowicie pobieżne, formalne, „aby przeprowadzić” nieprzydatne dla osiągnięcia celu jakim jest konieczność poczynienia trafnych ustaleń przez sąd pierwszej instancji.

Reasumując, konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, o której mowa w art. 437 § 2 zdanie drugie in fine k.p.k., jako powód uchylenia przez sąd odwoławczy zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zachodzi wówczas, gdy orzekający sąd pierwszej instancji naruszył przepisy prawa procesowego, co skutkowało, w realiach sprawy, nierzetelnością prowadzonego postępowania sądowego, uzasad-

niającą potrzebę powtórzenia (przeprowadzenia na nowo) wszystkich czynności procesowych składających się na przewód sądowy w sądzie pierwszej instancji (patrz też stanowisko w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2019 r. I KZP 3/19, OSNKW 2019/6/31).

Zebrany materiał dowodowy – wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd zobligowany jest poddać kompleksowej ocenie (art. 410 k.p.k.), stosując się do reguł wskazanych w art. 7 k.p.k.

Na marginesie wskazać trzeba, że przepis art. 455a k.p.k. zakazuje uchylecia wyroku, gdy jego uzasadnienie nie odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., co nie oznacza przyzwolenia, i to musi wybrzmieć w tej sprawie, aby ten dokument sprawozdawczy, z racji braków uzasadnienia w przeważającej części był uzupełniany – poprzez omawianie dowodów niewłaściwie ocenionych przez Sąd I instancji, jak i tych, które zostały pominięte, przez Sąd II instancji i nie taki był zamysł ustawodawcy przy zmianie regulacji.

W tej sprawie jednoznacznie uchybienie Sądu dotyczy wcześniejszej fazy procedowania w sprawie, z etapu przeprowadzania dowodów, co potwierdza uzasadnienie sporządzone w sprawie.

Zasada określona w art. 2 § 1 pkt 1 oznacza konieczność realizacji czterech dyrektyw, a mianowicie: 1) nikt niewinny nie powinien ponosić odpowiedzialności, 2) nikt winny nie powinien ponosić odpowiedzialności większej, niż na to zasłużył, 3) nikt winny nie powinien ująć odpowiedzialności, 4) nikt winny nie powinien ponieść odpowiedzialności mniejszej, niż na to zasłużył i wprawdzie wnioski ewentualne dwóch obrońców oskarżonych „łagodzą” poziom braku realizacji przez Sąd meriti pierwszej dyrektywy, ale żadną miarą nie zwalnia to konieczności realizacji dyrektywy prawdy materialnej w całym wymiarze i to zadanie ma zrealizować w toku nowo przeprowadzonego postępowania Sąd I instancji.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 5 lutego 2024 r. Sygn. akt II AKa 241/23

Warunkiem instytucji z art. 25 k.k. jest by działający w obronie został bezpośrednio zaatakowany zamachem, a jego działanie polegało na odpieraniu bezprawia, przy czym nie bez znaczenia jest, że chociaż zaatakowanemu nie musi towarzyszyć wyłącznie wola obrony, to z kontratypu obrony koniecznej nie skorzysta osoba, która do działania nie motywowała się usunięciem zagrożenia przed dalszymi atakami ale zamiarem wyrządzenia krzywdy fizycznej napastnikowi.

Przewodniczący SSA:
Sędziowie SA:

Jacek Dunikowski (spr.)
Leszek Kulik
Grzegorz Skrodzki

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym przy udziale prokuratora Aleksandry Kłosińskiej po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2024 r. sprawy A. S. oskarżonej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. z powodu apelacji prokuratora i obrońcy od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 10 października 2023 r., sygn. akt II K 25/23

- I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- II. zwalnia oskarżoną od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Z UZASADNIENIA

Apelacja obrońcy:

1. Obraza przepisu prawa materialnego, tj. art. 25 § 1 k.k..
2. Obraza przepisu postępowania karnego mająca wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, a w efekcie bezpodstawne uznanie, że oskarżona nie działała w granicach obrony koniecznej.
3. Obraza przepisu prawa materialnego, tj. art. 156 § 1 pkt 2 k.k.
4. Rażąca niewspółmierność kary co do wymiaru kary pozbawienia wolności i w zakresie orzeczonego zadośćuczynienia.

Apelacja prokuratora:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że oskarżona dopuściła się czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., podczas gdy prawidłowe ustalenia powinny doprowadzić do przypisania jej usiłowania zabójstwa.
2. Rażąca niewspółmierność kary.

Zarzuty podniesione w obu apelacjach były niezasadne, w związku z tym żądania z nich nie zasługiwała na uwzględnienie. Jednocześnie wobec złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku wyłącznie przez obrońcę, stosownie do art. 423 § 1a k.p.k. zakres uzasadnienia ograniczono do części dotyczącej jedynie do tej skargi.

Odnosząc się do zarzutu z pkt I wniesionego na korzyść oskarżonej środka odwoławczego, stwierdzić należy, że zarzut obrazy prawa materialnego został postawiony wadliwie. Do tego rodzaju obrazy dochodzi wówczas, gdy do trafnych niekwestionowanych przez strony ustaleń faktycznych sąd zastosuje niewłaściwy przepis prawa materialnego, bądź nie powoła przepisu, którego zastosowanie było obowiązkowe. Nie sposób natomiast sięgać po zarzut określony w art. 438 pkt 1 k.p.k. gdy strona kwestionuje prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez sąd, a w konsekwencji i ustaleń faktycznych. Za niewystarczające do przyjęcia naruszenia prawa materialnego uznać zatem należało użycie przez skarżącego zwrotu, że sąd dopuścił się obrazy art. 25 § 1 k.k., poprzez jego nie zastosowanie, skoro sąd orzekający w ogóle nie dopatrył się w zachowaniu oskarżonej cech obrony koniecznej. Nie wyklucza to oczywiście konieczności rozpatrzenia powyższej kwestii, nie mniej zostanie ona rozważona w perspektywie zarzutu naruszenia zasad określonych w art. 7 k.p.k., dotyczących oceny przeprowadzonych dowodów. Podobnie zresztą należy postąpić w odniesieniu do zarzutu z pkt III skargi, zarzucającego obrazę art. 156 § 1 pkt 2 k.k., również nie w oparciu o błędną subsumpcję do ustalonego stanu faktycznego ale kwestionowanie tych ustaleń.

Jednocześnie i argumentację kwestionującą dokonaną ocenę dowodów, i poczynionych na jej podstawie ustaleń należało ocenić jako nieprzekonującą polemikę opartą na twierdzeniu, że niesłusznie odmówiono wiary wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie w jakim twierdziła, że dopuściła się zarzucanego jej czynu, działając nieumyślnie i w obronie koniecznej. Dostrzegając tylko, że nieumyślność jest inną regulacją w odniesieniu do obrony koniecznej skoro elementy podmiotowe tego kontratypu wymagają działania ze świadomością odpierania bezpośredniego i bezprawnego ataku, a przede wszystkim woli obrony, które wyłączają odpowiedzialność, gdy tymczasem nieumyślne popełnienie czynu to narusze-

nie dobra prawnego będące następstwem niezamierzonego działania sprawcy, stwierdzić wypada, że brak bezprawności w ramach kontratypu z art. 25 k.k. wymaga jednoznacznego ustalenia, że obrona była konieczna, a sprawca naruszając dobro prawne drugiej osoby odpierał bezpośredni i bezprawny zamach – najczęściej na dobro własne.

Przekonanie skarżącego, że w sprawie zaistniały warunki obrony koniecznej, sprowadza się w zasadzie do zaprezentowania normatywnego i orzeczniczego ujęcia przesłanek obrony i dopasowania do nich elementów zachowania oskarżonej i pokrzywdzonego. Apelujący czyni to jednak w sposób wybitnie subiektywny przedstawiając A. S. jako ofiarę psychicznego i fizycznego znęcania się M. S. i to w trakcie całego okresu ich związku, a krytycznego dnia w szczególności, z akcentowaniem, że tego dnia jego zachowanie stwarzało niebezpieczeństwo dla jej dóbr prawnych, tj. wolności, zdrowia i mienia i to w sposób usprawiedliwiający podjęcie działań obronnych i z takim zamiarem podejmowanych. W realiach sprawy nie można tymczasem stwierdzić, że rzeczywiście prowokacyjne, agresywne, bo co do tego nie ma wątpliwości zachowanie M. S. z 12/13 marca 2023 r. wywołało prawem chronione działania obronne po stronie oskarżonej. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w jednym z ostatnich orzeczeń „Działanie w obronie koniecznej rzadko w praktyce przyjmuje podręcznikową formę – klarownego ataku i obrony w reakcji na ten atak. Zdarzenia, w których dochodzi do konfrontacji dwóch lub więcej osób mają często charakter dynamiczny, rozciągnięty w czasie oraz przestrzeni. Dochodzi w ich trakcie do eskalacji i deeskalacji napięcia. Mogą także zmieniać się relacje atakujący-broniący” (wyrok z 24.06.2022 r. V KK 43/21). Nie jest więc wystarczające wykazanie, że pokrzywdzony generalnie stosował wcześniej przemoc wobec oskarżonej, zachowywał się agresywnie w czasie zdarzenia, a nawet swoją postawą je sprowokował, skoro warunkiem instytucji z art. 25 k.k. jest, by działający w obronie został bezpośrednio zaatakowany zamachem, a jego działanie polegało na odpiersiowaniu bezprawia, przy czym nie bez znaczenia jest, że chociaż zaatakowanemu nie musi towarzyszyć wyłącznie wola obrony, to z kontratypu obrony koniecznej nie skorzysta osoba, która do działania nie motywowała się usunięciem zagrożenia przed dalszymi atakami ale zamiarem wyrządzenia krzywdy fizycznej napastnikowi. Charakter i cel działania napadniętego i napastnika będą więc odgrywały zasadniczą rolę przy ocenie, czy mamy do czynienia z obroną konieczną. Skrupulatne ustalenie okoliczności faktycznych dotyczących wszystkich etapów przebiegu zdarzenia było zatem decydujące i po pierwsze nie mogła go przesłonić zmasowana próba zaprezentowania pokrzywdzonego jako człowieka agresywnego, stosującego od początku przemoc wobec

oskarżonej, która została przez niego osaczona, nie miała szans zakończenia toksycznego związku, a które to uwarunkowania przekładały się na bieg wydarzeń krytycznej nocy i motywacje A. S. w sposób, który przy przewadze fizycznej pokrzywdzonego i jego presji psychicznej, nie mógł doprowadzić do innych wniosków niż uznania, że podjęta przez nią akcja wynikała ze świadomości, że odpiera zamach i podyktowana była wolą obrony.

Taki punkt widzenia nie odzwierciedla ani rzeczywistych relacji pomiędzy podsądną a pokrzywdzonym, ani nie prezentuje w sposób obiektywny właściwości osobistych A. S., ani tym bardziej nie dostarcza przekonujących argumentów, że inkryminowane zachowanie wynikało ze strachu i konieczności obrony.

Chociaż apelacja w sposób nader kazuistyczny stara się podważyć każdą, nawet najdrobniejszą okoliczność ustaloną przez sąd, to mimo swej obszerności brak jest rzeczowych argumentów, które nakazywałyby inną niż przyjętą przez sąd ocenę wydarzeń. Po pierwsze wyraźnie trzeba stwierdzić, że sąd miał na względzie fakt wcześniejszego stosowania wobec oskarżonej przez partnera przemocy. Nie popełnił jednak błędu uznając, że były to jednostkowe wypadki, zaś opisywane przez matkę i siostry oskarżonej oraz jej koleżankę niewłaściwe zachowania M. S. ocenił z właściwym dystansem, przyjmując, że nie cechowały się natężeniem opisywanym przez świadków, którzy ewidentnie mieli interes w przedstawieniu go w niekorzystnym świetle. Tym ustaleniom obrońca nieskutecznie próbuje przeciwstawić ponownie swój punkt widzenia, odwołując się raz jeszcze do zeznań A. W. wskazującej, że kilkanaście razy widziała u córki siniaki, czy J. i K. W. mówiących o manipulowaniu oskarżoną, jej próbach samobójczych, znęcaniu się pokrzywdzonego nad nią. Taka ocena nie uwzględnia po pierwsze faktu, że związek A. S. z pokrzywdzonym był specyficzny zarówno z tego względu, że pomimo nawiązania relacji w 2021 r. obydwójce formalnie pozostawali w swoich związkach małżeńskich, M. S. z uwagi na pracę za granicą przyjeżdżał do kraju co kilka miesięcy i spotykał się z oskarżoną tylko w tych kilkutygodniowych przerwach w pracy i w okresie tym nawet nie zdecydowali się na wspólne zamieszkiwanie. Co więcej oskarżona w 2022 r. weszła w związek z innym partnerem i mieszkała z nim do wiosny 2023 r. Już z tych tylko powodów trudno przyjąć, że biernie poddawała się szantażom i manipulacjom ze strony pokrzywdzonego i była od niego uzależniona. Niewątpliwie jednak darzyła go uczuciem i dopuszczała możliwość gdy przyjechał do kraju na początku marca 2023 r. odnowienia relacji, co oczywiście przy świadomości, że partnerowi zdarzały się zachowania przemocowe. Niezbędne jest dalej wskazanie, że oskarżona w konfliktowych sytuacjach nie była

osobą wycofującą się, a wręcz jak zeznała jej siostra „nie dała sobie w kaszę dmuchać”. Charakter relacji był zatem skomplikowany i nie pozbawiony napięć, kłótni i zachowań agresywnych ze strony partnera, czego miała pełną świadomość. Wspomnieć dodatkowo wypada, że oboje nie stronili od alkoholu, który zapewne tylko wzmacniał temperaturę kłótni, podczas których wzajemnie wulgarnie się wyzywali. Pełne naświetlenie biegu wydarzeń wymaga też odnotowania, że od 8 marca 2023 r., kiedy oskarżony wprowadził się do mieszkania oskarżonej, do 12 marca 2023 r. nie było pomiędzy nimi awantur, a wręcz panowała dobra atmosfera, którą oddaje treść wymienianych sms-ów. Sytuacja konfliktowa wytworzyła się dopiero w godzinach popołudniowych 12 marca 2023 r. Wówczas po wypiciu wspólnie 0.5 l alkoholu doszło do wypominania wcześniejszych związków. Kłótnia trwała kilka godzin chociaż w różnych jej fazach temperatura raz opadała innym razem jej intensywność wzrastała. Wzajemnie czynionym wyrzutom i pretensjom towarzyszyły wulgarnie wyzwiska, a w niektórych momentach popychanie i zadawanie uderzeń. Oskarżona w pewnej chwili zażądała aby pokrzywdzony opuścił mieszkanie, a gdy nie chciał tego zrobić, sama starała się wyjść, czemu jednak partner przeciwstawił się. Gdy wreszcie udało jej się wyjść z domu, M. S. spakował swoje rzeczy i również opuścił mieszkanie. Przed blokiem doszło do spotkania i dalszej awantury, w trakcie której pokrzywdzony kopnął w siatkę z zakupami i rozbiła się butelka z alkoholem. Doszło też do szarpaniny, po której pokrzywdzony miał iść nocować do matki. Gdy zapałkana oskarżona siedziała na krawężniku, mężczyzna zawrócił i kłótnia była kontynuowana. Następnie przemieszczali się w kierunku sklepu i po zakupie alkoholu, z zamiarem zaprzestania kłótni wrócili do mieszkania. W rozmowie pokrzywdzony dopytywał, czy powinien się wyprowadzić. Zdecydowała, że nie chce się z nim rozstawać. Kłótnia rozgorzała jednak na nowo i dochodziło do przepychanek. Gdy M. S. uszkodził telewizor, temperatura awantury wzrosła i wówczas też pokrzywdzony uderzył w twarz oskarżoną, aż upadła. Wtedy sięgnęła po nóż. Wprawdzie oskarżona twierdzi, że po jej uderzeniu to pokrzywdzony jako pierwszy chwycił nóż i patrzył na nią, wyzywając przy tym, a gdy go odłożył, sama wzięła go do ręki, jednak w tym zakresie sąd dał wiarę pokrzywdzonemu, który relacjonując ten fragment zajścia podał, że rzeczywiście uderzył partnerkę ale przestraszył się tego zachowania i gdy wycofywał się z kuchni na korytarz oskarżona używając słów „ja cię k.... zabiję”, wyrzuciła szufladę ze sztućcami na podłogę, chwyciła za nóż i zadała uderzenie.

Chociaż obrońca kwestionuje wersję pokrzywdzonego co do tej ostatniej fazy zajścia, odwołując się m.in. do zeznań A. G., to wskazać należy, że w/w nie była świadkiem zdarzenia i przekazała jedynie to co usłyszała od oskarżonej. Po-

nieważ pokrzywdzony nie zatajał generalnie okoliczności, które były dla niego niekorzystne, zwłaszcza fakt uderzenia partnerki, którego jak podał sam się przestraszył, nie miał powodów aby przedstawiać okoliczności w sposób odbiegający od rzeczywistości. Taka tendencja widoczna była zaś w relacji oskarżonej, która sugerowała nadzianie się pokrzywdzonego na nóż, co zostało całkowicie odrzucone przez biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Nie znajdując powodów, aby zakwestionować wersję M. S. odnośnie ostatniego momentu zajścia, zaprezentowane wyżej zachowanie oskarżonej jak i pokrzywdzonego i poddane analizie jako całość, nie dostarcza podstaw do wnioskowania, że oskarżona chociaż zdawała sobie sprawę z przewagi fizycznej pokrzywdzonego, jego przemocowych zachowań, ani nie zdecydowała się na jego definitywne odprawienie z mieszkania, chociaż takie de facto możliwości były, ani też nie unikała konfrontacyjnych rozmów i kłótni, w których nie była wyłącznie stroną bierną. Niewątpliwie przeżywała krzywdę doznaną ze strony partnera i znajdowała się wówczas w szczególnym stanie psychicznym, jednak w kluczowym momencie nie reagowała w poczuciu zagrożenia ze strony partnera ale było to zachowanie odwetowe za doznaną krzywdę.

Nawiązując zatem do wcześniej wyartykułowanych przesłanek kontratyphu z art. 25 k.k. uznać należało, że zagrożenie ze strony pokrzywdzonego nie cechowało się w momencie sięgnięcia przez podsądną po nóż bezpośredniością, ani jego potencjał nie uzasadniał konieczności obrony. Sensu zachowania oskarżonej należało poszukiwać w konfrontacyjnej postawie i poczuciu skrzywdzenia, u podłoża którego legła kilkugodzinna kłótnia oraz stan nietrzeźwości, który wyzwała działania agresywne. W tym stanie sprawy wykluczając możliwość przyjęcia kontratyphu działania w obronie koniecznej, nie mogło dojść także do przekroczenia jej granic. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia jedynie wówczas, gdy eksces jest związany z działaniem podjętym w celu odparcia bezprawnego zamachu. Powyższa ocena zbędnymi czyni rozważania odnośnie stanu silnego wzburzenia oskarżonej, którego nawiasem mówiąc nie dostrzegli biegli psychiatrzy i psycholog.

W odniesieniu do zarzutu, którego celem miało być uznanie czynu oskarżonej jako nieumyślnego spowodowania obrażeń, skarżący nie przedstawił faktów przemawiających za takim rozstrzygnięciem i nie znajduje ten pogląd żadnej podstawy dowodowej, a skarżący posługuje się w tym zakresie polemiką, która nie może zyskać akceptacji. Ogranicza się ona do eksponowania emocjonalnych relacji pomiędzy partnerami i postawie po czynie, tj. udzielenia pokrzywdzone-

mu pomocy, całkowicie lekceważąc okoliczności zdarzenia. Skoro bowiem oskarżona będąc osobą doświadczoną życiowo bez dysfunkcji psychicznych, a więc ze świadomością skutku jaki może przynieść zadanie ciosu dużych rozmiarów nożem w klatkę piersiową, taki cios zadała, doprowadzając do choroby realnie zagrażającej życiu, to nie sposób mówić o nieostrożnym zachowaniu, a dowodzi to, że działała z zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W realiach sprawy nie ulega przy tym wątpliwości, że A. S. działała ze świadomością możliwości spowodowania daleko sięgającej krzywdy. Przekonuje o tym zarówno rodzaj użytego przedmiotu, miejsce uderzenia i siła jakiej użyła. Zadając uderzenie dużym nożem w klatkę piersiową, oskarżona jak każdy człowiek dysponujący normalnym doświadczeniem życiowym i określonym zasobem wiedzy musiała zdawać sobie sprawę, że skutki dla zdrowia pokrzywdzonego mogą być daleko idące, w tym zagrażające realnie życiu. Zaatakowanie pokrzywdzonego w ustalony sposób, wskazuje zatem w sposób pewny na umyślność działania, ukierunkowanego na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Odnosząc się do kary, kwestionowanej przez obrońcę jako nadmiernie surowej przypomnieć należy, że rażąca niewspółmierność uzasadniająca zmianę jej wymiaru zachodzi wtedy, gdy kara nie uwzględnia w sposób należyty stopnia społecznej szkodliwości czynu i winy sprawcy oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do sprawcy przestępstwa. Innymi słowy, gdy kara wymierzona jest karą niesprawiedliwą. W przypadku oskarżonej wymierzona przez Sąd Okręgowy kara w żadnym wypadku za taką uznana być nie może. Sąd I instancji przeanalizował najistotniejsze okoliczności wpływające na jej wymiar określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. nadając im odpowiednie znaczenie. Orzeczona kara jest wynikiem właściwej analizy okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonej, w tym jej uprzedniej karalności i jako współmierna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości udowodnionego przestępstwa zasługuje na aprobatę.

Biorąc pod uwagę, że oskarżona była już wcześniej karana i dopuściła się kolejnego czynu tym razem przeciwko życiu i zdrowiu, którego skutki dla zdrowia pokrzywdzonego były daleko idące, kara ukształtowana na poziomie 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, a więc w rozmiarze nieznacznie przekraczającym próg dolnego zagrożenia za przypisane przestępstwo nie może być uznana za rażąco surową.

Kara ta jest jednocześnie wyrazem, że sprawca przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu nie może liczyć na pobłażliwość i musi uświadamiać sobie nieuchronność represji w takim rozmiarze, który zaspokaja również społeczne poczucie sprawiedliwości, zwłaszcza gdy czyn, którego się dopuścił, oceniany jest jako wysoce naganny, również z punktu widzenia zasad współżycia społecznego oraz norm moralnych.

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł też podstaw do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie zadośćuczynienia. Kwota zasądzona przez Sąd Okręgowy żadną miarą nie przekracza rozmiarów cierpień doznanych przez pokrzywdzonego wskutek działania oskarżonej, jak też uwzględnia stopę życiową społeczeństwa, a tym samym spełnia kryteria wskazane w art. 445 § 1 k.c. Twierdzenia obrony, która bagatelizuje zakres krzywdy doznanej przez M. S., wskazując na jego powrót do zdrowia, nie mogą uzasadniać odmiennego rozstrzygnięcia. Skutki urazu były odczuwane przez pokrzywdzonego kilka miesięcy po czynie, jeszcze w lipcu pozostawał na zwolnieniu lekarskim, przechodził rehabilitację, leczył się kardiologicznie i nie mógł wrócić tym samym do pracy. Sąd Apelacyjny nie widzi też podstaw do uwzględnienia argumentu, że zasądzona suma sprzeczna jest z zasadami zasad współżycia społecznego w kontekście wyzywającej postawy oskarżonego w czasie czynu. Dla oceny, czy określona suma jest „odpowiednim”, w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, decydujące znaczenie ma charakter i rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Cierpienia fizyczne doznanego urazu oraz psychiczne związane z rokowaniami, przebyta operacja i dalsze następstwa masywnego urazu nie mogą uzasadniać przekonania, że kwota odpowiadająca trzymiesięcznemu średniemu wynagrodzeniu jest nieakceptowalnie wysoka. Należy też pamiętać, że na tę ocenę nie ma wpływu sytuacja – w szczególności majątkowa – sprawcy szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1998 r. I CKN 418/98 LEX nr 1215980).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 28 lutego 2024 r. Sygn. akt III AUa 552/23

Prawo do rekompensaty przewidziane w art. 21 ustawy z dnia 10 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz.U.2023.164 t.j.) w brzmieniu obowiązującym przed 1.01.2024 r., rekompensuje nieuzyskanie prawa do emerytury osobom, które rozpoczęły prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przed 1.01.1999 r., w proporcji liczby okresów przepracowanych w takich warunkach przed 1.01.2009 r. do liczby 15. Proporcja ta nie może być wyrażona liczbą większą niż 1. W przypadku zgromadzenia do 1 stycznia 2009 r. okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w wymiarze niższym niż 15 lat, rekompensata będzie proporcjonalnie mniejsza niż w wypadku przepracowania wszystkich okresów, obejmujących łącznie co najmniej 15 lat, przed 1.01.2009 r.

Przewodniczący:

SSA Sławomir Bagiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie 28 lutego 2024 r. w Białymstoku sprawy z odwołania M. S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o rekompensatę na skutek apelacji M. S. od wyroku Sądu Okręgowego w B. V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 6 czerwca 2023 r. sygn. akt V U 176/23 zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję i przyznaje M. S. prawo do rekompensaty.

Z UZASADNIENIA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 26 stycznia 2023 r. wydaną na podstawie ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz.U. z 2015 r. poz. 965) oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2016 r. poz. 887 ze zm.) odmówił M. S. prawa do rekompensaty. Organ rentowy stwierdził, że wnioskodawczyni nie spełnia warunków przewidzianych w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 10 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, bowiem nie udowodniła ona wymaganego okresu 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, a jedynie 14 lat, 1 miesiąc i 25 dni. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie uwzględnił jako pracy w szczególnym charakterze okresów kiedy to wnioskodaw-

czyni korzystała z urlopu wychowawczego od 01.12.1987 r. do 31.08.1991 r. oraz urlopu dla poratowania zdrowia od 01.09.1997 r. do 31.08.1998 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła M. S. Zaskarżyła ją w całości oraz wniosła o zmianę i przyznanie rekompensaty.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w odpowiedzi na odwołanie wniosł o jego oddalenie, podtrzymując argumentację z uzasadnienia decyzji.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 6 czerwca 2023 r. oddalił odwołanie (pkt I) oraz zasądził od M. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że M. S. urodziła się 28 kwietnia 1961 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z 15 listopada 2022 r. przyznał wnioskodawczyni emeryturę z FUS od 1 sierpnia 2022 r. oraz okresową emeryturę kapitałową w kwocie zaliczkowej. Kolejną decyzją z 26.01.2023 r. przyznał emeryturę zgodnie z art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Odwołująca, 31 sierpnia złożyła wniosek o rekompensatę.

Sąd odwołał się do treści art. 2 pkt 5, art. 21 i art. 23 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz.U. z 2017 r. poz. 664 ze zm.). Sąd uznał, iż w sprawie bezspornym było, że organ rentowy nie uwzględnił okresu korzystania przez wnioskodawczynię z urlopu wychowawczego od 1 grudnia 1987 r. do 31 sierpnia 1991 r. oraz urlopu dla poratowania zdrowia od 1 września 1997 r. do 31 sierpnia 1998 r. Sąd zwrócił uwagę, iż wnioskodawczyni konsekwentnie stała na stanowisku, że w spornych okresach pozostawała w stosunku pracy i była nauczycielką. ZUS nie kwestionował powyższych twierdzeń, jednakże organ rentowy wywodził, że tylko faktyczne wykonywanie pracy pozwala na uznanie danego okresu za okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż nie kwestionuje twierdzeń odwołującej, iż w spornych okresach była zatrudniona jako nauczycielka na podstawie stosunku pracy i zauważył, że wykonywana przez nią praca była pracą w szczególnym charakterze.

Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 12 ustawy o emeryturach pomostowych i wskazał, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się w tej kwestii. W wyroku z 19.04.2016 r. II UK 193/15, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro przez pracę w szczególnych warunkach rozumie się wykonywanie takiej pracy, a nie pozostawanie w stosunku pracy, to nie ma podstaw do zaliczenia urlopu wychowawczego do okresu pracy w szczególnych warunkach, skoro pracownik

w czasie tego urlopu jest zwolniony z obowiązku świadczenia pracy w szczególnych warunkach. Sąd zauważył również, że w uchwale z dnia 29 października 2020 r. III UZP 3/20 Sąd Najwyższy uznał, że przy ustalaniu okresu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, warunkującego prawo do rekompensaty na podstawie art. 21 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, nie uwzględnia się okresów niewykonywania pracy, za które pracownik otrzymał po dniu 14 listopada 1991 r. wynagrodzenie lub świadczenia z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (art. 32 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS).

Zdaniem Sądu Okręgowego, odwołująca nie spełnia warunków do przyznania rekompensaty na podstawie art. 21 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, bowiem legitymowała się okresem pracy w szczególnym charakterze niższym niż 15 lat i na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt I wyroku. O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

M. S. złożyła apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, zarzucając błąd polegający na przyjęciu, że urlop wychowawczy odbywany przed 1991 r. w wymiarze około 4 lat 7 miesięcy oraz urlop dla poratowania zdrowia w okresie wrzesień 1997 r.-sierpień 1998 r. nie stanowią okresu zatrudnienia, o którym mowa w art. 21 ustawy o emeryturach i rentach pomostowych z dnia 19 grudnia 2008 r., a tym samym uznanie, że nie osiągnęła minimalnego, 15 letniego okresu zatrudnienia w szczególnym charakterze, który uprawniałaby do rekompensaty za pracę w szczególnym charakterze.

Z uwagi na powyższe, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę decyzji ZUS i ustalenie, że zostały spełnione warunki do uzyskania prawa do rekompensaty z tytułu pracy w szczególnym charakterze z uwagi na przepracowanie co najmniej 15 lat na dzień 31 grudnia 2008 r. jako nauczyciel, co uprawnia do otrzymania dodatku do kapitału początkowego.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył i ustalił, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, jednak innych względów niż te, które zostały w niej podniesione. W ocenie Sądu Apelacyjnego należało przyjąć częściowo odmienną wykładnię przepisów określających warunku nabycia prawa do rekompensaty, od tej jaka wynika z orzeczenia Sądu Okręgowego. Stan faktyczny usta-

lony przez sąd pierwszej instancji, co do zasady, nie był sporny i znajduje należyte oparcie w materiale sprawy, dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje go za własny.

Ponadto z uwagi na przyjętą wykładnię prawa (o czym będzie mowa poniżej) należało dokonać dodatkowych ustaleń i kwalifikacji prawnej tych ustaleń.

Po 31.12.2008 r. M. S. nadal wykonywała pracę na stanowisku nauczyciela. W okresie od 1.01.2009 r. do 30.08.2022 r. była ona zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy jako nauczyciel biologii. W tym okresie łącznie za 44 dni otrzymywała wynagrodzenie za czas choroby (akta ZUS z wniosku o emeryturę – świadectwo pracy). Podany wyżej okres zatrudnienia, z pominięciem wskazanych 44 dni, należy uznać za okres pracy w szczególnym charakterze w rozumieniu art. 32 ust. 1a, 3 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.2023.1251 t.j. ze zm., dalej zwana „ustawą emerytalną”) w zw. z § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U.1983.8.43). Nie budzi zatem wątpliwości, że łącznie z okresami przypadającymi przed 31.12.2008 r., odwołująca łącznie ma ponad 15 lat pracy w szczególnym charakterze.

Przedmiotem sporu było ustalenie, czy ubezpieczona M. S. spełnia warunki niezbędne do nabycia prawa do rekompensaty, o której mowa w art. 21 ustawy o emeryturach pomostowych. Sąd Okręgowy, jak również organ rentowy uznali, iż odwołującej nie przysługuje to prawo, z uwagi na fakt, iż nie spełniała ona warunków przewidzianych w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (t.j. Dz.U.2023.164 ze zm., zwana dalej „ustawą pomostową”), bowiem nie udowodniła wymaganego okresu 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze przed 1 stycznia 2009 r., a jedynie 14 lat, 1 miesiąc i 25 dni.

Sąd Apelacyjny przychylił się do ustaleń sądu pierwszej instancji, iż odwołująca przed 1 stycznia 2009 r. nie legitymuje się 15-letnim okresem pracy w szczególnym charakterze oraz że nie jest możliwe zaliczenie jej do stażu pracy okresu korzystania z urlopu wychowawczego od 1 grudnia 1987 r. do 31 sierpnia 1991 r. oraz urlopu dla poratowania zdrowia od 1 września 1997 r. do 31 sierpnia 1998 r.

Takie stanowisko znajduje potwierdzenie w uchwale Sądu Najwyższego z 29 października 2020 r. III UZP 3/20, na którą słusznie powołał się sąd pierwszej instancji. Apelacja argumentuje, że art. 32 ust. 1 a ustawy o emeryturach i rentach z FUS został wprowadzony 20 kwietnia 2004 r., co według skarżącej oznacza, że sporne okresy powinny być zaliczone do pracy w szczególnym charakterze.

Argumentacja ta nie jest prawidłowa (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w sprawie III AUa 845/19) i wystarczającą odpowiedzią na tę kontrowersję wydaje się zacytowanie dwóch przepisów:

- art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (w brzmieniu obowiązującym przed 1.01.2024 r.) i
- art. 32 ust. 1a pkt 1 ustawy emerytalnej.

Art. 21 ust. 1 ustawy pomostowej: „Rekompensata przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli ma okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wynoszący co najmniej 15 lat”.

Art. 32 ust. 1a pkt 1 ustawy emerytalnej: „Przy ustalaniu okresu zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze nie uwzględnia się okresów niewykonywania pracy, za które pracownik otrzymał po dniu 14 listopada 1991 r. wynagrodzenie lub świadczenia z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa”.

Zwrócić należy uwagę na to, że instytucja prawa do rekompensaty została wprowadzona do porządku prawnego z dniem wejścia w życie ustawy o emeryturach pomostowych (1.01.2009 r.). To ten dzień jest miarodajny dla ustalenia treści przepisów, dotyczących tego, jakie okresy można zaliczyć do okresów pracy w warunkach szczególnych. Z tym, że w przypadku zmiany prawa mogłyby to być dzień późniejszy. W odniesieniu do zaliczania okresów zasiłkowych regulacja ustawy emerytalnej, od dnia wejścia w życie ustawy pomostowej nie zmieniła się. Zatem w odniesieniu do okoliczności sprawy nie powinno być problemu ze stwierdzeniem jaki okres „w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS” oznacza okres pracy w szczególnych warunkach.

Stanowisko odmienne wywodzić można by z reguły *tempus regit actum* (czas rządzi czynnością prawną), rozumianej w ten sposób, że samo uchylene mocy obowiązującej przepisu nie przesądza sprawy jego dalszej stosowalności, rozumianej jako dopuszczalność ustalania na podstawie ich treści skutków prawnych pewnych faktów.

Tylko, że zasadą jest, że należy stosować prawo obowiązujące, a nie prawo nieobowiązujące. Oczywiście „okres stosowalności przepisu nie musi jednak ulegać i najczęściej nie ulega zakończeniu z chwilą jego wyeliminowania z systemu prawnego (derogacji). Należące do systemu reguły wtórne o charakterze intertemporalnym mogą bowiem nakazywać (i w wielu wypadkach nakazują) sięgnię-

cie do przepisów już nieobowiązujących, w celu ustalenia jakie skutki prawne wiązać należy z określonymi rodzajami faktów (w ten sposób nakazując ich „stosowanie”)” (Tomasz Pietrzykowski w: System Prawa Prywatnego tom I, pod redakcją Marka Safjana, str. 703). W odniesieniu do stosowania art. 21 ust. 1 ustawy pomostowej brak jest jakiegokolwiek przepisu intertemporalnego, aby do kwestii okresów zasiłkowych, móc zastosować prawo wcześniejsze, czyli prawo obowiązujące przed 1.07.2004 r. tj. przed dodaniem ust. 1a do art. 32 ustawy emerytalnej.

Zasadniczo w prawie ubezpieczeń społecznych przyjmuje się natomiast, że prawo nabyte pod rządami wcześniej obowiązujących przepisów – prawo nabyte *in abstracto* można zrealizować pod rządami nowych przepisów (zob. np. art. 186 ust. 3 ustawy emerytalnej). Tak też jest w sytuacji spełnienia wszystkich przesłanek nabycia prawa, jeżeli przed zmianą prawa nie spełniło się tylko ryzyko ubezpieczeniowe.

W niniejszej sprawie nie można mówić o nabyciu prawa do rekompensaty przed 1.01.2009 r. skoro instytucja rekompensaty została wprowadzona dopiero z tą datą. Stąd też argument z ochrony prawa nabytego nie ma uzasadnienia dla stosowania przepisów sprzed 1.01.2009 r.

Błędne jest też wywodzenie możliwości pominięcia ust. 1 a pkt 1 art. 32 ustawy emerytalnej na podstawie twierdzenia, że w odniesieniu do ustalania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych przepis ten nie jest stosowany odnośnie do pracy wykonywanej przed 1.07.2004 r. Pomijając już kontrowersyjność tego poglądu w odniesieniu do osób, które do 1.07.2004 r. nie spełniły przesłanek „stażowych” do nabycia prawa do emerytury, to takie rozumowanie jest obarczone błędem argumentu. Jeżeli bowiem zmiana prawa dotycząca warunków nabycia emerytury w trakcie nabywania prawa podlega ograniczeniom, to nie można tego przenieść na kwestię prawa do rekompensaty, skoro instytucja prawa do rekompensaty została wprowadzona dopiero 1.01.2009 r. W czasie nabywania prawa podmiotowego do rekompensaty (*ius*) nie było bowiem zmiany prawa (*lex*) co do zaliczalności okresów zasiłkowych.

Nie ma podstaw do przyjęcia, że skoro prawo do rekompensaty jest jedną z instytucji mających na celu „wyjście” ze starego systemu emerytur z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, to z tego miałyby wynikać potrzeba stosowania przepisów na zasadzie *tempus regit actum*, skoro ustawodawca wyraźnie takiej decyzji nie podjął. Jak już wskazywano, po pierwsze, żaden przepis intertemporalny nie wskazuje na taką możliwość. Po drugie, nie ma takiej konieczności z punktu widzenia Konstytucji (zob. punkt 53-5.4 uza-

sadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 2010 r. K 27/09). Po trzecie wreszcie, gdyby uznawać inaczej, to przenosiłoby to rozważania z poziomu interpretacji na poziom walidacji.

Powyższe rozumowanie nie prowadzi jednak do stwierdzenia o braku prawa do rekompensaty odwołującej się, ponieważ zdaniem Sądu Apelacyjnego, posiadanie okresu 15 lat pracy w szczególnych warunkach ma dotyczyć łącznego okresu pracy, w tym także uzupełnionego okresami pracy po 31 grudnia 2008 r.

Po pierwsze, należy mieć na względzie, że w niniejszej sprawie zastosowanie ma art. 21 ustawy o emeryturach pomostowych w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2024 r. Rekompensata jest to jeden ze składników algorytmu służącego obliczeniu wysokości emerytury. Jednocześnie należy mieć na uwadze to, że ustalenie rekompensaty następuje na wniosek ubezpieczonego (art. 23 ust. 1 ustawy o emeryturach pomostowych). W ocenie Sądu Apelacyjnego prawo do rekompensaty i jej wysokość są ustalane zasadniczo, w odniesieniu do daty nabycia prawa do emerytury (*in abstracto*). Gdyby nawet były co do tego wątpliwości, z uwagi na wnioskowy charakter rekompensaty, to nie może już budzić wątpliwości, że złożenie wniosku o rekompensatę przed nowelizacją art. 21 ustawy o emeryturach pomostowych prowadzi do uznania, że wysokość emerytury została ukształtowana na podstawie przepisów obowiązujących w czasie, kiedy wszystkie elementy stosunku prawnego zostały ukształtowane. Zostały bowiem ukształtowane zarówno co do przysługiwania prawa do emerytury, jak też jej wysokości, a podjęte już zostały czynności w postępowaniu emerytalno-rentowym uruchamiające mechanizm obliczenia wysokości emerytury z uwzględnieniem rekompensaty. Spowodowało to powstanie prawa do emerytury w określonej wysokości, tj. z uwzględnieniem prawa do rekompensaty.

Jest to zgodne z regułą, iż co do zasady prawo nie działa wstecz. Powyższe stwierdzenie jest prawdziwe o tyle, o ile przepisy przejściowe, bądź istota stosunku prawnego nie zmieniają tej zasady. Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o emeryturach pomostowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2023.1667, dalej zwana „ustawą zmieniającą”), zmieniająca art. 21 ustawy pomostowej z dniem 1.01.2024 r., nie zawiera przepisów przejściowych odnoszących się do omawianej kwestii. Zatem w odniesieniu do kwestii nabycia prawa do rekompensaty w niniejszej sprawie należy stosować przepisy obowiązujące przed 1.01.2024 r.

Za wykładnią art. 21 ustawy pomostowej, przyjętą w niniejszej sprawie, przemawiają 3 zasadnicze argumenty: bezpośrednie rozumienie przepisu, analiza

wzoru służącego do obliczania wysokości rekompensaty (kontekst systematyzacyjny) i cel ustawy.

Nabycie prawa do rekompensaty reguluje art. 21 ustawy pomostowej. W brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2024 r., rekompensata przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli ma okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, wynoszący co najmniej 15 lat.

Z literalnej treści art. 21 ust. 1 ustawy pomostowej, w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2024 r., nie wynika, aby to właśnie przed 1 stycznia 2009 r. należało mieć okres 15 lat pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze żeby nabyć prawo do rekompensaty. Mowa jest jedynie o konieczności posiadania okresu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jako takiego, który wynosi minimum 15 lat. Odmiennie sytuacja przedstawia się po nowelizacji ustawy pomostowej. Od 1 stycznia 2024 r. do art. 21 ust. 1 ustawy pomostowej wprowadzono warunek posiadania wymaganych okresów przed 1 stycznia 2009 r.

Pierwszoplanową, podstawową metodą wykładni prawa powinna być zawsze analiza kontekstu językowego przepisu. Obrazuje to pogląd wyrażony przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 czerwca 2000 r. w sprawie K 25/99, gdzie wskazano, że w państwie prawnym interpretator musi zawsze w pierwszym rzędzie brać pod uwagę językowe znaczenie tekstu prawnego. Jeżeli językowe znaczenie tekstu jest jasne, wówczas – zgodnie z zasadą *clara non sunt interpretada* – nie ma potrzeby sięgania po inne, pozajęzykowe metody wykładni. W takim wypadku wykładnia pozajęzykowa może jedynie dodatkowo potwierdzić, a więc wzmacniać, wyniki wykładni językowej wykładnią systemową czy funkcjonalną. Podobne znaczenie ma się rzecz z wykładnią tekstów prawnych, których sens językowy nie jest jednoznaczny z tego względu, że tekst prawny ma kilka możliwych znaczeń językowych, a wykładnia funkcjonalna (celowościowa) pełni rolę dyrektywy wyboru jednego z możliwych znaczeń językowych. W obu przypadkach interpretator związany jest językowym znaczeniem tekstu prawnego, znaczenie to stanowi granicę dokonywanej przez niego wykładni. Niekiedy twierdzi się też, że granicę wykładni stanowi cel ustawy i nazywa się to również granicą prawotwórczej działalności sądu.

Na interpretację art. 21 ustawy pomostowej należy również spojrzeć poprzez nawiązanie do zasadniczego celu i konstrukcji tej ustawy. Głównym świadczeniem przyznawanym na mocy tej ustawy jest emerytura pomostowa. Do uzyskania

tego świadczenia, podobnie jak rekompensaty, nie wymaga się aby 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze zostało osiągnięte przed 1 stycznia 2009 r. Przeciwnie okresy te, jeżeli wynoszą mniej niż 15 lat, mogą być uzupełnione okresami przypadającymi po 31.12.2008 r. Pomijając już to, że po 31.12.2008 r. musi być podjęta praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, określona w art. 3 ustawy o emeryturach pomostowych. Zatem jak wnika z odniesień do głównego świadczenia przysługującego na podstawie ustawy, nie wszystkie okresy z 15 lat muszą być nabyte przed 1 stycznia 2009 r.

Celem rekompensaty, podobnie jak emerytury pomostowej jest łagodzenie skutków utraty możliwości przejścia na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego przez pracowników zatrudnionych przy pracach w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W przypadku rekompensaty, realizacja tego celu polega jednak nie na stworzeniu możliwości zakończenia wcześniejszego aktywności zawodowej, lecz na zwiększeniu emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, do której osoba uprawniona nabyła prawo do osiągnięcia wieku powszechnego. Innymi słowy rekompensata jest odszkodowaniem za utratę możliwości nabycia prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze osób, które rozpoczęły taką pracę przed 1 stycznia 1999 r. Zamysłem ustawodawcy było dążenie do zastąpienia oczekiwań prawnych związanych z możliwością nabycia wcześniejszej emerytury i swoiste wynagrodzenie za odebranie przywilejów emerytalnych osobom legitymujących się stażem pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze i jednocześnie nie spełniających warunków do uzyskania emerytury pomostowej. Zatem rekompensata ma stanowić szczególny rodzaj odszkodowania dla osób, które wskutek zmiany stanu prawnego od 1 stycznia 2009 r., w związku z wejściem w życie ustawy o emeryturach pomostowych, nie nabyły emerytury w wieku obniżonym, ale poniosły już pewien „koszt” związany z określonymi uciążliwościami – to jest przed 1.01.2008 r. pracowały w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze.

Ostatni, ale zarazem bardzo przekonujący argument przemawiający za powyższą interpretacją art. 21 ust. 1 ustawy pomostowej, wynika z treści jej art. 22. Przepis ten określa wzory, za pomocą których możliwe jest obliczenie kwoty stanowiącej równowartość należnej rekompensaty. Zgodnie z głównym wzorem:

$R = 64,32 * K * X$ gdzie R oznacza kwotę rekompensaty, K oznacza kwotę obliczoną według zasad określonych w przepisach art. 174 ustawy emerytalnej oraz X oznacza współczynnik określo-

ny według wzoru. W przypadku kobiet, wzór stosowany do obliczenia współczynnika X wygląda następująco:

$$X = \sqrt[3]{\frac{S_o}{20} * \frac{S_w}{15} * \frac{W-18}{W_s-18}}$$

Zgodnie z powyższym, wzór zawiera ułamek, który w liczniku ma współczynnik S_w , oznaczający okres wykonywania przed 1 stycznia 2009 r. pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zaś w mianowniku liczbę 15.

Należy zauważyć, iż gdyby warunkiem koniecznym do nabycia prawa do rekompensaty było posiadanie 15-letniego okresu pracy w warunkach szczególnych przed 1 stycznia 2009 r. to wartością wpisywaną w miejsce współczynnika S_w musiałaby być zawsze liczba 15 lub większa. Za każdym razem powodowałaby (uwzględniając treść art. 22 ust. 3 art. ustawy pomostowej), iż miejsce ułamka należałoby przyjąć liczbę 1 (jeden). W art. 22 ust. 3 art. ustawy pomostowej zostało bowiem zastrzeżone, iż jeżeli wartość któregokolwiek z ułamków przekroczy 1 przyjmuje się, że wartość ta wynosi 1. Przy takim ograniczeniu nieracjonalnym byłoby wprowadzenie omawianego ułamka, ponieważ zawsze ułamek można by zastąpić liczbą 1. Mnożenie przez 1 nie zmienia wartości iloczynu.

Jedyny racjonalny sens wprowadzenia omawianej zmiennej S_w jest zatem taki, że ułamek $S_w/15$ może być „mniejszy lub równy jeden” (\leq). Aby to uzyskać należy przyjąć, że zmienna S_w może przyjmować wartość mniejszą niż 15. Możliwość przyjęcia wartości zmiennej S_w mniejszej niż 15, zgodnie z definicją zmiennej S_w , oznacza, że okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przed 1.01.2009 r. może być krótszy niż 15. W powiązaniu z treścią art. 21 ustawy, który wymaga łącznie 15 lat pracy, oznacza to, że okres ten może być uzupełniony okresami pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przypadającymi po 31.12.2008 r.

Tak więc postulat racjonalnego ustawodawcy sprzeciwia się odmiennej wykładni. Wobec tego „zamysłem” ustawodawcy – przy uzyskiwaniu prawa do rekompensaty – było to, że należy zrekompensować nieuzyskanie prawa do emerytury osobom, które rozpoczęły prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przed 1.01.1999 r., za okres uwzględniający proporcję liczby okresów przepracowanych w takich warunkach przed 1.01.2009 r. do liczb

by 15. W przypadku zgromadzenia do 1 stycznia 2009 r. okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w wymiarze niższym niż 15 lat, rekompensata będzie proporcjonalnie mniejsza niż w wypadku przepracowania wszystkich okresów przed 1.01.2009 r.

Przeciwko wykładni, przyjętej w niniejszej sprawie, przemawia treść uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej. Odnosi się do tego drugi akapit cytowanego niżej fragmentu uzasadnienia projektu. Z tym, że zrozumienie sensu stwierdzenia zawartego w akapicie drugim wymaga zapoznania się także z akapitem pierwszym:

„W konsekwencji zmiany wygasającego charakteru emerytur pomostowych korekty wymaga, przewidziana w ustawie o emeryturach pomostowych, instytucja rekompensaty. Rekompensata to odszkodowanie za utratę możliwości nabycia prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze dla osób, które nie nabeą prawa do emerytury pomostowej. Zaproponowana zmiana w definicji rekompensaty (art. 1 pkt 1 projektowanej ustawy) wynika z ustalonej praktyki organów rentowych (mającej miejsce od chwili wejścia w życie ustawy o emeryturach pomostowych), zgodnie z którą, organy te odmawiają ustalenia rekompensaty tylko tym ubezpieczonym spełniającym wymagania ustawowe do uzyskania prawa do emerytury pomostowej, które zostały potwierdzone prawomocną decyzją organu rentowego o ustaleniu tego prawa. Zmiana pozwoli na wyeliminowanie pojawiających się wątpliwości interpretacyjnych odnoszących się do obecnego brzmienia art. 2 pkt 5 ustawy o emeryturach pomostowych (podnoszono w nich, że z dotychczasowego brzmienia ww. przepisu wynika, że rekompensata nie przysługuje już w sytuacji, kiedy ubezpieczeni spełnili tylko warunki ustawowe uzyskania prawa do emerytury pomostowej).

Takie same uzasadnienie ma zmiana, która służy wyraźnemu wskazaniu, że okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, który uprawnia do ustalenia rekompensaty musi przypadać przed dniem 1 stycznia 2009 r. (art. 1 pkt 5 projektowanej ustawy).”

Tak więc według projektodawcy także przed zmianą art. 21 ustawy, nabycie prawa do rekompensaty wymagało, aby okres 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przypadał przed 1.01.2009 r. Stanowiska tego nie podzielił Sąd Apelacyjny, o czym była już mowa. Trzeba mieć też na względzie, że prawa nie kształtuje projektodawca lecz ustawodawca. Ponadto uzasadnienie projektu ustawy zmieniającej ma mniejszy wpływ na zrozumienie intencji usta-

wodawcy, co do znaczenia przepisów obowiązujących przed zmianą, niż gdyby takie uzasadnienie znalazło się w projekcie ustawy w brzmieniu pierwotnym.

Uzasadnienia projektu nie można uznać za swoistą wykładnię autentyczną treści ustawy obowiązującej przed zmianą – brak ku temu podstaw prawnych. Interpretacja ustawy po jej uchwaleniu należy do organów stosujących prawo, w szczególności do sądów. Tak więc punktem wyjścia, jak zawsze, jest wykładnia językowa włączając w to kontekst systematyzacji ustawy. Jeżeli efekty tej wykładni nie są zadowalające, bądź też wymagają sprawdzenia lub wzmocnienia, należy odwołać się do argumentów celowościowych i/lub aksjologicznych.

Mając na względzie wcześniejszą argumentację, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wprowadzona zmiana nie jest uściśleniem istniejących już regulacji, a dodaniem nowego ograniczenia, z którego jasno wynika, iż dopiero od czasu zmiany stanu prawnego, czyli od 1 stycznia 2024 r. koniecznym jest, aby okresy, które uprawniają do nabycia prawa do rekompensaty były zgromadzone do 31 grudnia 2008 r. Odnosić się to zatem może do emerytur nabytych po 31.12.2023 r. Wykładnia art. 21 ust. 1 ustawy pomostowej w brzmieniu obowiązującym przed 1.01.2024 r. prowadzi natomiast do wniosku, iż okres 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze odnosi się nie tylko do pracy wykonywanej przed 1 stycznia 2009 r., a do całego, łącznego okresu zatrudnienia.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok podlegał zmianie w całości – stosownie do art. 386 § 1 k.p.c. Zmiana ta oznacza też uchylenie orzeczenia o kosztach. W tym zakresie zastosowanie miał art. 98 § 1 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 26 marca 2024 r. Sygn. akt III AUa 699/23

W celu skorzystania z „Małego ZUS plus” przedsiębiorca w terminie wynikającym z art. 36 ust. 4b lub art. 36 ust. 14a ustawy z o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2024.497 t.j.) musi zgłosić się do ubezpieczeń z kodem tytułu ubezpieczenia właściwym dla „Małego ZUS plus”. Takiego zgłoszenia należy dokonać w terminie 7 dni od dnia, w którym przedsiębiorca zaczął spełniać warunki do „Małego ZUS plus”. Brak takiego zgłoszenia w tym terminie jest traktowany przez ZUS jako rezygnacja z „Małego ZUS plus”. Rezygnacja z „Małego ZUS plus” sprawia, że zgodnie z art. 18c ust. 10 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych za miesiąc, w którym przedsiębiorca zrezygnował z tego uprawnienia, oraz pozostałe miesiące kalendarzowe do końca danego roku kalendarzowego ustala podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe od zadeklarowanej kwoty, nie niższej jednak niż 60% prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Przewodniczący:

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2024 r. w Białymstoku sprawy z odwołania M. M. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia na skutek apelacji M. M. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 października 2023 r. sygn. akt III U 265/23

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od M. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

Z UZASADNIENIA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 29 maja 2023 r., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3, art. 18 ust. 8, art. 20 ust. 1, art. 38 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 1009

z późn. zm.) oraz art. 104 ust. 1 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2023 r. poz. 735 z późn. zm.), stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe M. M. podlegającym ubezpieczeniom jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą wynosi za marzec 2023 r. i kwiecień 2023 r. po 4.161,00 zł. W uzasadnieniu Zakład wskazał, że informował M. M., że od 1.03.2023 r. nie ma prawa do opłacania składek na ubezpieczenia społeczne od podstawy wymiaru składek, której wysokość od 1.03.2023 r. ustalana jest w oparciu o dochód z działalności gospodarczej. Zakład wyjaśnił, że do okresu 24 miesięcy kalendarzowych możliwości opłacania składek na ubezpieczenia społeczne od podstawy wymiaru składek w wysokości 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia (kod ubezpieczeń 0570 00), wliczane są wszystkie okresy prowadzenia tej działalności, również z okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników. Podniósł, że 14.04.2023 r., tj. po ustawowym terminie, M. M. złożył dokument zgłoszenia do ubezpieczeń z datą powstania obowiązku ubezpieczeń od 1.03.2023 r. z kodem tytułu ubezpieczenia 0590 00 umożliwiającym ustalanie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne od dochodu. 15.04.2023 r. M. M. złożył informację o rocznym przychodzie/dochodzie z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w kwocie 1.047,00 zł. Zakład poinformował, że z uwagi na złożone po terminie zgłoszenie do ubezpieczeń od 1.03.2023 r. (0590 00), bez zachowania ustawowego terminu 7 dni, M. M. nie może skorzystać z obniżonej podstawy wymiaru składek 2023 r. Zaznaczył, że w deklaracjach rozliczeniowych należy uwzględnić obowiązkową składkę na Fundusz Pracy naliczoną od podstawy wymiaru składek takiej samej jak podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. M. M. jako płatnik jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Solidarnościowy jednak do dnia wydania decyzji nie wpłynęły korekty dokumentów zgłoszeniowych i rozliczeniowych za 03-04/2023 z wykazanymi podstawami wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne oraz naliczonymi składkami na poszczególne ubezpieczenia.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył M. M. Zaskarżając decyzję w całości zarzucił:

1. Naruszenie art. 36 ust. 4b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego zastosowanie w przedmiotowej sprawie, podczas gdy w szczególności ww. przepis dotyczy sytuacji, w której ubezpieczony rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej lub wznowił prowadzenie działalności

gospodarczej, jak również ww. przepis nie stanowi wprost o wygaśnięciu uprawnienia ubezpieczonego do skorzystania z prawa do opłacania składek od podstawy wymiaru składek, której wysokość ustalana jest w oparciu o dochód z działalności gospodarczej (kod tytułu ubezpieczeń 0590 00).

2. Naruszenie art. 18c ust. 1 ww. ustawy poprzez jego niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, iż w wypadku nie dokonania zgłoszenia w terminie 7 dni wygaśnięciu ulegają uprawnienia ubezpieczonego do skorzystania z prawa do opłacania składek od podstawy wymiaru składek, której wysokość ustalana jest w oparciu o dochód z działalności gospodarczej (kod tytułu ubezpieczeń 0590 00), podczas gdy ww. przepis ma charakter kategoriyczny tzn. nie uzależnia nabycia uprawnienia ubezpieczonego do skorzystania z prawa do opłacania składek od podstawy wymiaru składek, której wysokość ustalana jest w oparciu o dochód z działalności gospodarczej (kod tytułu ubezpieczeń 0590 00) od konieczności zachowania innych warunków niż wysokość dochodów, w tym w szczególności zachowania terminu na dokonanie zgłoszenia, z kolei art. 18c ust. 10 ww. ustawy zawiera wyraźne wskazanie formy rezygnacji z ww. uprawnienia, zaś brak jest wskazania w przepisanych ww. ustawy sankcji wygaśnięcia ww. uprawnienia w wypadku nie dokonania terminowego zgłoszenia.
3. Naruszenie art. 18c ust. 9 ww. ustawy poprzez jego niezastosowanie wskutek wadliwego przyjęcia, iż w wypadku nie dokonania zgłoszenia w terminie 7 dni wygaśnięciu ulega uprawnienie ubezpieczonego do skorzystania z prawa do opłacania składek od podstawy wymiaru składek, której wysokość ustalana jest w oparciu o dochód z działalności gospodarczej (kod tytułu ubezpieczeń 0590 00), podczas gdy ww. przepis stanowi, iż ubezpieczony przekazuje informację o zastosowanych formach opodatkowania obowiązujących tego ubezpieczonego w poprzednim roku kalendarzowym, o rocznym przychodzie z pozarolniczej działalności gospodarczej i rocznym dochodzie z tej działalności uzyskanych w poprzednim roku kalendarzowym, w tym o przychodzie i dochodzie uzyskanych w okresie obowiązywania danej formy opodatkowania, oraz o podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ustalonej na dany rok kalendarzowy w imiennym raporcie miesięcznym albo w deklaracji rozliczeniowej, w przypadku, o którym mowa w art. 47 ust. 2 ww. ustawy.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez stwierdzenie, iż podstawa wymiaru składek skarżącego na ubezpieczenie emerytalno-rentowe oraz ubezpieczenie wypadkowe jest oparta na dochodzie za rok

2022 – ulga „Mały ZUS plus” – kod 0590 00 – na podstawie art. 83 ust. 6 ustawy systemowej w ramach tzw. „autokontroli”, ewentualnie o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez stwierdzenie, iż podstawa wymiaru składek skarżącego na ubezpieczenie emerytalno-rentowe oraz ubezpieczenie wypadkowe jest oparta na dochodzie za rok 2022 – ulga „Mały ZUS plus” – kod 0590 00. Wniósł też o zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powtórzył argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji. Dodatkowo wyjaśnił, że jeśli przedsiębiorca, który korzystał z preferencyjnej podstawy (kod 0570) chce korzystać z kolejnej ulgi „Mały ZUS plus” (kod 0590), to powinien dokonać po skończonym okresie 24 miesięcy korzystania z preferencyjnych składek wyrejestrowania z ubezpieczeń (ZUS ZWUA) z kodem tytułu ubezpieczenia zaczynającym się od 05 70 i dokonać zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych (ZUS ZUA) z kodem tytułu ubezpieczenia rozpoczynającym się od 05 90. Zakład zwrócił również uwagę, iż osoba samozatrudniona, np. prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą działa we własnym imieniu, na własny rachunek i na własne ryzyko. To na odwołującym się spoczywa ryzyko błędów czy też nieterminowości. Działalnie na zasadzie własnego ryzyka powoduje odpowiedzialność nie tylko wobec klientów, ale również wobec organów państwowych. Oznacza to, przede wszystkim, że samozatrudniony sam pamięta o swoich obowiązkach wobec odpowiednich urzędów i sam wypełnia je prawidłowo, ewentualnie odpowiada za popełnione w tym zakresie błędy. W praktyce odpowiedzialność ta najczęściej skupia się na uzyskiwaniu odpowiednich pozwoleń i zezwoleń, wypełnianiu odpowiednich deklaracji i dbałość o terminowość i przekazywania, a także na prawidłowym obliczaniu i wpłacaniu należności na rzecz Skarbu Państwa i jego instytucji, np. na rzecz ZUS, organów skarbowych.

Pełnomocnik odwołującego się podtrzymał wniesione odwołanie w całości. Dodatkowo wniósł o zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego wedle norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami naliczonymi od dnia uprawomocnienia orzeczenia do dnia zapłaty. Powołał się też na przepis art. 112 a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z 17 października 2024 r. oddalił odwołanie (pkt 1) i zasądził od M. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Sąd Okręgowy, w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach organu rentowego, ustalił, że M. M. od 25.02.2021 r. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą M. M. M.-K., pod adresem J. S. (gm. S., pow. k., woj. p.), w zakresie działalności usługowej związanej z zagospodarowaniem terenów zieleni. Podlegał jednocześnie ubezpieczeniu społecznemu rolników i w związku z prowadzeniem dodatkowo pozarolniczej działalności gospodarczej oraz uznaniu przez KRUS, że podlega dalej temu ubezpieczeniu, opłacał miesięczne składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w podwójnej wysokości. Do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą zgłosił się od 1.11.2022 r. do 28.02.2023 r. z kodem tytułu ubezpieczenia 0570 00 dla osób korzystających z preferencyjnych zasad opłacania składek. 14.04.2023 r. złożył dokument zgłoszenia (ZUS ZUA) do ubezpieczeń z datą powstania obowiązku ubezpieczeń od 01.03.2023 r. z kodem tytułu ubezpieczenia 0590 00. Złożył też informację o wysokości dochodu z pozarolniczej działalności gospodarczej za 2022 r., w której wskazał kwotę uzyskanego dochodu w wysokości 1.366,94 zł oraz zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu (PIT-36), w której dochód wskazano w wysokości 1.366,94 zł. Jednocześnie w złożonym ogólnym piśmie do ZUS wskazał, że 28.02.2023 r. minął okres opłacania przez niego preferencyjnych składek ZUS, w związku z wyrejestrowaniem od 1.03.2023 r. z ubezpieczeń z kodem 0570 00 i nieterminowym zarejestrowaniem do ubezpieczeń z kodem 0590 00, zwrócił się z prośbą o umożliwienie mu korzystania z ulgi „Mały ZUS plus” od 1.03.2023 r. mimo przekroczenia terminu zarejestrowania z kodem właściwym dla tej ulgi. Wskazując na uchybienie z jego strony powołał się na trudną sytuację rodzinną i zwykłe przeoczenie. ZUS wyjaśnił, że zgodnie z przepisami M. M. nie miał prawa do opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od podstawy wymiaru składek, której wysokość od 1.03.2023 r. ustalana była w oparciu o dochód z działalności gospodarczej tzw. „Mały ZUS plus”. Do okresu 24 miesięcy kalendarzowych możliwości opłacania składek na ubezpieczenia społeczne od podstawy wymiaru składek w wysokości 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia (kod tytułu ubezpieczeń 0570 00) wliczane są wszystkie okresy prowadzenia tej działalności, również z okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników. Aby skorzystać z prawa do opłacania składek na ubezpieczenia społeczne od podstawy wymiaru składek, której wysokość ustalana jest w oparciu o dochód z działalności gospodarczej tzw. „Mały ZUS plus”, osoby prowadzące działalność gospodarczą powinny zgłosić się do ubezpieczeń z właściwym kodem tytułu ubezpieczeń (0590 00) w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia. M. M. zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych od 1.03.2023 r. z kodem tytułu ubezpie-

czeń 0590 00 przekazał do Zakładu 14.04.2023 r., tj. po terminie, a przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie przewidują możliwości przywrócenia terminu na złożenie zgłoszenia do ubezpieczeń. Zatem podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe wynosiły dla M. M. od 1.03.2023 r. po 4.161,00 zł miesięcznie. Zdaniem ZUS, M. M. powinien w terminie do 26.05.2023 r.: wyrejestrować się z ubezpieczeń od 1.03.2023 r. z kodu tytułu ubezpieczeń 0590 00; zgłosić się do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego od 1.03.2023 r. jako osoba, dla której podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne stanowi kwota w wysokości 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego (kod 0510 00); złożyć poprawne deklaracje rozliczeniowe od 1.03.2023 r. zgodnie z ustaleniami. Kolejnym pismem ogólnym do ZUS, M. M. wniósł o wydanie decyzji. W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zaskarżoną decyzję.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 1230) obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym, wypadkowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz osobami z nimi współpracującymi. Zgodnie zaś z treścią art. 13 pkt 4 ww. ustawy osoby prowadzące działalność pozarolniczą podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności do dnia zaprzestania wykonywania tej działalności, z wyłączeniem okresu, na który wykonywanie działalności zostało zawieszona na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej. W myśl art. 107 ust. 1 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2023 r. poz. 735) składki na Fundusz Pracy opłaca się za okres trwania obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych w trybie i na zasadach przewidzianych dla składek na ubezpieczenia społeczne. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z 23 października 2018 r. o Funduszu Solidarnościowym (Dz.U. z 2023 r. poz. 647) do obowiązkowych składek na Fundusz stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące obowiązkowych składek na Fundusz Pracy. Według art. 32 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych do składek na Fundusz Pracy, Fundusz Solidarnościowy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Emerytur Pomostowych oraz na ubezpieczenie zdrowotne w zakresie: ich poboru, egzekucji, wymierzania odsetek za zwłokę i dodatkowej opłaty, przepisów karnych, dokonywania zabezpieczeń na wszystkich nieruchomościach, ruchomościach i prawach zbywalnych dłużnika, odpowiedzialności osób trzecich i spadkobierców oraz stosowania ulg

i umorzeń stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące składek na ubezpieczenia społeczne. Stosownie do treści art. 18c ust. 1 i 2 ustawy systemowej podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonego, o którym mowa w art. 8 ust. 6 pkt 1, którego roczny przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej uzyskany w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczył kwoty 120.000 zł, uzależniona jest od dochodu z pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, zwanego dalej „dochodem z pozarolniczej działalności gospodarczej”, uzyskane- go w poprzednim roku kalendarzowym; podstawa wymiaru składek w takim wy- padku nie może przekroczyć 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia ogłoszonego w trybie art. 19 ust. 10 na dany rok kalendarzowy i nie może być niższa niż 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w styczniu danego roku. Zgodnie z art. 18c ust. 9 tej ustawy ubezpieczony, o którym mowa w ust. 1, przekazuje informację o zastosowanych formach opodatkowania obo- wiązujących tego ubezpieczonego w poprzednim roku kalendarzowym, o rocz- nym przychodzie z pozarolniczej działalności gospodarczej i rocznym dochodzie z tej działalności uzyskanych w poprzednim roku kalendarzowym, w tym o przy- chodzie i dochodzie uzyskanych w okresie obowiązywania danej formy opodat- kowania, oraz o podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i ren- towe ustalonej na dany rok kalendarzowy w: 1) imiennym raporcie miesięcznym albo 2) w deklaracji rozliczeniowej – w przypadku, o którym mowa w art. 47 ust. 2 – składanych za styczeń danego roku kalendarzowego lub za pierwszy miesiąc rozpoczęcia lub wznowienia prowadzenia pozarolniczej działalności gospodar- czej w danym roku kalendarzowym. Podstawę wymiaru składek na ubezpiecze- nia emerytalne i rentowe ubezpieczonego, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 23, stanowi kwota prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, ogłoszonego w trybie art. 19 ust. 10 na dany rok kalendarzowy, z zastrzeżeniem art. 18 ust. 9 i 10. Składka w nowej wysokości obowiązuje od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia danego roku (art. 18 ust. 8 cytowanej ustawy o systemie ubezpie- czeń społecznych). Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2 i ust. 3 (art. 20 ust. 1 ustawy). Zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osób, o których mowa w art. 18c ust. 1 dokonuje się w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia (art. 36 ust. 4).

Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że odwołujący się po upływie pierwszych 24 miesięcy kalendarzowych prowadzenia działalności gospodarczej (od 25.02.2021 r. do 28.02.2023 r.), w których zadeklarowana została kwota podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia nie niższa niż 30% minimalnego wynagrodzenia, nie zgłosił się od 1.03.2023 r. do ubezpieczenia jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, dla której podstawę wymiaru składek stanowi kwota uzależniona od dochodu z pozarolniczej działalności gospodarczej, uzyskanego w poprzednim roku kalendarzowym – tzw. „Małego ZUS plus”, gdzie podstawa wymiaru składek w takim wypadku nie może przekroczyć 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia ogłoszonego w trybie art. 19 ust. 10 na dany rok kalendarzowy i nie może być niższa niż 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w styczniu danego roku. Dopiero 15.04.2023 r. (a więc po obowiązującym terminie 7 dni liczącym od 01.03.2023 r.) wpłynął do ZUS wniosek odwołującego się o umożliwienie zarejestrowania do ubezpieczeń z datą powstania obowiązku ubezpieczeń od 1.03.2023 r. z kodem tytułu ubezpieczenia 0590 00 umożliwiającym ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne od dochodu uzyskanego w 2022 r. Sąd uznał, że odwołujący się po upływie ustawowego terminu dokonał zgłoszenia do ubezpieczeń jak i dostarczył korekty dokumentów zgłoszeniowych i rozliczeniowych za marzec i kwiecień 2023 r. z wykazanymi podstawami wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne oraz naliczonymi składkami na poszczególne ubezpieczenia.

Sąd nie zgodził się z twierdzeniami odwołującego się co do braku świadomości czy celowego działania w niezłożeniu w terminie dokumentów o „Mały ZUS plus”. Uznał, że odwołujący się był świadomy, że przekroczył termin do dokonania zgłoszenia do ubezpieczeń z kodem 0590 00. Ponadto został poinformowany przez ZUS, że przepisy ustawy nie przewidują możliwości przywrócenia terminu na złożenie zgłoszenia do ubezpieczeń. Sąd nie podzielił argumentacji odwołującego się, że przepisy ustawy dotyczą w szczególności sytuacji, w której ubezpieczony rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej lub wznowił prowadzenie działalności gospodarczej, jak również nie stanowią wprost o wygaśnięciu uprawnienia ubezpieczonego do skorzystania z prawa do opłacania składek od podstawy wymiaru składek, której wysokość ustalana jest w oparciu o dochód z działalności gospodarczej. Art. 18c ust. 9 ustawy mówi wprost, że ubezpieczony w imiennym raporcie miesięcznym i w deklaracji rozliczeniowej przekazuje informację o zastosowanych formach opodatkowania obowiązujących go w poprzednim roku kalendarzowym, o rocznym przychodzie z pozarolniczej działalności gospodarczej

i rocznym dochodzie z tej działalności uzyskanych w poprzednim roku kalendarzowym, w tym o przychodzie i dochodzie uzyskanych w okresie obowiązywania danej formy opodatkowania, oraz o podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ustalonej na dany rok kalendarzowy. A dokumenty te są składane za styczeń danego roku kalendarzowego lub za pierwszy miesiąc rozpoczęcia lub wznowienia prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w danym roku kalendarzowym. Ważnym elementem w tym przepisie jest to, że składa się imienny raport miesięczny i deklarację rozliczeniową albo za styczeń danego roku kalendarzowego albo za pierwszy miesiąc rozpoczęcia lub wznowienia prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w danym roku kalendarzowym. Nic nie wskazuje, że przepis ten dotyczy tylko rozpoczęcia lub wznowienia prowadzenia działalności gospodarczej. Dlatego też Sąd nie zgodził się z przedstawioną przez odwołującego się argumentacją. W tym zakresie Sąd miał ponadto na uwadze stanowisko doktryny, że zdarzeniem powodującym powstanie prawa do ubezpieczeń społecznych, na zasadach określonych w art. 18c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest przekazanie informacji o rocznym dochodzie wraz z deklaracją ubezpieczeniową, składaną za miesiąc styczeń w przypadku kontynuowania działalności. Zdarzenie to ma charakter konstytutywny do uzyskania uprawnienia, o którym mowa w art. 1c ust 1 ww. ustawy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 października 2020 r., sygn. III AUa 452/20).

Zatem, zdaniem Sądu, odwołujący się nie był uprawniony do skorzystania z określonego w art. 18c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych sposobu ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe, na Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy, z tzw. „Małego ZUS plus”. Uzasadniało to konieczność rozliczenia ubezpieczonego za sporny okres z przyjęciem do opisanych w decyzji ubezpieczeń podstawy nie niższej niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Dlatego też Sąd, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołanie.

O kosztach zastępstwa procesowego orzekł, na podstawie art. 98 § 1 i § 1¹ k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył pełnomocnik odwołującego się.

Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu naruszenie art. 18c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przyjęcie, że z naruszenia terminu wynikającego z ww. przepisu wynika niemożność dokonania skutecznego zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego z kodem 0590 00 („Mały ZUS plus”), podczas gdy ww.

przepis nie zawiera sankcji, określającej skutki nie zachowania terminu określonego w art. 18c ustawy.

Powołując się na powyższy zarzut wniósł o:

1. Zmianę zaskarżonego wyroku:
 - a. w pkt I poprzez stwierdzenie, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe M. M. jest oparta na dochodzie za rok 2022 – ulga „Mały ZUS plus” – kod 0590 00,
 - b. w pkt II poprzez zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji, z ustawowymi naliczonymi od dnia uprawomocnienia orzeczenia do dnia zapłaty.
2. Zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie apelacyjne wraz z ustawowymi naliczonymi od dnia uprawomocnienia orzeczenia do dnia zapłaty.
3. Ponadto, na podstawie art. 390 k.p.c. w związku z art. 397 k.p.c. wniósł o przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego dotyczącego rozstrzygnięcia wątpliwości dotyczącej skutków prawnych niezachowania terminów z art. 18c ust. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych o następującej treści „Czy niezachowanie terminu przekazania informacji z art. 18c ust. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, tj. informacji o zastosowanych formach opodatkowania obowiązujących ubezpieczonego w poprzednim roku kalendarzowym, o rocznym przychodzie z tej działalności uzyskanym w poprzednim roku kalendarzowym, w tym przychodzie i dochodzie uzyskanych w okresie obowiązywania danej formy opodatkowania oraz o podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ustalonej na dany rok kalendarzowy skutkuje wygaśnięciem ubezpieczonego do zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego z kodem 0590 00 „Mały ZUS plus”?

Pełnomocnik organu rentowego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadził dostateczne dla wydania rozstrzygnięcia postępowanie i wydał trafny i odpowiadający prawu wyrok.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji i dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi potrzeba wyjaśnienia przez Sąd Najwyższy, w trybie art. 390 k.p.c., wątpliwości co do treści art. 18c ust. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd *meriti* nie ma wątpliwości co do rozstrzygnięcia sprawy. Inaczej mówiąc, nie dostrzega zależności pomiędzy uzyskaniem odpowiedzi od Sądu Najwyższego na przedstawione przez pełnomocnika skarżącego zagadnienie prawne a podjęciem decyzji w sprawie.

Art. 18c ust 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych określa obowiązki informacyjne przedsiębiorcy zainteresowanego skorzystaniem z ulgi „Mały ZUS plus”. Stanowi on, że ubezpieczony, o którym mowa w ust. 1, przekazuje informację o zastosowanych formach opodatkowania obowiązujących tego ubezpieczonego w poprzednim roku kalendarzowym, o rocznym przychodzie z pozarolniczej działalności gospodarczej i rocznym dochodzie z tej działalności uzyskanych w poprzednim roku kalendarzowym, w tym o przychodzie i dochodzie uzyskanych w okresie obowiązywania danej formy opodatkowania, oraz o podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ustalonej na dany rok kalendarzowy w: 1) imiennym raporcie miesięcznym albo 2) w deklaracji rozliczeniowej – w przypadku, o którym mowa w art. 47 ust. 2 – składanych za styczeń danego roku kalendarzowego lub za pierwszy miesiąc rozpoczęcia lub wznowienia prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w danym roku kalendarzowym.

Warunkiem formalnym oprócz dokonania zgłoszenia do ubezpieczenia w styczniu z odpowiednim kodem tytułu (05 90 lub 05 92 – dla uprawnionych do renty z tytułu niezdolności do pracy) jest złożenie niezbędnych informacji w imiennym raporcie miesięcznym (w razie opłacania przez płatnika opłaca on składki wyłącznie za siebie w deklaracji rozliczeniowej) za styczeń roku kalendarzowego, w którym zamierza skorzystać z ulgi. Spełnienie tego wymogu konstituuje prawo do skorzystania z ulgi (zob. M. Kuśmierczyk, Prawo..., s. 99, czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 października 2020 r., III AUa 452/20, LEX nr 3108427, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 27 stycznia 2022 r. III AUa 309/21, LEX nr 3436399). Nie jest więc możliwe ustalenie podstawy wymiaru zgodnie z art. 18c ust. 1 ustawy w trakcie roku kalendarzowego z wyłączeniem sytuacji, w której nastąpi rozpoczęcie prowadzenia lub wznowienie prowadzenia pozarolniczej działalności (art. 18c ust. 9) – wówczas zgłoszenie do ubezpieczenia musi nastąpić w ciągu 7 dni od powstania obowiązku ubezpieczenia (art. 36 ust. 4b).

Zatem mając powyższe na uwadze, stwierdzić należy, że przedsiębiorca zainteresowany skorzystaniem z ulgi „Mały ZUS plus” winien przekazać ZUS informację o zastosowanych formach opodatkowania obowiązujących tego ubezpieczonego w poprzednim roku kalendarzowym, przychodzie oraz dochodzie z pozarolniczej działalności gospodarczej w poprzednim roku kalendarzowym – w tym również w podziale na dane formy opodatkowania, podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ustalonej na dany rok kalendarzowy.

Art. 36 ust. 4b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi, że ubezpieczony, o którym mowa w art. 18c ust. 1 (czyli chcący skorzystać z ulgi „Mały ZUS plus”), który rozpoczął lub wznowił prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej w styczniu danego roku kalendarzowego, dokonuje zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych w terminie do końca tego miesiąca. Jeżeli termin ten jest krótszy niż 7 dni, ubezpieczony dokonuje zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, treść ww. przepisów nie nasuwa wątpliwości, że w celu skorzystania z „Małego ZUS plus” przedsiębiorca w terminie wynikającym z art. 36 ust. 4b lub art. 36 ust. 14a ustawy musi zgłosić się do ubezpieczeń z kodem tytułu ubezpieczenia właściwym dla „Małego ZUS plus”. Takiego zgłoszenia należy dokonać w terminie 7 dni od dnia, w którym przedsiębiorca zaczął spełniać warunki do „Małego ZUS plus”. Brak takiego zgłoszenia w tym terminie jest traktowany przez ZUS jako rezygnacja z Małego ZUS plus. Rezygnacja z „Małego ZUS plus” sprawia, że zgodnie z art. 18c ust. 10 ustawy za miesiąc, w którym przedsiębiorca zrezygnował z tego uprawnienia, oraz pozostałe miesiące kalendarzowe do końca danego roku kalendarzowego ustala podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe od zadeklarowanej kwoty, nie niższej jednak niż 60% prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Inaczej mówiąc osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, która korzystała z preferencyjnej podstawy (kod 0570) chce skorzystać z kolejnej ulgi „Mały ZUS plus” (kod 0590), powinna dokonać po skończonym okresie 24 miesięcy korzystania z preferencyjnych składek wyrejestrowania z ubezpieczeń (ZUS ZWUA) z kodem tytułu ubezpieczenia zaczynającym się od 05 70 i dokonać zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych (ZUS ZUA) z kodem tytułu ubezpieczenia rozpoczynającym się od 05 90.

Bezspornie odwołujący się po upływie pierwszych 24 miesięcy kalendarzowych prowadzenia działalności gospodarczej (od 25 lutego 2021 r. do 28 lutego 2023 r.), w których zadeklarowana została kwota podstawy wymiaru składek na

ubezpieczenia nie niższa niż 30% minimalnego wynagrodzenia, nie zgłosił się od 1 marca 2023 r. do ubezpieczeń społecznych jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, dla której podstawę wymiaru składek stanowi kwota uzależniona od dochodu z pozarolniczej działalności gospodarczej, uzyskanego w poprzednim roku kalendarzowym – czyli do tzw. „Małego ZUS plus” z kodem 0590 00.

Dopiero 15 kwietnia 2023 r. po obowiązującym 7-dniowym terminie, liczącym od 1 marca 2023 r., złożył w ZUS wniosek o zarejestrowanie się do ubezpieczeń z datą powstania obowiązku ubezpieczeń od 1 marca 2023 r. z kodem tytułu ubezpieczenia 0590 00 – umożliwiającym ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne od dochodu uzyskanego w 2022 r. Również dopiero w tej dacie tj. 15 kwietnia 2023 r. odwołujący się złożył informację o rocznym przychodzie z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w kwocie 1.047,00 zł.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zdarzeniem powodującym powstanie prawa do ubezpieczeń społecznych na zasadach określonych w art. 18c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych tj. „Mały ZUS plus” jest przekazanie przez ubezpieczonego do ZUS informacji o rocznym przychodzie/dochodzie wraz z deklaracją ubezpieczeniową. Zdarzenie to do uzyskania uprawnienia ma charakter konstytutywny. Przekazane dane są bowiem dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niezbędne dla celów weryfikacji prawidłowości obliczania wysokości składek ubezpieczeniowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, że aby skorzystać z prawa do opłacania składek na ubezpieczenia społeczne od podstawy wymiaru składek, której wysokość ustalana jest w oparciu o przychód/dochód z działalności gospodarczej tj. „Mały ZUS plus”, odwołujący się, prowadzący działalność gospodarczą powinien był zgłosić się do ubezpieczeń z właściwym kodem tytułu ubezpieczeń (0590 00) oraz złożyć jednocześnie informację o rocznym przychodzie, w terminie 7 dni licząc od 1 marca 2023 r.

Przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie przewidują możliwości przywrócenia terminu na złożenie zgłoszenia do ubezpieczeń.

Osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą działa we własnym imieniu, na własny rachunek i na własne ryzyko. To na osobie prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą spoczywa ryzyko popełnienia błędów czy też nieterminowości w składaniu stosownych deklaracji do ZUS. Oznacza to obowiązek dochowywania należytej staranności w podejmowaniu wszelkich czynności wobec urzędów państwowych, organów państwa czy ZUS.

Z tych względów M. M. poprzez złożenie dokumentu zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych po ustawowym 7-dniowym terminie (14 kwietnia 2023 r.) utracił prawo do opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od podstawy wymiaru składek, której wysokość od 1 marca 2023 r. ustalana jest w oparciu o dochód z działalności gospodarczej „Mały ZUS plus”. W związku z tym podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe wynosiły dla niego – tak jak przyjął to ZUS – od 1 marca 2023 r. po 4.161,00 zł miesięcznie.

Wobec powyższego, należało uznać, że zaskarżony wyrok odpowiadał prawu, stąd apelacja podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt I).

Odwołujący przegrał sprawę w drugiej instancji, dlatego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., powinien zwrócić organowi rentowemu koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Wynagrodzenie pełnomocnika organu rentowego za postępowanie przed sądem drugiej instancji ustalono zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 265 ze zm.) i wyniosło 240 zł (pkt II).